CZASOPISMO ŚLĄSKIEJ IZBY BUDOWNICTWA

Forum Budownictwa Śląskiego

www.izbabud.pl

nr 2 (32) 2010 ISSN 1643-6350



Pracujemy nad programem budownictwa społecznego

Wywiad z PIOTREM STYCZNIEM wiceministrem infrastruktury

str. 4



Lepiej na rynku pracy

Rozmowa z MIECZYSŁAWEM PŁANETĄ Dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy

str. 11

Setki milionów złotych pomocy dla powodzian

Rozmowa z Wojewodą Śląskim ZYGMUNTEM ŁUKASZCZYKIEM

str. 10

FRANCISZEK BUSZKA Przewodniczącym Rady Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

str. 27 - 29

VII Kongres ZZ „Budowlani”

str. 8

GLIWICE-SOŚNICA największe skrzyżowanie w Polsce

str. 38

UNIQA

UNIQA. Ubezpieczenia nowej generacji.



UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA jest firmą o długoletnim doświadczeniu i znajomości polskiego rynku. Spółka oferuje szeroką gamę ubezpieczeń skierowanych zarówno do klientów indywidualnych, jak i do podmiotów gospodarczych, w tym bogatą ofertę dla sektora mieszkalnictwa.

Grupa Ubezpieczeniowa UNIQA w Polsce obejmuje obecnie 2 spółki: UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA oraz UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie SA. Do 31 marca 2008 roku trzecią spółką należącą do Grupy było Towarzystwo Ubezpieczeń FILAR SA. Korporacja ubezpieczeniowa zawiązana w 1992 roku z inicjatywy największych Polskich Spółdzielni Mieszkaniowych, która dołączyła do Grupy UNIQA w 2004 roku. Przez okres trzech lat nastąpił dynamiczny rozwój spółki : wprowadzono nowe i zmodyfikowano istniejące ubezpieczenia, zanotowany został znaczący wzrost sprzedaży we wszystkich rodzajach produktów. Nastąpiły również inwestycje w infrastrukturę i serwis posprzedażowy oraz usprawniono procesy związane z likwidacją szkód. Przez te lata FILAR zmieniał się dla swoich Klientów, by jeszcze lepiej móc spełniać ich oczekiwania i odpowiadać na potrzeby.

UNIQA bazując na historii, wiedzy i doświadczeniu FILARA wdrożyła specjalną grupę produktów - FILAR & Bezpieczny dom. Pod jej parasolem można znaleźć szeroką gamę ubezpieczeń adresowanych zarówno dla klientów indywidualnych jaki i dla sektora mieszkaniowego, od lat będącego obszarem specjalizacji FILARA. W naszej ofercie znajdują się również inne ubezpieczenia odpowiadające wielu potrzebom na różnych etapach życia - obok ubezpieczeń mieszkań, są to ubezpieczenia komunikacyjne, zdrowotne, dla małych i średnich przedsiębiorstw czy szereg ubezpieczeń na życie.

W ofercie UNIQA znajdziesz ubezpieczenia:

majątkowe
odpowiedzialności cywilnej
komunikacyjne
osobowe
ochrony prawnej
rolne
finansowe
a także ubezpieczenia na życie:
pracownicze
zbiorowe
indywidualne

FILAR & Bezpieczny dom to ubezpieczenia:

- Pakiet dla Spółdzielni Mieszkaniowych
- Pakiet dla właścicieli budynków wielomieszkaniowych UNIQA Wspólnota
- Obowiązkowe ubezpieczenie OC Zarządcy Nieruchomości
- Ubezpieczenie OC członków władz SM
- Ubezpieczene mieszkania ze składką płatną „przy czynszu"
- Ubezpieczenie lokali mieszkalnych



TRADYCJA	BEZPIECZEŃSTWO	UMIEJĘTNOŚCI	OFERTA
Doświadczenie jednego z najstarszych europejskich ubezpieczycieli o austriackich korzeniach.	Stabilizacja finansowa zagwarantowana przez UNIQA Versicherungen AG.	Zaangażowanie specjalistów najwyższej klasy.	Nowoczesne produkty i profesjonalna likwidacja szkód.

UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA Oddział w Katowicach,
al. Roździeńskiego 88A, 40-203 Katowice , tel. (32) 20 80 522, 20 80 534
www.uniqa.pl

W NUMERZE:

Moim zdaniem 3

DZIAŁANIA RZĄDU
Pracujemy nad programem budownictwa społecznego
Rozmowa z **PIOTREM STYCZNIEM** Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Infrastruktury..... 4

PARLAMENT EUROPEJSKI
Perspektywy rozwoju wspólnego rynku Unii Europejskiej
MAŁGORZATA HANDZLIK europosłanka 7

ZWIĄZKI ZAWODOWE
OBRADOWAŁ VII KONGRES ZZ „BUDOWLANI”
Nowe formy działania..... 8

STANISŁAW KUKURYKA 1928 – 2010
Odszedł wybitny i wieloletni działacz spółdzielczy i państwowy ... 9

REGION
Setki milionów złotych na pomoc dla powodzian
Rozmowa z wojewodą śląskim **ZYGMUNTEM ŁUKASZCZYKIEM** 10

Lepsza sytuacja na rynku pracy
Rozmowa z **MIECZYSŁAWEM PŁANETĄ**
dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach 11

Efektywne narzędzie polityki gospodarczej
Rozmowa z **ANDRZEJEM PASKIEM** wiceprezesem zarządu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A 13

Konsekwentne i długofalowe działania
Rozmowa z dr hab. inż. **ZYGMUNTEM FRANKIEWICZEM**
prezydentem Gliwic 15

EDUKACJA
Politechnika Śląska ma 65 lat! 17

Jubileusz 65-lecia Państwowych Szkół Budownictwa w Bytomiu
Kuźnia budowlanych kadr 18

Młodzi o bezpieczeństwie w budownictwie 19

Zespół Szkół Budowlanych im. Stefana Grota Roweckiego w Cieszynie 20

Uroczyste otwarcie szkoleniowego poligonu budowlanego oraz pracowni obrabiarek sterowanych numerycznie (CNC) w Centrum Kształcenia Zawodowego ZDZ w Tychach
Będą szkolić budowlanych 21

ŚLĄSKA IZBA BUDOWNICTWA
Klubowe spotkanie członkowskie 22

Autorskie spotkanie z **KAZIMIERZEM KUTZEM** 22

Obrady organów statutowych Śląskiej Izby Budownictwa w PBO SKOBUD w Żywcu 23

FORUM BUDOWNICTWA ŚLĄSKIEGO
Podsumowanie 2 lat działalności
Współpraca i integracja 24

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział Katowice
Krzewi wiedzę ekonomiczną 25

X Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów
Nowe zadania, nowe władze 26

Utrzymać, rozwinąć i pomnożyć to, co dotąd osiągnęliśmy
Rozmowa z **FRANCISZKIEM BUSZKĄ** Przewodniczącym Rady Śląskiej Izby Inżynierów Budownictwa 27

Spotkanie w Ustroniu
Pracowite seminarium uczestników Forum Budownictwa Śląskiego 29

III Krajowa Konferencja Techniczna Katowickiego Oddziału PZITS
Inżynieria sanitarna w budownictwie i infrastrukturze 30

75 lat katowickiego Oddziału PZITB
Jest się czym pochwalić 31

KATOWICKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
Jedna z największych w Polsce 32

SIEMIANOWICKA SPÓLDZIELNIA MIESZKANIOWA
Wziąć sprawy w swoje ręce?
Rozmowa z **MARKIEM GRZYBEM**, kierownikiem Biura Rozliczeń Energii Cieplnej Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej 33

ZAGOSPODAROWYWANIE TERENÓW POWOJSKOWYCH
Na nowych Ziemiach Odzyskanych
Rozmowa z prof. dr hab. **HENRYKIEM GOIKIEM**, cywilistą, byłym pełnomocnikiem Rządu do zagospodarowania mienia przejętego od wojsk Federacji Rosyjskiej 34

EKOLOGIA
Nauka pomoże
Jak zarządzać zbiornikami 36

INWESTYCJE
Gliwice – Sośnica największe skrzyżowanie w Polsce 38



Szanowni Państwo!

Mądry Polak po szkodzie. Niekoniecznie. Rozmiary i straty społeczne oraz gospodarcze tegorocznej powodzi nie są tylko następstwem katastrofy pogodowej. Także coraz większej ułomności i braku spójności aktów prawnych regulujących procesy inwestycyjne. W pierwszej kolejności, postępującej od lat coraz większej degradacji planowania przestrzennego. W 1994 roku zniesiono obligatoryjność uchwalania tych planów przez samorządy terytorialne. Wcześniej odstąpiono, jako spuścizny PRL, od stosowania państwowych standardów i norm urbanistycznych gwarantujących rezerwę terenów dla przestrzeni publicznej – budowy szkół, przedszkoli, terenów zielonych. Jest to powszechna praktyka w krajach UE. Tą krytyczną ocenę obecnego stanu gospodarki przestrzennej odnoszę także do siebie. W 2003 roku, jako senator RP uczestniczyłem w kolejnej nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Wyłącznie jako rozwiązanie przejściowe, aby zapewnić czas samorządom terytorialnym na opracowanie nowych planów miejscowych, dopuszczono podejmowanie inwestycji na podstawie „decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu”. Szacuje się, że ponad połowa nowych inwestycji jest lokalizowana i realizowana na podstawie tego tymczasowego rozwiązania. Obecny stan prawny, który nie tworzy warunków do uchwalania miejscowych planów przestrzennych, jest jedną z kluczowych przeszkód w rozwoju budownictwa. Nie możemy poprzestać tylko na krytyce Nadal trwa konsultacja społeczna rządowego projektu nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Jako organizacje pozarządowe mamy aktualnie możliwość przedstawić nasze postulaty i proponowane rozwiązania legislacyjne w tym zakresie. Będzie to także jeden z wiodących tematów organizowanej na przełomie września i października br. konferencji „II Śląskie Forum Inwestycji, Budownictwa, Nieruchomości” w Katowicach. Już obecnie, zapraszamy zainteresowane tym tematem krajowe i regionalne organizacje pozarządowe do udziału w tej konferencji.

Tadeusz Wnuk



Prezydent
Śląskiej Izby Budownictwa



Pracujemy nad programem budownictwa społecznego

Rozmowa z **PIOTREM STYCZNIEM**, Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

– Jakie są obecnie największe przeszkody w rozwoju budownictwa? Czy należy do nich m. in. brak planów zagospodarowania przestrzennego – problem, który tak został nagłośniony teraz w związku z powodzią i budownictwem na terenach zalewowych? Jak zmusić gminy by te plany uchwaliły w najbliższym czasie?.

– Brak planów zagospodarowania przestrzennego wydaje się być faktycznie istotną przeszkodą w rozwoju budownictwa, w szczególności rozwoju postrzeganego w średnio i długookresowym horyzoncie czasu. Wydaje się również, że na brak planów zagospodarowania przestrzennego nakłada się myślenie w kategoriach doraźnych, czego dowodem jest powszechne prowadzenie realizacji inwestycji na podstawie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Wydawanie takich decyzji powinno być działaniami związanymi ze szczególnie rozumianą okazją, z potrzebą chwilową, a stało się powszechną praktyką polskiego budownictwa, w szczególności mieszkaniowego. Należy podkreślić, że w sytuacji zagrożeń powstających z przyczyn naturalnych, brak planów zagospodarowania przestrzennego pokazuje istotną słabość pozostałych planów i przede wszystkim wpływa na brak możliwości opracowania rozwiązań, które by antycypowały chociażby zjawiska powodziowe. Nie jest bowiem możliwe na przykład określenie obszarów, które wyłączyłyby określone tereny spod zabudowy, a które to tereny są najczęściej zabudowywane właśnie na podstawie wydawanych decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. W takim ujęciu brak planów zagospodarowania przestrzennego można zdecydowanie określić jako jedną z największych przeszkód rozwoju budownictwa. Nie jest to jednak jedyny problem, który wpływa na obraz naszego budownictwa mieszkaniowego. Inną prze-

szkodą z którą mamy do czynienia, jest przede wszystkim stan relacji pomiędzy aktywami publicznymi a prywatnymi, które mogłyby być przeznaczone na wzmocnienie rynku popytowego po tej stronie grup społecznych, które chciałyby poprzez odpowiednie ukształtowanie wspomnianych relacji doprowadzić do wybudowania lokali mieszkalnych i zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe, albo przynajmniej poprawić standardy zamieszkiwania. W chwili obecnej wystarczy bowiem zahamowanie akcji kredytowej ze strony banków i zdolności podażowe polskiego budownictwa mieszkaniowego zaczynają być niewykorzystywane, a produkcja przyszłych mieszkań jest silnie ograniczana przez inwestorów, ponieważ klienci, którzy mogliby nabyć takie mieszkania, tracą możliwość sięgnięcia po kredyty hipoteczne. Takie perturbacje z różnym natężeniem obserwujemy od mniej więcej półtora roku, co – przy wspomnianym na wstępie braku planów zagospodarowania przestrzennego – ogranicza aktywność inwestycyjną w sektorze mieszkaniowym.

– Polacy, którzy chcieli mieć własne M, mogą skorzystać z rządowego programu „Rodzina na swoim". Młodzi małżonkowie mogą wziąć kredyt na dogodnych warunkach, otrzymując dodatkowo pomoc rządową maksymalnie na 8 lat. Jak przebiega realizacja tego projektu? Jak duża jest liczba udzielonych kredytów? Jakie są zagrożenia związane z tym programem?

– Nie tylko młodzi ale praktycznie wszyscy małżonkowie mogą ubiegać się o kredyt mieszkaniowy na dogodnych warunkach, otrzymując przez 8 lat pomoc z budżetu państwa w spłacaniu jego odsetek. Realizacja tego projektu aktualnie przebiega bardzo dobrze, a ocenę tę mogę odnieść do dwóch zasadniczych wymiarów programu: bardzo dobrze pod kątem realizacji założeń, które stały u podstaw tworzenia przepisów ustawy i bardzo dobrze jeśli chodzi o stabilność jego działania. Dotychczas, czyli do czerwca 2010 roku udzielono ponad 57 tysięcy kredytów z budżetową dopłatą. W tej chwili mamy do czynienia ze stałym przyrostem ich liczby, zbliżonym do poziomu trzech tysięcy nowych umów zawieranych co miesiąc. Odpowiednie sparametryzowanie wskaźników ustawy powoduje, że do jej beneficjentów docierają mieszkania o średniej powierzchni 52 m2, że przeciętna powierzchnia domu budowanego w oparciu o kredyt „Rodzina na Swoim" wynosi 105 m2, a przeciętna wartość inwestycji oscyluje w okolicach 208 tys. złotych. Dla budżetu państwa skutkowała ona wydatkowaniem do chwili obecnej około 150 mln zł., dla łącznej wartości kredytów udzielanych przez banki komercyjne na poziomie 9,5 mld zł. Jeżeli mam się odnieść do zagrożeń, jakie mogą pojawić się w dalszej realizacji programu, to w ich gronie wymieniłbym zaostrzenie warunków kredytowania oraz ewentualny wzrost cen, który powodowałby wymknięcie się ceny metra kwadratowego oferowanych lokali parametrom ustawowym. Faktem jest, że program w tej chwili podlega i nadal podlegać będzie istotnym ocenom tak ze strony Ministra Infrastruktury, jak i Ministra Finansów, a jego modyfikacja będzie mogła polegać między innymi na wygaszeniu działania pewnych narzędzi programowych i przeniesienia ich w inne strefy budownictwa mieszkaniowego, w szczególności tam, gdzie potrzeby – przy ograniczonej możliwości wydatkowania środków budżetowych – określane byłyby jako ważniejsze i istotniejsze niż te, które dotyczą grupy nabywców lokali w oparciu o kredyt Rodzina na Swoim.

– Swego czasu mówiło się, że program ten obejmie również – w połowie tego roku – osoby samotne tzw. single. Czy jest nadal szansa na takie rozwiązanie?

– Rząd pracuje nad nowelizacją ustawy, która obejmować będzie szereg zmian w jej dotychczasowym kształcie, w tym między innymi nad ograniczeniem wpływu na procesy inwestycyjne rynku wtórnego oraz dodaniu do beneficjentów ustawy osób samotnych, tzw. singli. Jednym z rozwiązań, które proponujemy jest także urealnienie ceny kwalifikowanych zasobów mieszkaniowych, które dawałoby większą szansę na uzyskanie preferencyjnego kredytu w gminach sąsiadujących z metropoliami i dużymi miastami.

– Czy poza programem „Rodzina na swoim" Rząd pracuje jeszcze nad innymi, nowymi projektami, które mają ułatwić obywatelom posiadającym niewielkie dochody na wynajem lub zakup własnego mieszkania?

– Oczywiście uwaga Ministerstwa nie koncentruje się wyłącznie na modyfikowaniu działania „Rodziny na Swoim". Aktualnie pracujemy nad dużym programem dotyczącym budownictwa społecznego, w tym również społecznych grup mieszkaniowych oraz lokali komunalnych na wynajem. Społeczne grupy mieszkaniowe są ciekawym przykładem próby sięgnięcia do środków, które pozostają w dyspozycji osób fizycznych i które mogłyby te środki wydatkować na wstępną fazę budowy lokalu mieszkalnego, chociaż same nie mogą liczyć na uzyskanie kredytu hipotecznego na pokrycie całkowitych kosztów budowy. W takiej sytuacji proponujemy, aby mogły one współtworzyć nowe zasoby mieszkaniowe razem z inwestorem, który będzie dysponował środkami finansowymi i który będzie chciał je zaangażować w budownictwo na wynajem, w oparciu o przyrzeczenie dojścia do prawa własności przez najemcę. Inwestorem takim mógłby być zarówno deweloper, jak również spółdzielnia mieszkaniowa.

– Spółdzielczość mieszkaniowa przez ostatnie lata była w Polsce swoistym „chłopcem do bicia". Obarczona winami z minionej epoki, w dalszym ciągu postrzegana jest powszechnie w ciemnych barwach. Na nic zdają się argumenty, przytaczane zresztą również przez nasze czasopismo, że spółdzielczość to przecież nie wymysł komunistycznego systemu, że spółdzielnie działają z wielkim powodzeniem w zachodniej Europie. Jaka więc przyszłość rysuje się przed spółdzielczością mieszkaniową?

– Wydaje się, że spółdzielczość mieszkaniowa ciągle jeszcze jest obciążona w pewnym zakresie sposobem myślenia obracającym się wokół pragnienia pewnej wyłączności, czy też powrotu do pewnej wyłączności na budownictwo mieszkaniowe, który to powrót wiązany jest często z już nieaktualną, nadmiernie korzystną oceną sposobu budowania zasobów mieszkaniowych w Polsce, w szczególności w latach 70. i 80. ubiegłego wieku. Czas, a przede wszystkim rynek mieszkaniowy zweryfikował potencjał zespołu podmiotów spółdzielczych, który to zespół bez środków publicznych w praktyce nie mógł generować podaży odpowiednio wielkich zasobów mieszkaniowych na rynek, a z drugiej strony był zasobem sztywnym, uniemożliwiającym wymianę aktywów pomiędzy różnymi grupami właścicieli praw do lokalu, czy też zarządcami lub właścicielami takich zasobów, przez co nie dawał im prawa pełnego uczestniczenia w obrocie gospodarczym. Procesy prywatyzacyjne w spółdzielniach mieszkaniowych nie są wobec tego procesami, które weszły w przestrzeń gospodarki mieszkaniowej tylko z powodów politycznych, są również spowodowane racjonalnymi argumentami gospodarczymi. Między innymi takimi, które polegają na dostarczeniu aktywów w postaci prawa własności do lokalu i dysponowania tym tytułem w dowolny sposób na rynku mieszkaniowym osobom, które spłaciły wszystkie koszty powstania zasobu. Takie swobodne dysponowanie powoduje przemieszczanie się tych aktywów w stronę osób, które mogą zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe jedynie w ograniczonym standardzie, w standardzie z przeszłości. Osobom, które się takiego standardu pozbywają, pozwala z kolei zaspokoić swoje potrzeby w standardzie współczesnym i w ten sposób wpływać na rozwój budownictwa mieszkaniowego. Abstrahując jednak od kwestii ustanawiania własności można stwierdzić, że spółdzielczość mieszkaniowa nadal pozostaje istotnie dużym, a na pewno w dużym zakresie wysoce sprawnym zarządcą nieruchomości. Tutaj upatruję największą szansę odkłamania tych obiegowych opinii, że w spółdzielczości nie dokonują się żadne przemiany. W kwestiach sprawności zarządzania upatruję także szansę zadziałania tych procesów, które pozwolą wyeliminować z rynku spółdzielczego i szeroko rozumianego budownictwa mieszkaniowego takie organizmy spółdzielcze, czy też same spółdzielnie, które nie zauważają konieczności zmian. Zmian wielorakich, związanych np. z upartym trwaniem przy zarządzaniu całą spółdzielnią w oparciu o jeden wspólny rachunek ekonomiczny, a nie w oparciu o koszty, przychody i wydatki wynikające z rozliczania poszczególnych nieruchomości, z niedostrzeganiem konieczności rynkowego myślenia w kategoriach inwestycyjnych. Nie mam na myśli jakiejś konkretnej spółdzielni, czy regionu, ale obszar całej Polski, bo oczywiście w metropoliach spora część spółdzielni właściwie przeistoczyła już swoje działania w formułę deweloperską i od razu sprzedaje wybudowane mieszkania. Sądzę również, że w przypadku spółdzielczości mieszkaniowej nastąpiło odejście od pierwotnej idei spółdzielczości,

rozumianej jako wzajemna, oparta na szybkim przepływie informacji i na bezpośrednim wyrażaniu woli forma demokracji. Ten brak idei jest spowodowany przede wszystkim wielkością spółdzielni mieszkaniowych, gdzie z natury rzeczy – być może nawet z powodów ekonomicznych byłoby to do wytłumaczenia i uzasadnienia – więzy społeczne są trzeciorzędne dla sposobu ich działania. A taki model spółdzielni właściwie rzecz biorąc zaczął w Polsce przeważać, co zrodziło określone, powszechnie znane skutki, w tym między innymi poszukiwania sposobu oderwania się od zależności ekonomicznej, czyli pozyskania prawa własności od spółdzielni z jednej strony, a z drugiej powiększania wpływu na sposób zarządzania i poprawiania jakości relacji członek spółdzielni – organy spółdzielni. To przecież członkowie powinni być ostatecznymi beneficjentami systemu spółdzielczego.

– W tej chwili nie można nikogo eksmitować na bruk. Całkowity zakaz eksmisji na bruk niekorzystnie wpływa na zachowania części lokatorów, jest ogromnym problemem dla właścicieli mieszkań a jednocześnie jest dużym obciążeniem finansowym dla wielu gmin. Czy jest szansa, że to się zmieni?

– Brak możliwości eksmitowania na bruk jest rozwiązaniem wynikającym przede wszystkim z braku w Polsce wystarczających zasobów mieszkaniowych, które by oczekiwały, czy też były rezerwowymi dla sytuacji związanej z utratą prawa do zamieszkiwania przez gospodarstwo domowe, którego sposób bądź poziom zachowań nie odpowiada oczekiwaniom właściciela zasobu. Ten całkowity zakaz eksmisji jest związany nie tylko z takim bardzo humanitarnym podejściem do kwestii bezdomności, ale ma również odzwierciedlenie w przepisach konstytucji. Odnosi się on do sposobu kształtowania relacji w tej części budownictwa mieszkaniowego, która wypełnia lukę w przestrzeni publicznej związanej z zapewnieniem w ogóle lokali mieszkalnych. Zapewnieniem, rozumianym jako dostępność potencjalna, która byłaby zrealizowana w sposób prawidłowy, gdyby liczba lokali w przeliczeniu na 1000 mieszkańców była w odpowiedni sposób wyczerpana. Przypomnieć w tym miejscu wypada jednak, że w obecnym systemie prawnym najbardziej odpowiedzialne za politykę mieszkaniową są gminy i trzeba nieustannie lokalnym społecznościom i organom gmin przypominać, że nie tylko zadania związane z realizacją wysoko ich standaryzowanych celów w zakresie kultury, szkolnictwa, czy drogownictwa są priorytetem. Realizacja tych zadań bardzo często i tak nie przekłada się na odpowiednio dobre samopoczucie tych ich beneficjentów, którzy nie posiadają lokali mieszkalnych, lub do których dostęp jest dla nich silnie ograniczony. Rząd ze swojej strony w ubiegłym roku spowodował powstanie „ustawy o najmie okazjonalnym", zmieniającej ustawę o ochronie praw lokatorów i wprowadził do powszechnego obrotu nowy komponent, będący próbą zapytania społecznego, czy można zacząć w Polsce ograniczać prawa lokatorów i proponować im wtedy ochronę, kiedy zachowują się w sposób prawidłowy, zgodny z ustawą i zawartymi umowami, a pozbawiać jej, kiedy nie mają możliwości lub nie chcą przestrzegać przyjętych na siebie zobowiązań. Najem okazjonalny będzie zatem przez jakiś czas probierzem skuteczności działania mechanizmów opartych o uwolnione z ochrony praw lokatorów zasoby mieszkaniowe.

– Jednym z problemów, z jakimi boryka się budownictwo, jest brak fachowców w podstawowych zawodach budowlanych – sprawa ta jest często artykułowana przez członków Śląskiej Izby Budownictwa. Czy Ministerstwo Infrastruktury w jakiś sposób może wpływać na rozwiązanie tego problemu?

– Pytanie to nie dotyczy Ministra Infrastruktury wprost, który oczywiście jest zainteresowany obecnością na rynku odpowiedniej liczby fachowej kadry, ale dotyczy polskiego systemu edukacyjnego. W pewnym okresie, a myślę że to zjawisko nadal jest obecne w polskiej przestrzeni publicznej, zachłystywaliśmy się możliwością osiągnięcia statusu maturzysty przez tych, którzy rozpoczynali i kończyli naukę w liceach. Dzisiaj następuje refleksja w istotny sposób odwrotna do pierwotnych motywów tworzenia takiego systemu, mianowicie poszukujemy sposobu kształcenia kadr, w tym przypadku dla budownictwa, który z jednej strony przyciągnie grupę młodych osób predestynowanych do wykonania zawodu budowlanego, a z drugiej będzie przez ów system kształcenia w szkołach średnich zawodowych dawał im możliwość dalszej kariery naukowej. Kariery opartej na wiedzy zdobytej nie w tak zwanych zawodach humanistycznych, ale w zawodach technicznych, pozyskanej na wyższych uczelniach technicznych. Ministerstwo Infrastruktury wnosiło do ministrów odpowiedzialnych za funkcjonowanie systemu oświaty o takie działania, które pozwolą nie tylko zachować ale również rozwinąć bazę szkolną sprzyjającą rozwojowi takiego modelu edukacji. Wydaje się jednak, że brak fachowców w podstawowych zawodach budowlanych, rozumianym jako brak zatrudnionych bezpośrednio przy wykonawstwie budowlanym, a nie przy nadzorze czy też przy projektach, powinien skutkować powstawaniem szkół opartych o regionalne związki izb budownictwa lub stowarzyszenia budowlane. Mogłyby być one inicjatorami wpływów na przykład na kuratoria i doprowadziłyby do powstania, czy też wzmocnienia tych szkół, które na danym terenie są potrzebne. Bez tej symbiozy, na przykład bez zapewnienia przez firmy odpowiedniego systemu praktyk, szkolenie czy też kształcenie w zawodach budowlanych może być wyłącznie popełnione w kategoriach papierowych i nie przekładać się na wprowadzenie na rynek pracy odpowiedniej liczby wykwalifikowanych fachowców.

– Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: DANIEL BIENEK,
AGNIESZKA ZIELIŃSKA



PIOTR STYCZEŃ

Urodzony w 1956 r. w Gorzowie Wielkopolskim, ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Gorzowie Wlkp.
Od 1992 r. związany zawodowo ze spółdzielczością mieszkaniową. Od 1999 r. prezes zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Włókno" w Gorzowie Wlkp. W latach 1998 – 1999 dyrektor w Pomorskich Kopalniach Żwiru. Od 2001 r. także prezes zarządu Fundacji na Rzecz Gorzowskiej Szkoły Wyższej w Gorzowie Wielkopolskim.
Posiada licencję zawodową zarządcy nieruchomości, jest wykładowcą z zakresu zarządzania nieruchomościami, zwłaszcza zasobami mieszkaniowymi spółdzielni mieszkaniowych i wspólnot, a także wdrażania współczesnych metod zarządzania przychodami i kosztami w gospodarce mieszkaniowej.
Prowadzi również działalność jako konsultant ds. opracowywania strategii mieszkalnictwa oraz standardów zawodowych w zakresie zarządzania nieruchomościami.
Współpracował m.in. przy opracowaniu strategii mieszkalnictwa – „Gorzów 2001+" oraz w 2003 r. dla Miasta Poznania – standardów i zasad w zakresie zarządzania nieruchomościami dla Zarządu Komunalnych Zasobów Lokalowych.
Interesuje się zastosowaniami informatyki w zarządzaniu oraz muzyką, szczególnie jazzem.

Perspektywy rozwoju wspólnego rynku Unii Europejskiej

Jednym z ważniejszych celów Unii Europejskiej na kolejne lata jest rozwój wspólnego rynku, oraz jego przystosowanie do wyzwań, które niesie ze sobą współczesny świat. Globalizacja, rewolucja technologiczna, wzrost znaczenia usług dla gospodarki czy zmiany klimatyczne to wydarzenia, które wpłynęły na sytuację nie tylko w Europie, ale i na świecie. Szczególnie teraz jest odpowiedni czas na dyskusję nad kształtem wspólnego rynku, gdyż zbliża się dwudziesta rocznica jego powstania. Koncepcja ta została zawarta w Jednolitym Akcie Europejskim z 1986 roku, który przewidywał utworzenie wspólnego rynku do końca 1992 roku, co zostało osiągnięte i wprowadzone Traktatem z Maastricht.

Rynek wewnętrzny Unii Europejskiej to obszar bez granic wewnętrznych, na którym zostaje zapewniony wolny przepływ towarów, osób, usług i kapitału. W celu realizacji tych swobód zostało przyjętych szereg dyrektyw, między innymi dyrektywa dotycząca usług na rynku wewnętrznym, która wprowadziła częściową liberalizację przepływu usług w Unii Europejskiej. To właśnie na koncepcję rynku wewnętrznego składają się takie zasady jak zakaz traktowania podmiotu z innego państwa członkowskiego gorzej niż własnych podmiotów w szczególności ze względu na obywatelstwo czy przynależność państwową. Okazuje się jednak, że bądź to ze względu na brak zaufania do rynku wewnętrznego bądź ze względu na zróżnicowane cele polityczne, państwa członkowskie wciąż niechętnie bądź nie w pełni podejmują działania mające na celu wdrożenie tej koncepcji.

Idea utworzenia wspólnego rynku ma kluczowe znaczenie, gdyż przyczyniła się do integracji, zrównoważonego rozwoju oraz dobrobytu państw członków Unii Europejskiej. Dynamika światowego postępu ukazały jednak, że bez istotnych zmian koncepcja wspólnego rynku nie będzie mogła być w pełni wykorzystana, wymaga ona uzupełniania. Dlatego też nie tylko Komisja Europejska, ale również Parlament Europejski i państwa członkowskie zaangażowani są w proces rozwoju wspólnego rynku, tak by docelowo stworzyć „prawdziwie wewnętrzny rynek".

Najnowszy raport dotyczący nowej strategii rozwoju wspólnego rynku, przygotowany na zlecenie Komisji Europejskiej szczególnie podkreśla potrzebę tworzenia wspólnego rynku zwłaszcza dla obywateli, którzy często podchodzą z obawą do możliwości, jakie ta koncepcja ze sobą niesie, nie widząc realnych korzyści dla samych siebie z funkcjonowania rynku wewnętrznego. Ponadto, bardzo ważne jest by również państwa członkowskie wdrażały spójną politykę odnośnie wspólnego rynku, by służył on rozwojowi szans dla wszystkich obywateli, ale też konsumentów oraz małych i średnich przedsiębiorstw.



MAŁGORZATA HANDZLIK – europosłanka

Po przystąpieniu nowych państw członkowskich do Unii Europejskiej obszar wspólnego rynku znacznie się powiększył. Tym samym okazało się, że zapewnienie jego sprawnego funkcjonowania w postaci umożliwienia obywatelom swobodnego przemieszczania się, podjęcia pracy czy rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej w dowolnie wybranym państwie UE, nie zawsze jest tak bezproblemowe jak zakładano. Ze swobód korzystają co prawda duże firmy, ale staje się to już nadmiernie trudne dla pojedynczych obywateli czy małych i średnich przedsiębiorstw. Dlatego też, Komisja Europejska jak i pozostałe instytucje UE pracują nad udoskonaleniem koncepcji wspólnego rynku. Usprawnienie korzystania ze swobody przemieszczania się, wprowadzenie procedur ułatwiających rozwiązywanie transgranicznych konfliktów z zakresu prawa handlowego i cywilnego czy na przykład rozwiązanie problemów administracyjnych i prawnych związanych z poruszaniem się samochodem w obszarze wspólnego rynku bez konieczności jego przerejestrowania, to tylko niektóre zagadnienia będące obecnie przedmiotem analizy.

Wspólny rynek ponownie jest w centrum uwagi wszystkich instytucji UE, a te skoordynowane działania przyczynią się nie tylko do jego umocnienia, a tym samym do wprowadzenia ułatwień dla obywateli w poruszaniu się w jego granicach, ale przede wszystkim umożliwią bardziej dynamiczny rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, przyczyniając się do rozwoju gospodarki, pomogą zbudować stabilną politykę, która będzie skuteczną obrona przed wszelkimi perturbacjami na rynku finansowym oraz doprowadzą do dalszej integracji oraz ściślejszej współpracy wszystkich państw członków Unii Europejskiej.

MAŁGORZATA HANDZLIK

Obradował VII Kongres ZZ „Budowlani"

Nowe formy działania

Gratulacje dla **ZBIGNIEWA JANOWSKIEGO** od śląskich budowlanych

W dniach 21 – 22 maja 2010 r. odbył się w Warszawie VII Kongres Związku Zawodowego „Budowlani", największej polskiej organizacji zawodowej pracowników sektora budowlanego i pokrewnych branż.

Związek szczycący się 120-letnią historią działalności przyjął program na 5-letnią kadencję i wybrał swoje nowe władze. Przewodniczącym Związku został ponownie **Zbigniew Janowski**, znany działacz środowiska budowlanego i mieszkaniowego, poseł kilku kadencji reprezentujący Lubelszczyznę, były Przewodniczący Rady Ochrony Pracy, Prezes Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego. Przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej Związku został **Edmund Bryske**. Kongres wybrał 45-osobową Radę Krajową.

Dynamicznie zmieniająca się sytuacja na rynku pracy, ewolucja struktur gospodarczych i instytucjonalnego otoczenia sektorów budownictwa, przemysłu materiałów i wyrobów budowlanych, przemysłu drzewnego i meblarskiego a także polskiego leśnictwa skłaniają „Budowlanych" do wprowadzenia zmian w formach działania. Skłaniają do podjęcia inicjatyw mających na celu dostosowanie pracy związku zawodowego do nowych wyzwań i warunków. „Budowlani" nie ukrywają, że bezpośredni wpływ na Program działania i nowe inicjatywy Związku mają wydarzenia minionych lat; globalizacja kryzysu finansowego, i w konsekwencji w wielu wypadkach także gospodarczego. Na kierunki zmian programu działania Związku bezpośredni wpływ mają rządowe koncepcje głębokiej zmiany polskiej polityki społecznej, wielkie ruchy migracyjne i generalnie zmieniająca się sytuacja demograficzna i pewne przesilenie programowo-strukturalne w całym ruchu związkowym. Związek nie uchyla się od współpracy z administracja rządową i samorządową w kształtowaniu rynkowych warunków funkcjonowania sektorów w których jest obecny. Liczni goście VII Kongresu reprezentujący instytucje rządowe i samorządowe podkreślali, że na „Budowlanych" można liczyć – jako na solidnego, dobrze przygotowanego i osadzonego w realiach rynku pracy partnera.

„Budowlani" są organizacją związkową sektora budowlanego, przemysłu materiałów budowlanych i spółdzielczości mieszkaniowej. Związek działa także w sektorach przemysłu drzewnego, meblarskiego, leśnictwa, ochrony środowiska i gospodarki komunalnej. „Budowlani" są członkiem BWI (Międzynarodowej Organizacji Pracowników Budownictwa i Drzewiarstwa) z siedzibą w Genewie i EFBWW (Europejskiej Federacji Pracowników Budownictwa i Drzewiarstwa) z siedzibą w Brukseli. Przedstawiciele Związku są członkami władz tych organizacji (w przypadku EFBWW – ścisłego kierownictwa). Dla „Budowlanych" możliwość oddziaływania poprzez struktury międzynarodowe i platformy europejskiego dialogu sektorowego staje się coraz ważniejsza – także z racji bezpośredniego wpływu prawa europejskiego na regulacje rynkowe w kraju. Te bliskie związki ze strukturami europejskimi międzynarodowymi potwierdzili w swych wystąpieniach goście zagraniczni VII Kongresu reprezentujący niemiecki, belgijski, włoski, szwedzki, czeski, słowacki i austriacki ruch związkowy. Istotną rolę i dużą aktywność „Budowlanych" w europejskim ruchu zawodowym podkreślali Przewodniczący EFBWW **Domenico Pesenti** i sekretarz Generalny tej organizacji **Sam Hagglund**.

Związek Zawodowy „Budowlani" – organizacja zorientowana na dialog – utrzymuje dobrą, roboczą współpracę z organizacjami pracodawców w budownictwa. Świadczy o tym również obecność licznych przedstawicieli tych organizacji wśród gości Kongresu.

VII Kongres „Budowlanych" oprócz programu działania przyjął kilkanaście stanowisk i rezolucji w najistotniejszych sprawach rynku pracy w poszczególnych sektorach a także odniósł się do miejsca i roli branżowego ruchu zawodowego w systemie społecznym, gospodarczym i politycznym kraju w nadchodzących latach.

(sag)





STANOWISKO VII KONGRESU ZWIAZKU ZAWODOWEGO BUDOWLANI W SPRAWIE POLSKIEGO BUDOWNICTWA

Polskie budownictwo od początku zmian systemowych w 1989 roku odgrywa bardzo istotną rolę w rozwoju kraju. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej, wobec przyjęcia przez nasz kraj znacznych środków przeznaczonych na realizację projektów infrastrukturalnych rola naszego sektora stała się jeszcze bardziej znacząca. Znaczenie budownictwa w gospodarce narodowej nie znajduje jednak odzwierciedlenia w polityce kolejnych rządów wobec naszego sektora.

Polskie firmy budowlane i ich pracownicy wnoszą bardzo znaczący wkład w tworzenie polskiego PKB. Nie znajdują jednak wsparcia w spójnej polityce budowlanej i mieszkaniowej państwa ani też w korzystnych dla sektora i jego pracowników przepisach prawa pracy.

Do podstawowych problemów polskiego budownictwa należą:

- Brak spójnej polityki budowlanej państwa charakteryzujący się faktyczną dyskryminacją polskich firm i polskich dostawców materiałów na rodzimym rynku budowlanym;
- Brak skoordynowanych działań przeciwdziałających nieuczciwej konkurencji i podtrzymywaniu istnienia szarej strefy gospodarki;
- Utrzymywanie korupcjogennych zapisów prawa o zamówieniach publicznych;
- Brak spójnej polityki mieszkaniowej państwa zorientowanej na zaspokojenie najważniejszych potrzeb polskich rodzin i ograniczenie postępującego rozwarstwienia społeczeństwa;
- Brak programu mieszkaniowego uwzględniającego potrzeby wewnętrznych migracji pracowników;
- Bariery administracyjne utrudniające działalność inwestycyjną;
- Nieczytelne relacje pomiędzy inwestorami, generalnymi wykonawcami i podwykonawcami skutkujące patologiami w stosunkach pracy;
- Brak systemu kształcenia zawodowego odpowiadającego potrzebom rynku pracy;

W polskim budownictwie zderza się mit nowej dynamicznie rozbudowującej się Polski z realiami, którymi są migracje specjalistów z kraju, brak stabilności zatrudnienia. Zderza się EURO 2012 z wciąż niezwykle niebezpieczną i słabo chronioną pracą. Zderza się wysoka technologia i organizacja pracy z szarą strefą usług, zatrudnienia i produkcji. VII Kongres ZZ Budowlani wzywa rząd i środowisko budowlane do zmiany tej sytuacji. Wzywamy do oparcia przyszłości naszego sektora na przemyślanej polityce budowlanej i mieszkaniowej, na prawie o zamówieniach publicznych opartym nie tylko na kryterium ceny, na odpowiedzialnych i uczciwych relacjach pomiędzy uczestnikami procesu inwestycyjnego i na szacunku do pracy ludzi budownictwa opartym na stabilnym zatrudnieniu. Do osiągnięcia tego celu niezbędna jest wspólna wola rządu i partnerów społecznych.

Warszawa, 22 maja 2010 r.

Odszedł wybitny i wieloletni działacz spółdzielczy i państwowy



12 maja 2010 roku w Warszawie zmarł **Stanisław Kukuryka**.

W wieku bez mała 82 lat (bo urodził się 14 czerwca 1928 roku w Zembrzycach koło Lublina) uległ wyniszczającej go chorobie. Odszedł wybitny i wieloletni działacz spółdzielczy i państwowy. Z ruchem spółdzielczości mieszkaniowej, której poświęcił całe swoje życie związał się w Lublinie, gdzie na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej uzyskał tytuł magistra prawa, i gdzie 25 kwietnia 1957 roku na zebraniu 40 członków założycieli Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej został wybrany pierwszym prezesem LSM.

W latach 1972-1982 był prezesem Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkalnego. Z okręgu chorzowskiego posłował w latach 1976-1985 do Sejmu. Był zagorzałym kibicem „Ruchu", wspierał poczynania tego klubu. Został wybrany prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego odrodzonego w 1990 roku, a potem był jego Prezesem Honorowym.

Był wybitnym znawcą międzynarodowego ruchu spółdzielczego i krzewicielem idei spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce. W październiku 1982 r. powołany został na stanowisko Ministra Budownictwa i Przemysłu materiałów budowlanych, które pełnił do listopada 1985 r. Lata kierowania przezeń były wysoko oceniane. Dość wskazać, że na ubiegłorocznym posiedzeniu Stałego Przedstawicielstwa Kongresu Budownictwa skupiającego 23 pozarządowe organizacje budownictwa, a więc już z perspektywy upływu wielu lat od zakończenia swej kadencji, Stanisław Kukuryka określony został Ministrem Sukcesu Mieszkaniowego. Pełniąc tę funkcję z ogromnym osobistym zaangażowaniem wspierał wszystkie poczynania władz ówczesnego województwa katowickiego dla jego rozwoju społecznego i gospodarczego. W pierwszej kolejności na rzecz wzrostu potencjału przedsiębiorstw budownictwa ogólnego i inżynieryjnego regionu oraz bardzo wielu przedsiębiorstw produkcji materiałów budowlanych. Jako członek Rządu, wielce znacząco przyczynił się do podjęcia uchwały Rady Ministrów, która zapewniła rozpoczęcie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych województwa, a wśród nich Drogowej Trasy Średnicowej, Wodociągu Grupowego Dziedźkowice, centralnych oczyszczalni ścieków „Klimzowiec, Centrum, Radocha" oraz źródeł energetyki zawodowej. Tworzył sprzyjające warunki do budowy w tym okresie ponad 25 tys. mieszkań rocznie.

Stanisław Kukuryka zawsze przypominał o stuletnich tradycjach polskiego ruchu spółdzielczego, podkreślał historyczną rangę jego odrodzenia w warunkach powojennej Polski. Jego zdaniem to spółdzielczość mieszkaniowa dokonała rewolucji w systemie tak zwanego realnego socjalizmu – doprowadziła do złamania monopolu jedynie słusznej gospodarki państwowej, bowiem państwowy system zaspokajania potrzeb mieszkaniowych był bowiem niewydolny. Popaździernikowe otwarcie spółdzielczej drogi do mieszkania, urealniło nadzieje wszystkich oczekujących na własne „M". Oni sami uwierzyli, że wspólnie rozwiązywać można własne problemy. Z perspektywy pięćdziesięciu lat dostrzegał doniosłą rolę jaką spółdzielnie mieszkaniowe odegrały także w kształtowaniu przemian ustrojowych. Przyjęty i utrwalony wtedy system samorządu spółdzielczego stał się szkołą obywatelskiego myślenia. Tworzono wówczas „małe ojczyzny", które były w ówczesnych warunkach oazami wolności. Z kolei racjonalne sposoby gospodarowania i zarządzania majątkiem spółdzielczym, stały się z czasem wzorem do naśladowania w polskim mieszkalnictwie. Większość standardów stworzonych w gospodarce spółdzielczej przetrwała do dziś, co stanowi zasłużony powód do dumy.

W tych wiekopomnych dokonaniach spółdzielczości mieszkaniowej zawarty jest wielki, osobisty udział Stanisława Kukuryki.

Zmarły był uhonorowany wieloma odznaczeniami i nagrodami, pośród nich Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski przyznanym mu w 1998 roku za wybitne zasługi dla rozwoju budownictwa w Polsce oraz Orderem Uśmiechu.

Stanisław Kukuryka pozostanie w naszej pamięci!

Prezydent Tadeusz Wnuk,
Rada i kierownictwo firm członkowskich
Śląskiej Izby Budownictwa

Krystyna Piasecka
Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Katowicach

Moje wspomnienia o śp. Stanisławie Kukuryka

Moja znajomość z Panem Stanisławem Kukuryka – datuje się od początków lat 70. ubiegłego stulecia, gdy jako młoda dziewczyna – z resztą zupełnie przypadkowo – znalazłam miejsce pracy (z inspiracji i za namową nieżyjącego już – wieloletniego Prezesa KSM p. mgr. Władysława Kamińskiego) w Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, nie sądząc nawet, iż wiążę się z Tą Instytucją, sprawami mieszkalnictwa i ruchem spółdzielczym na wiele długich lat swojego życia, że tu zrealizuję się jako człowiek i jako społecznik, i że dane mi będzie poznać wielu naprawdę wspaniałych ludzi, bezinteresownych działaczy i pasjonatów spółdzielczości, a wśród nich osobę, do której później mogłam zwracać się nawet po imieniu, a która była moim „guru". Podejmując pracę bardzo szybko usłyszałam o Stanisławie Kukuryka – kultowej postaci ruchu spółdzielczego – Prezesie Centralnego Związku Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie, założycielem szeregu spółdzielni mieszkaniowych w Polsce – od Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej poczynając. Bardzo lubił Śląsk i Ślązaków, toteż miałam okazję asystując P. W. Kamińskiemu podczas oficjalnych spotkań i przysłuchując się dyskusjom na tematy związane z polityką mieszkaniową naszego kraju, potrzebami i możliwościami rozwiązywania problemu mieszkaniowego Ślązaków, jak i przybywających na Śląsk rodzin, rozwijania i popularyzacji ruchu spółdzielczego, działalności społeczno-kulturowej, itd. podziwiać jego rozległą i interdyscyplinarną wiedzę, zapał do wdrażania coraz to nowych pomysłów oraz niezwykłą życzliwość dla ludzi, dobroć i wyrozumiałość – również dla innych koncepcji i poglądów. Bliskie mu były sprawy dzieci, ludzi starszych, niepełnosprawnych, pokrzywdzonych. Trudno byłoby znaleźć jakieś negatywne cechy w jego charakterze – to przesądziło o tym, że do ostatnich chwil swojego życia będąc człowiekiem bardzo aktywnym był też niezwykle lubiany, wręcz kochany. Jest wielu ludzi, którzy nawet nie zdają sobie sprawy, jak wiele zawdzięczają temu zawsze uśmiechniętemu, ale skromnemu, dystyngowanemu, elegancko ubranemu Panu. W swoim pracowitym życiu osiągnął wiele – był wyróżniany najwyższymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi, obracał się w najwyżej notowanych kręgach społecznych i państwowych, a mimo to pozostał sobą, zawsze gotów służyć pomocą, swoją wiedzą i osobą. Wszędzie miał przyjaciół, umiał zjednywać ludzi do swych planów. Był dobrym obserwatorem, obiektywnym i sprawiedliwym „szefem". Żal, że Go już nie spotkam, że nie będą mogła „wyspowiadać się" z tego co mnie boli, poradzić się – nie tylko w sprawach zawodowych. Dla mnie na zawsze pozostanie niedoścignionym wzorem, człowiekiem o najwyższych walorach moralnych.



KRYSTYNA PIASECKA

Setki milionów złotych na pomoc dla powodzian



Rozmowa z wojewodą śląskim ZYGMUNTEM ŁUKASZCZYKIEM

– Śląsk znalazł się w gronie tych województw, które nie oszczędziła powódź. Jak dziś wygląda „krajobraz po bitwie", jak postępuje usuwanie szkód, na jaką pomoc rządową może liczyć nasz region i jego mieszkańcy?

– Aż 153 gminy ze 167 gmin województwa śląskiego zostały dotknięte tegoroczną powodzią. Śmierć poniosły 4 osoby, ewidencjonowanej ewakuacji poddano ponad 3600 osób. W wyniku powodzi zalanych zostało prawie 19 tys. budynków, 75 tys. ha gruntów rolnych, w tym 42 tys. ha użytków rolnych. Woda uszkodziła ponad 800 km dróg oraz 245 mostów, zewidencjonowano 37 osuwisk. Straty w mieniu komunalnym samorządów oszacowano na ponad 510 mln złotych.

Pomoc rządowa najpierw objęła poszkodowanych mieszkańców. Były to pieniądze „na wikt i opierunek", przede wszystkim dla tych, którzy stracili wszystko lub większość swego dobytku. Były to zasiłki do sześciu tysięcy złotych z tytułu pomocy społecznej, które przyznawano na podstawie prostego wywiadu środowiskowego. Ośrodki pomocy społecznej wypłaciły dotychczas około czterem tysiącom rodzin zasiłki celowe na kwotę ponad 12 mln zł.

Dotacje na prowadzenie akcji powodziowej przyznano 142 jednostkom samorządu terytorialnego na łączną kwotę ponad 16 mln zł.

Mieszkańcy, którzy utracili mieszkania lub domy, otrzymają w zależności od zniszczeń do 20 tysięcy złotych lub do 100 tysięcy złotych. Ci, którzy wycenią swe szkody na kwotę do 20 tysięcy złotych, będą się rozliczać jedynie za pomocą faktur – otrzymają odszkodowanie w wysokości poniesionych kosztów. Natomiast jeśli koszty remontu lub odbudowy budynku mieszkalnego przekraczają 20 tysięcy złotych, konieczna będzie wycena rzeczoznawcy budowlanego (koszty jego pracy opłaci Skarb Państwa), a rozliczenie nastąpi na podstawie faktur według zasady, że koszty remontu i odbudowy do 100 tysięcy złotych zostaną zrekompensowane w całości, a powyżej tej kwoty – tylko do wysokości 100 tysięcy złotych.

Jest także pomoc rządowa dla gmin na dofinansowanie w roku 2010 zadań związanych z remontem lub odbudową infrastruktury zniszczonej w wyniku powodzi. 47 gmin już otrzymało pierwszą transzę pomocy – 82 mln złotych. Udało się dwie gminy województwa śląskiego – Bieruń i Czechowice-Dziedzice zaliczyć do tzw. gmin specjalnego statusu pomocy. Znalazły się wśród 14 gmin z całej Polski, które otrzymają 600 mln zł na odbudowę infrastruktury komunalnej. Być może w tym gronie znajdzie się też Bielsko-Biała, wnioskowałem o to, by i tę gminę ze względu na bardzo duże straty w mieniu komunalnym włączyć do tego programu.

– Co należałoby zrobić, by być „mądrym po szkodzie" i zabezpieczyć w jakimś stopniu nasze województwo przed powtórką z wielkiej wody. Chodzi tu o planowane, a niestety nie zrealizowane inwestycje przeciwpowodziowe jak np. zbiornik w Raciborzu.

– Trzeba spojrzeć na to z punktu widzenia trzech wielkich powodzi ostatnich lat: tej tzw. stuletniej z 1997 roku – wtedy była to powódź w dorzeczu Odry, tej z 2001 roku – wtedy wylała u nas przede wszystkim Wisła i tej tegorocznej, gdzie powódź objęła zarówno dorzecze Odry, jak i Wisły. Jesteśmy mądrzejsi tym doświadczeniem, szkoda tylko, że tak dotkliwym. Nie tylko w mojej ocenie, ale także większości ekspertów związanych z gospodarką wodną, jest rzeczą niezbędną budowanie polderów, czyli miejsc, które potencjalnie są miejscami zalewowymi. W przypadku wielkiej wody po prostu otwiera się śluzę lub inne urządzenie hydrotechniczne i wypuszcza się wodę na teren zalewowy. I to jest najlepsze zabezpieczenie przed powodzią.

Oczywiście zniszczone wały przeciwpowodziowe trzeba odbudować. Trzeba jednak pamiętać, że podwyższanie rzędnej wałów powoduje tylko jeden efekt – powódź przesuwa się z jednego miejsca do kolejnego. Gdyby tylko zabezpieczać się przed powodzią przy pomocy wałów, trzeba by było w Polsce wybudować je od źródła rzek aż po Bałtyk, co jest niemożliwe.

Nie może być też sytuacji takiej, jaka przydarzyła się w Bieruniu i Oświęcimiu, gdzie wał po jednej stronie rzeki był wyższy niż po jej drugiej stronie. Tu trzeba odbudować wały do określonej rzędnej po jednej i po drugiej stronie rzeki. To działanie na teraz, jednak powtarzam: musimy patrzeć dalej – trzeba budować suche poldery, małe i duże. Do dużej retencji na Odrze jest zbiornik Dolny Racibórz. Jeśli chodzi o jego budowę, to jesteśmy na etapie wniosku o wydanie decyzji środowiskowej przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska.. Trzeba też popatrzeć na miejsca zalewowe wzdłuż Wisły i opracować program retencji przy pomocy polderów. Potrzebne są też uproszczone procedury dla tego typu inwestycji i dlatego przygotowywane są zmiany ustawodawcze

– Śląsk jest atrakcyjnym miejscem do inwestowania od infrastruktury począwszy na wysoko kwalifikowanych kadrach skończywszy. Jakie są nasze największe atuty, a jakie największe bariery rozwoju?

Zacznę od barier. Największą jest to, że teren województwa śląskiego jest silnie zurbanizowany. To obszar bardzo poszatkowany infrastrukturą drogową, kolejową, mieszkaniową i każdą inną. Mamy też wiele terenów podlegających eksploatacji górniczej czyli terenów potencjalnie zagrożonych szkodami górniczymi. I to jest naturalna bariera.

Natomiast co jest naszym atutem? Paradoksalnie te same argumenty, o których powiedziałem na początku. Dla inwestorów jest atutem to, że mamy bardzo dobrze rozwiniętą sieć drogową, kolejową, autostradową, że jest szybki dostęp do głównych arterii transeuropejskich. Atrakcyjne są duże tereny przy skrzyżowaniach autostrad. Tereny te trzeba tylko dobrze uzbroić m. in. ze środków Unii Europejskiej. Tu jesteśmy krok do przodu przed innymi.

Drugim atutem jest rozproszona specjalna strefa ekonomiczna – atrakcyjna ze względu na ulgi podatkowe, jak również uzbrojenie terenów pod inwestycje. Mamy też dobrą bazę lotniczą, nie tylko dla transportu pasażerskiego, ale też dla cargo. Właśnie z myślą o rozwoju strefy ekonomicznej przygotowujemy tereny do przekazania na rzecz Górnośląskiego Towarzystwa Lotniczego.

Mówimy o bazie, ale nic nie dzieje się bez ludzi, bez ich intelektu. W województwie śląskim mamy bardzo dobrze rozwiniętą sieć kształcenia. Musimy jednak poprawić kształcenie ustawiczne kadry inżynierskiej, zachęcić do studiów technicznych młodych ludzi i kreować takie kierunki studiów, które mają przyszłość – np. sieć lotnisk potrzebuje wykształconej kadry do ich obsługi i na Politechnice Śląskiej już powstał kierunek, który kształci kadrę inżynierską do takich potrzeb. To nasza kolejna szansa.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: DANIEL BIENEK

Lepsza sytuacja na rynku pracy

Rozmowa z **MIECZYSŁAWEM PŁANETĄ** dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach

– Ogólnopolskie dane statystyczne wskazują, że sytuacja na rynku pracy stopniowo się poprawia. Od marca 2010 r. w Polsce zmniejsza się liczba zarejestrowanych bezrobotnych, rośnie wysokość przeciętnego wynagrodzenia, zaś liczba osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach pozostaje stabilna. Czy podobne tendencje obserwujemy także na wojewódzkim rynku pracy?

– Także w naszym województwie sytuacja na rynku jest coraz lepsza. Co prawda w marcu br. obserwowaliśmy jeszcze niewielki wzrost bezrobocia, jednak już w kwietniu redukcja liczby bezrobotnych była znacząca, zbiorowość zarejestrowanych zmniejszyła się o 6,8 tys. osób. Tak duża zmiana wynika po części z sezonowości zjawiska, miesiące wiosenno-letnie to okres zintensyfikowania robót drogowych, prac w budownictwie, rolnictwie, ogrodnictwie i turystyce, co pociąga za sobą większe zapotrzebowanie na pracowników. Jednak warto pamiętać, że w analogicznym okresie ubiegłego roku stan bezrobocia obniżył się tylko o 953 osoby. Według stanu na koniec kwietnia mieliśmy w województwie śląskim zarejestrowanych 183 338 bezrobotnych, stopa bezrobocia wynosiła około 10,0%.

Jeżeli chodzi o pracujących, to z danych GUS wynika, że w ubiegłym roku wskaźnik zatrudnienia pozostawał na stałym poziomie (z małą tendencją wzrostu). Bieżący rok rozpoczął się mniej optymistycznie, w pierwszym kwartale 2010 r. przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw było niższe niż w okresie styczeń – marzec 2009r., spadek przeciętnej liczby zatrudnionych notowano w większości sekcji przemysłu. Z punktu widzenia zainteresowań Czytelników „*Forum Budownictwa Śląskiego*" niepokoić może niewielki spadek przeciętnego zatrudnienia w sekcji *budownictwo* (w relacji I kwartał 2009 i 2010 o ok. 2%).

– Jednym z warunków poprawy sytuacji na rynku pracy jest ciągły napływ nowych ofert zatrudnienia. Jak w tym aspekcie ocenia pan sytuację na regionalnym rynku pracy?

– W pierwszych czterech miesiącach 2010 r. do śląskich powiatowych urzędów pracy wpłynęło ponad 41 tys. zgłoszeń o wolnych miejscach pracy i aktywizacji zawodowej. W analogicznym okresie ubiegłego roku liczba ofert pracy była o ponad trzy tysiące mniejsza.



Jeżeli chodzi o analizy dotyczące popytu kwalifikacyjnego, to przeprowadzane są w okresach półrocznych i rocznych, z najbardziej aktualnych wynika, że w 2009 roku najczęściej zgłaszane były oferty dla pracowników biurowych (8,9 tys.), robotników gospodarczych (8,0 tys.), sprzedawców (7,8 tys.) oraz robotników budowlanych (3,9 tys.). Warto dodać, że w ubiegłym roku w województwie śląskim do powiatowych urzędów pracy wpłynęło ponad 106 tys. propozycji zatrudnienia. Co siódma oferta pracy pochodziła sekcji PKD *Budownictwo* (14 205 ofert).

Z informacji przekazanych przez pana wynika, że pomimo widocznej poprawy zatrudnieniowej i rosnącej liczby ofert pracy, ciągle stan bezrobocia rejestrowanego jest dość wysoki. Czy zawody budowlane mogą być alternatywą dla bezrobocia?

Dane o strukturze kwalifikacyjnych ofert pracy zgłaszanych do powiatowych urzędów

pracy w Śląskiem wskazują, że pomimo spowolnienia gospodarczego w budownictwie i drogownictwie nie brakuje pracy. Od lat obserwowane jest zapotrzebowanie na fachowców w zawodzie: murarza, brukarza, cieśli, robotnika budowlanego i drogowego, zbrojarza czy montera instalacji wodno-kanalizacyjnych.

Na rynku pracy brakuje tych, którzy wykonują prace przygotowawcze przed budową, jak operatorzy maszyn budowlanych i operatorzy ciężkiego sprzętu. Jest też zapotrzebowanie na zawody usługowe, np. na specjalistów od wykończeniówki, glazurników, parkieciarzy, dekarzy.

Wymieniłem kilkanaście najbardziej poszukiwanych profesji, jednak uważam, że we wszystkich zawodach budowlanych odpowiednio wyszkolony fachowiec znajdzie pracę. Problemem zawodów związanych z budownictwem jest oczywiście sezonowość, sytuacja zatrudnieniowa pogarsza się z nastaniem jesiennych chłodów.

Często w zawodach, w których występuje zapotrzebowanie na pracę notuje się relatywnie wysokie stany bezrobocia. Czy ta sytuacja dotyczy także bezrobotnych w zawodach związanych z budownictwem?

Faktycznie w wielu zawodach, także budowlanych, notujemy dużą liczbę zgłaszanych ofert pracy i znaczną liczbę bezrobotnych pozostających w rejestrach urzędów pracy. Przyczyny tego stanu rzeczy są złożone.

Po pierwsze – część bezrobotnych posiada zbyt niskie kwalifikacje. Nie przystają one do wymagań pracodawców, którzy najczęściej starają się pozyskać osoby o wysokich umiejętnościach, odpowiednich cechach społecznych (pracowitość, lojalność, punktualność, sumienność) i demograficznych (np. młody wiek). Po drugie – należy pamiętać, że ciągle blisko jedna trzecia śląskich bezrobotnych to osoby długotrwale bezrobotne. Długość czasu pozostawania bez pracy ma dla bezrobotnych szczególne znaczenie, decyduje bowiem nie tylko o ich sytuacji ekonomicznej, ale może mieć także istotny wpływ na morale i społeczną postawę osób poszukujących pracy. Zbyt długie oczekiwanie na podjęcie zatrudnienia często doprowadza do braku gotowości do podjęcia pracy, czyli do bierności zawodowej.

I po trzecie – kwestia wysokości wynagrodzeń. Rzeczywiście z ostatnich opublikowanych danych GUS wynika, że płace tak w kraju, jak i województwie nieco wzrosły, jednak nadal dla dużej części potencjalnych pracowników ich poziom okazuje się zbyt niski. Wysokość wynagrodzenia nabiera szczególnego znaczenia, kiedy oferowana praca ma być świadczona w znacznym oddaleniu od miejsca zamieszkania lub jej podjęcie powoduje konieczność zapewnienia płatnej opieki nad dziećmi albo innymi członkami rodziny. Bywa i tak, że dojazd do pracy środkami komunikacji publicznej okazuje się trudny lub wręcz niemożliwy. Część firm zlokalizowana jest na obrzeżach miast, zaś praca odbywa się w systemie czterobrygadowym lub trzyzmianowym. Niskie płace, rozchwiany rynek pracy, niepewność oferowanego zatrudnienia powodują, że w przypadku niekorzystnej lokalizacji firmy, potencjalny pracownik nie bierze pod uwagę możliwości wynajęcia lokum lub zamiany mieszkania (o ile w ogóle posiada samodzielne mieszkanie).

Ponadto należy pamiętać, że część bezrobotnych to osoby świadczące pracę w szarej strefie, które rejestrują się głównie po to, aby uzyskać prawo do bezpłatnych świadczeń medycznych. Trudno oszacować wielkość tego zjawiska, w skali kraju mówi się nawet o 2 mln osób pracujących bez wymaganej umowy o pracę.

Warto więc pamiętać, że pomimo istniejących ofert pracy, w rejestrach powiatowych urzędów pracy nie brakuje bezrobotnych budowlańców. Moim zdaniem najczęściej powodem braku pracy bywają niewystarczające umiejętności, które nie przystają do oczekiwań pracodawców.

– Jak powiatowe urzędy pracy pomagają tym, którzy w przeszłości wykonywali zawody związane z budownictwem, a dzisiaj twierdzą, że ich umiejętności zdezaktualizowały się?

– W naszym województwie szkolenia z obszaru „architektura i budownictwo" od lat cieszą się dość dużą popularnością. W ubiegłym roku kursy, w trakcie których bezrobotni i poszukujący pracy mogli nabywać lub doskonalić umiejętności w zawodach związanych z branżą budowlaną ukończyło ponad 700 osób. Niestety, zaledwie co trzeci z nich podjął pracę w trakcie szkolenia lub w okresie do trzech miesięcy od jego zakończenia. Zastanawiające jest to, że w ubiegłych latach efektywność takich szkoleń była wyższa.

Obawiam się, że spowolnienie gospodarcze powoduje, że rynek pracy staje się znowu rynkiem pracodawcy i jak wspominałem wcześniej, znaczna część bezrobotnych podejmuje pracę w szarej strefie, bez umowy o pracę.

Ważnym ogniwem w prowadzeniu rekwalifikacji są szkolenia organizowane ze środków Europejskiego Fundusz Społecznego (EFS) przez jednostki sektora publicznego oraz firmy prywatne.

W ramach EFS Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach realizuje obecnie działania związane z wdrażaniem komponentu regionalnego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, a w szczególności zadania związane z organizacją konkursów w ramach PO KL. WUP pełni rolę Instytucji Pośredniczącej II stopnia dla 5 działań (Działanie 6.1 – Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie, Działanie 6.2 – Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i zatrudnienia, Działanie 6.3 – Inicjatywy lokalne na rzecz podnoszenia poziomu aktywności zawodowej na obszarach wiejskich, Działanie 8.1 – Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie oraz Działanie 9.3 – Upowszechnienie formalnego kształcenia ustawicznego w formach szkolnych). Od 2007 r. dofinansowano realizację 568 projektów o wartości ponad 610 mln złotych. Z pomocy w ramach realizowanych projektów skorzystało bądź korzysta ponad 48,5 tys. mieszkańców naszego województwa, głównie bezrobotnych, ale również pracujących, którzy z własnej inicjatywy, poza godzinami pracy zawodowej chcą podnosić lub zmieniać kwalifikacje.

– **Jakie są perspektywy dla rynku pracy w najbliższym czasie?**

– W okresie wiosenno-letnim sytuacja powinna pozostawać stabilna. Niestety, nie liczę na spektakularny spadek liczby zarejestrowanych. Zależy on od wysokiego tempa wzrostu gospodarczego, który musiałby wynosić powyżej 5 proc. rocznie. W 2010 r. prognozowany jest wzrost rzędu 2,5%, stąd nie może być mowy o znaczących redukcjach stanu bezrobocia. Oczywiście w dobie globalizacji gospodarka światowa, polska czy wojewódzka to system naczyń połączonych. Stąd dużo zależeć będzie od zmian zachodzących na europejskich rynkach pracy.

Konkursy/nabory ogłoszone przez Wojewódzki Urząd Pracy w latach 2007-2009

Działanie	Alokacja 2007-2009 (w PLN)	Złożone wnioski 2007-2009		Podpisane umowy 2007-2009 (stan na 10.03.2010 r.)	
		Liczba	Wartość (w PLN)	Liczba	Wartość (w PLN)
6.1.1	62 500 000,00	530	414 009 439,60	62	58 426 502,20
6.1.2	30 800 000,00	89	41 970 637,39	62	23 434 071,56
6.1.3	221 348 928,85	62	221 348 928,85	62	221 348 928,85
6.2	96 950 015,93	287	460 651 898,47	50	94 883 569,24
6.3	6 000 000,00	454	22 098 193,51	122	5 663 178,01
8.1.1	182 828 400,01	1424	1 293 565 113,34	152	156 241 889,80
8.1.2	42 921 599,99	214	216 179 928,09	26	25 992 176,37
8.1.3	5 125 000,00	50	26 071120,40	4	2 574 867,52
9.3	38 292 750,00	149	146 383 972,64	28	22 229 871,18
	686 766 694,78	**3 259**	**2 842 279 232**	**568**	**610 795 054,70**

Efektywne narzędzie polityki gospodarczej

Rozmowa z ANDRZEJEM PASKIEM wiceprezesem zarządu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A.

– W przyszłym roku Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. obchodzić będzie 15 lecie swego istnienia. Jak zwykle w przypadku jubileuszy nadchodzi więc czas podsumowań i refleksji. Jakie były te minione lata, jak rozwijała się Strefa, co dała katowicka SSE naszemu regionowi i jego mieszkańcom?

– Bez wątpienia minione lata pokazały, ze strefy ekonomiczne są efektywnym narzędziem regionalnej polityki gospodarczej. Dowodem na to jest ilość pozyskanych inwestorów, wielkość nakładów inwestycyjnych oraz ilość miejsc pracy. Liderem wśród stref ekonomicznych jest Katowicka SSE, gdyż niemal co piąta złotówka została zainwestowana właśnie w tym miejscu. Krótko mówiąc, Katowicka SSE dała ludziom przede wszystkim pracę, a także mocno przyśpieszyła rozwój gospodarczy regionu. Warto podkreślić, że co piąty „strefowy pracownik" pracuje właśnie w naszej Strefie. Przez ostatnie 15 lat odnieśliśmy mnóstwo sukcesów. Nie oznacza to jednak, że spoczęliśmy na laurach, zostało jeszcze wiele do zrobienia – przed nami stoją nowe wyzwania. Zmieniły się warunki funkcjonowania polskiej gospodarki. Nie konkurujemy już tanią siłą roboczą, ale przede wszystkim jej jakością. Chcemy tworzyć coraz więcej nowoczesnych miejsc pracy, pozyskiwać firmy Hi-tech oraz R&D. Chcemy także w pełni wykorzystać potencjał Katowic jeśli chodzi o firmy z branży BPO/IT. Są to tylko niektóre zadania, które chcemy zrealizować w ciągu kolejnych 10 lat.

– Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna jest bezspornie najbardziej udanym tego typu przedsięwzięciem w Polsce. Jak osiągnęliście takie sukcesy?

– Jesteśmy największą w Polsce strefą pod względem wielkości (prawie 2000ha), ilości miejsc pracy (41.000) oraz wielkości inwestycji (16 mld PLN). Na nasz sukces wpływa wiele czynników. Nie osiągnęlibyśmy tak wielkiego sukcesu bez pomocy lokalnych władz, ośrodków akademickich czy dobrej renomy tutejszych pracowników. Duże znaczenie ma też oczywiście najlepsza w Polsce infrastruktura drogowa. Wszystko to powoduje, ze jesteśmy atrakcyjnym miejscem dla potencjalnych inwestorów.

– Na jaki problem w rozwoju katowickiej SSE mógłby Pan wskazać, biorąc pod uwagę doświadczenia minionych lat?

– Można powiedzieć, że już na samym początku mieliśmy duży problem. Katowicka SSE została utworzona z kapitałem zakładowym w wysokości 970 000 zł oraz obszarem początkowym 800ha (w tym 0 ha gruntów własnych). Właścicielem gruntów były i w dalszym ciągu są przede wszystkim gminy raz Agencja Nieruchomości Rolnych. Coopers & Lybrand oszacował koszt uzbrojenia tych działek na około 200 mln zł!!! Udało nam się przezwyciężyć te trudności dzięki dobrze układającej się współpracy z gminami. Obecnie posiadamy prawie 2000 ha, na ok. 1000 ha działają już firmy produkcyjne oraz usługowe, co więcej, pozostałe tereny są już uzbrojone lub dozbrajane.

Obecnie największą barierą są wyśrubowane kryteria dotyczące obejmowania gruntów prywatnych statusem strefy. Niestety wygląda na to, że sytuacja się pogorszy. Ministerstwo finansów chce wprowadzić zapis, który pozwoli objąć statusem strefy tylko te firmy, które są właścicielem nieruchomości, na których działają. W praktyce, zapis ten uniemożliwi korzystanie z pomocy publicznej firmom BPO/IT, które chciałyby operować w biurowcach leżących poza obecnymi terenami strefy. Firmy te niemal zawsze wynajmują powierzchnie biurową, nie budują ani nie kupują biurowców.

– Do tej pory motoryzacja dominowała w nowych inwestycjach lokowanych w Katowickiej SSE. Czy będzie tak również w przyszłości. Czy zapowiedziane ograniczenia produkcji Fiata w fabryce w Tychach nie są jakimś dzwonkiem

ostrzegawczym, że Polska nie jest jednak tak atrakcyjnym miejscem na inwestowanie jak by się to kilka lat temu wydawało?

– Katowicka SSE jest znana na Zachodzie przed wszystkim jako „zagłębie motoryzacji". Uważam, że jesteśmy i jeszcze długo będziemy bardzo atrakcyjnym miejscem dla tego typu inwestycji. Moim zdaniem nasz region może się pochwalić najlepszym stosunkiem kosztów pracy do jakości w Europie. Zakłady Fiata w Tychach oraz Opla w Gliwicach są znane na całym świecie z jakości swoich produktów. Ograniczenie produkcji w Tychach ma podstawy polityczne, nie zaś ekonomiczne.

Do Włoch zostanie przeniesiona produkcja nowej Pandy, aby wesprzeć tamtejszą fabrykę. W zamian fabryka tyska będzie produkować Lancie Ypsilon, który jednak nie sprzedaje się tak dobrze jak Panda. Warto podkreślić, że obecne wykorzystanie mocy produkcyjnych Fiata przekracza 90%, nie wykluczone że ten czynnik też miał swoje znaczenie.

– Czy firmy z branży budowlanej też inwestowały w KSSE?

– W naszej Strefie działa obecnie 13 firm z tejże branży, m.in. Final (produkcja profili aluminiowych, elementy stolarki budowlanej, konstrukcje metalowe, obróbka metali), Hobas (płyty, arkusze, rury i kształtowniki z tworzyw sztucznych), Rehau (profile okienne, wyroby instalacyjne) oraz Saint – Gobain Construction Products Polska (produkcja wełny mineralnej i akustycznych sufitów podwieszanych). Kolejnych 7 przedsiębiorstw jest na różnych etapach realizacji inwestycji.

– Jakie są korzyści dla przedsiębiorców z bycia w specjalnej strefie ekonomicznej? Jakie bariery natury biurokratycznej, fiskalnej należałoby pokonać, aby zwiększyć zainteresowanie inwestycjami w strefach specjalnych?

– Firma, która działa na terenie strefy ekonomicznej ma prawo do korzystania z ulgi podatkowej w podatku CIT. W przypadku Katowickiej SSE wielkość pomocy publicznej, w zależności od wielkości przedsiębiorstwa oraz lokalizacji inwestycji wynosi od 40 do 70%. Wielkość pomocy publicznej jest kalkulowana w oparciu o koszty kwalifikowane, poniesione na terenie strefy lub 2-letnie koszty pracy.

Jest kilka czynników, które przyczyniłyby się do zwiększenia zainteresowania strefami, m. in. łagodniejsze warunki obejmowania gruntów prywatnych statusem strefy – obecne przepisy są zbyt restrykcyjne oraz bardziej przejrzyste prawo dotyczące rozliczania pomocy publicznej, w tym także umożliwienie inwestorom rozliczania straty z działalności w ramach zezwolenia.

– Kłopoty strefy euro kładą się coraz większym cieniem na polskiej gospodarce. Czy odbija się to na realizacji projektów w katowickiej SSE?

– Polska gospodarka radzi sobie z kryzysem dużo lepiej niż kraje strefy euro. Nie da się jednak ukryć faktu, iż problemy tychże krajów negatywnie obijają się na naszym kraju. Spadający eksport oraz inwestycje bezpośrednie to tylko niektóre przykłady. Naturalnie odbija się to na funkcjonowaniu KSSE oraz firm tu działających. W zeszłym roku znacząco spadł poziom inwestycji w porównaniu z latami poprzednimi. Udało nam się pozyskać 13 nowych projektów inwestycyjnych, które wiążą się z inwestycjami w wysokości 220 mln zł oraz zatrudnieniem ponad 600 nowych pracowników.

W tym roku obserwujemy znaczącą poprawę, jednak za wcześnie, aby mówić o całkowitym „odrodzeniu" inwestycji. Od stycznia do maja 2010 roku pozyskaliśmy 7 projektów inwestycyjnych. Firmy zobowiązały się zainwestować 500 mln zł oraz zatrudnić 332 osoby. Coraz większą rolę odgrywają reinwestycje firm, które już od pewnego czasu operują w KSSE. Jest to pozytywny znak, gdyż pokazuje, że decyzje o zainwestowaniu w naszej strefie były podjęte słusznie.

– Miejmy nadzieję, że kryzys niedługo się skończy. Jakie są plany rozwoju KSSE?

– Plan rozwoju Katowickiej SSE określony jest przez Rozporządzenie Ministra Gospodarki w sprawie ustalenia planu rozwoju Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Pozwolę sobie przytoczyć jego fragment dotyczący celów:

1. pobudzanie działalności produkcyjnej i usługowej w regionie poprzez tworzenie nowoczesnych ośrodków przemysłowych;
2. zwiększenie liczby inwestycji o charakterze innowacyjnym;
3. tworzenie warunków do pozyskiwania inwestycji z sektora badawczo-rozwojowego;
4. dywersyfikacja działalności gospodarczej skierowana na wzrost udziału sektora nowoczesnych usług, biotechnologii, produkcji narzędzi medycznych i innych sektorów stosujących rozwiązania innowacyjne;
5. pozyskiwanie nowych lokalizacji KSSE celem uzyskania efektu zrównoważonego wpływu strefy na regiony
6. wspieranie procesów rewitalizacji terenów zdegradowanych, ze szczególnym uwzględnieniem terenów poprzemysłowych;
7. współfinansowanie wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych w infrastrukturę regionów;
8. rozwój współpracy z instytucjami zajmującymi się promocją regionalnej oferty inwestycyjnej mającej na celu stymulowanie kooperacji firm działających w regionach;
9. wspieranie rozwoju parków technologicznych oraz klastrów przemysłowych;
10. aktywizacja rynku pracy, wzrost poziomu wykształcenia i kwalifikacji pracowników.

Jak widać postawiono przed nami wiele celów, które stopniowo realizujemy. Mimo obecnego spowolnienia gospodarczego w Polsce pozostajemy optymistami, przed nami pozostało jeszcze 10 lat działalności. Jesteśmy pewni, ze odniesiemy jeszcze wiele sukcesów.

– Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał: DANIEL BIENEK



ANDRZEJ PASEK urodził się w 1947 roku w Katowicach. Jest absolwentem Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie Dyplom magistra inżyniera elektryka uzyskał w 1971 roku. Po studiach w latach 1972 – 1982 pracował jako asystent, starszy asystent, adiunkt w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Systemów Mechanizacji, Elektryfikacji i Automatyzacji Górnictwa w Katowicach. W latach 1982 –1990 był adiunktem naukowo-badawczym w Głównym Instytucie Górnictwa w Katowicach. Od 1991do 1994 roku pracował w firmie „Techmex" a od 1994 do 1997 był udziałowcem i prezesem zarządu w firmie „PROTEKO bis" w Katowicach. Od 1998 roku jest wiceprezesem zarządu w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej S.A. w Katowicach.

Ukończył kurs dla kandydatów na członków rad nadzorczych w J. S. S. P. i studium podyplomowe" Zarządzanie finansami komunalnymi w Wyższej Szkole Bankowości i Finansów w Katowicach.



Konsekwentne i długofalowe działania

Rozmowa z dr. hab. inż. ZYGMUNTEM FRANKIEWICZEM, prezydentem Gliwic

– W rozstrzygniętym pod koniec maja, drugim rankingu Newsweeka „Najlepsza 15" znalazł się Pan w czołówce, zajmując 13 miejsce – jako najlepszy wśród prezydentów górnośląskich miast. Co trzeba zrobić, aby zasłużyć na takie wyróżnienie?

– Mam duży dystans do rankingów. Sądzę jednak, że autorzy tego zestawienia oceniali prezydentów pod kątem konkretnych osiągnięć ich miast. Moim zdaniem powinny być one rezultatem konsekwentnych i długofalowych działań, bo tylko takie docenia się w ostatecznym rozrachunku. Proszę spojrzeć np. na prof. Jerzego Buzka, byłego premiera RP i obecnego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Przed kilkoma laty odchodził ze świata polskiej polityki w trudnych okolicznościach, mimo to właśnie jego społeczeństwo obdarzyło rok temu ogromnym zaufaniem, wybierając do PE. W ten sposób doceniono również długofalowe dokonania kierowanego przez niego rządu, związane z reformowaniem państwa.

– Nie ma Pan łatwego życia. Pana decyzje np. w sprawie tramwajów, wzbudzają wiele złych emocji. Jak pracuje się w takiej atmosferze? Czy przeżywa Pan chwile zwątpienia w to, co Pan robi, czy też te ataki utwierdzają Pana w przekonaniu, że podjęte działania są słuszne i trzeba realizować konsekwentnie nakreślone plany?

– W atmosferze złych emocji nie pracuje się najlepiej. Odpowiedzialne zarządzanie miastem polega jednak m.in. na determinacji i konse-

kwencji oraz podejmowaniu głęboko przemyślanych decyzji wynikających z racjonalnych przesłanek. Na takich oparła się likwidacja komunikacji tramwajowej w Gliwicach. Była słuszna, biorąc pod uwagę rozpatrywane argumenty, w tym przede wszystkim wyliczenia. Wynikało z nich, że dalsze utrzymywanie przez miasto głęboko nierentownych linii tramwajowych w ich dotychczasowym przebiegu nie ma sensu.

– Gliwice to obecnie ogromny plac budowy. Węzeł autostradowy jest najlepszym przykładem tych działań. Kiedy ta inwestycja zostanie ukończona i jak miasto ma zamiar wykorzystać fakt, że właśnie na jego terenie będą się krzyżować dwie autostrady?

– Już korzystamy z infrastruktury drogowej węzła i odczuwamy pozytywne skutki zainteresowania nim ze strony inwestorów, choć formalnie skrzyżowanie autostrad A1 i A4 zostanie ukończone latem. To właśnie dzięki niemu w Gliwicach powstały bądź powstają ogromne centra logistyczne i handlowe, takie jak Tulipan Park, Helical, Auchan i Focus, czy też największe w Polsce centrum logistyczno-magazynowe sieci Tesco. Poza tym do budowy w bliskim sąsiedztwie węzła Gliwice-Sośnica (funkcjonującego w świadomości inwestorów jako miejsce doskonale skomunikowane) przymierza się kilka następnych firm. Oznacza to, że będziemy mieli dużo większe wpływy do miejskiego budżetu z lokalnych podatków, co ułatwi nam realizację własnych zamierzeń, skupionych nie tylko na logistyce i handlu, ale przede wszystkich na rozwoju wysokich technologii.

– Do autostrad powinna jeszcze dołączyć Drogowa Trasa Średnicowa, ale istnieje niebezpieczeństwo, że na skutek protestów DTŚ nie dotrze do Gliwic i ten szlak komunikacyjny, tak potrzebny śląskiej aglomeracji, może utknąć w Zabrzu. Czy rzeczywiście jest to realne zagrożenie dla tej inwestycji?

– Moim zdaniem obecne przygotowania do budowy gliwickiego odcinka Drogowej Trasy Średnicowej idą dobrze. Przyszłość DTŚ będzie jednak uzależniona od działań administracji, która nie może popełniać błędów bądź cofać się przed krzykiem populistów. Z tego względu jeszcze raz powtarzam: DTŚ musi powstać, bo jest potrzebna Gliwicom oraz całej metropolii. Natomiast nigdy nie była, nie jest i nie będzie autostradą przecinającą nasze miasto! Ma – zgodnie z założeniami – skomunikować centra górnośląskich śląskich miast i ułatwić mieszkańcom podróżowanie po województwie.

– Gliwice zmieniają się, modernizują, czego najlepszym przykładem jest uruchomienie miejskiej sieci szerokopasmowej. Planowana jest przebudowa okolic dworca kolejowego. Jakie inne inwestycje budowlane będą realizowane na terenie miasta w najbliższym czasie?

– Inwestycje te można podzielić na miejskie i prywatne. Jest ich mnóstwo. Spośród miejskich największym przedsięwzięciem będzie budowa hali widowiskowo-sportowej PODIUM, blokowana na razie przez marszałka województwa. Liczę na to, że wreszcie zmieni on zdanie, co pozwoli nam na jak najszybsze wyłonienie wykonawcy obiektu. Oprócz tego w Gliwicach powstaną kolejne hale sportowe oraz stadion piłkarski. Natomiast w grupie największych inwestorów prywatnych należy wymienić Auchan, które bardzo intensywnie (za kwotę blisko 100 mln zł) buduje nie tylko centrum handlowe, ale też fragment miejskiego układu drogowego przy ul. Rybnickiej. Żywię ponadto nadzieje, że w najbliższym czasie ruszy zapowiedziana inwestycja firmy Parkridge Retail, czyli galeria handlowo-usługowa Focus Mall na terenie byłej Huty Gliwice (dawniej 1 Maja). Poza tym w planach (jeszcze nie do końca sprecyzowanych) jest budowa kolejnego parku technologicznego. W strefie biznesowej „Nowych Gliwic" startują zaś komercyjne inwestycje inkubowanych tam firm, skupionych – jak Future Processing – na opracowywaniu rozwiązań high-tech wdrażanych w różnych dziedzinach życia.

– Gliwice to miasto, które pozyskało wielu znaczących, innowacyjnych inwestorów. Czy mimo kryzysu tendencja do inwestowania w mieście może zostać utrzymana?

– Tendencja jest stale utrzymywana, aczkolwiek w ubiegłym roku dynamika napływu inwestorów do Gliwic uległa spowolnieniu na fali ogólnej recesji gospodarczej. W tej chwili sytuacja się poprawiła. Mam nawet nadzieję, że miasto jeszcze podwyższy swoją atrakcyjność.

– Jak Pan ocenia wykorzystywanie funduszy unijnych przez miasto i jak te pieniądze pomagają w rozwoju Gliwic?

– Środki unijne na pewno pomagają, ponieważ przyśpieszają rozwój Polski. Niemniej nie przeceniałbym ich znaczenia. Ich rozdział pozostawia wiele do życzenia. Obserwuje się np. ogromne dysproporcje między województwami, których część ma ogromny problem z „przerobieniem" przyznanych środków europejskich, kiedy reszta narzeka na ich niedosyt. Śląsk należy do tej drugiej kategorii, dlatego też powinniśmy – moim zdaniem – skupiać się na tworzeniu własnej bazy ekonomicznej, aby przy dużych projektach wykorzystywać głównie własne dochody. Tutaj chodzi też o realizację planów zawartych w Regionalnym Programie Operacyjnym i kwestię praktycznego wykorzystania środków unijnych przyznanych na budowę hali Podium oraz gliwickiego odcinka DTŚ – dwóch kluczowych inwestycji na Śląsku. Gdyby się one rozpoczęły, to nasze miasto byłoby jednym z największych beneficjentów pomocy unijnej w województwie. Niestety, te przedsięwzięcia jeszcze nie ruszyły, więc nie możemy wykazywać pieniędzy unijnych w naszym budżecie i ogólnopolskich rankingach. Żeby było ciekawiej, na razie cała ta sytuacja utrudnia nam pozyskiwanie środków unijnych na mniejsze inwestycje. Otrzymujemy wsparcie, ale słyszymy przy okazji, że skoro mamy tak dużo pieniędzy i przeznaczamy je na duże projekty, to nie powinniśmy się za bardzo „rozpychać" w mniejszych programach. Pozostaje więc cierpliwie czekać. Rozpoczęcie prac przy Podium i DTŚ-ce zmieni bardzo wiele.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: DANIEL BIENEK
Zdjęcia z archiwum UM w Gliwicach



Dr hab. inż. **ZYGMUNT FRANKIEWICZ** (rocznik 1955) – gliwiczanin z urodzenia, wieloletni pracownik naukowy Politechniki Śląskiej. W latach 1990 – 2002 radny Rady Miejskiej w Gliwicach. Sprawuje urząd prezydenta miasta nieprzerwanie od września 1993 r. Jest przewodniczącym Śląskiego Związku Gmin i Powiatów oraz członkiem zarządu World Technopolis Association.

Politechnika Śląska ma 65 lat!

24 maja minęło 65 lat od daty utworzenia Politechniki Śląskiej. Z tej okazji w sobotę 22 maja w Centrum Edukacyjno-Kongresowym odbyło się Święto Politechniki Śląskiej.

Podczas uroczystości 23 osobom wręczone zostały dyplomy doktora habilitowanego oraz 108 osobom dyplomy doktorskie. W ramach uroczystości nastąpiło także wręczenie tytułów Honorowego Profesora Politechniki Śląskiej trzem wybitnym profesorom: Antoniemu Tajdusiowi, rektorowi AGH, Karelowi Tomaškowi z Uniwersytetu Technicznego w Koszycach na Słowacji oraz Wojciechowi Zielińskiemu z Wydziału Chemicznego Politechniki Śląskiej, byłemu rektorowi uczelni.

Zabierając głos podczas uroczystości Rektor Politechniki Śląskiej prof. dr hab. inż. Andrzej Karbownik stwierdził m.in.:

Początkowo siedziba naszej uczelni ustanowiona została w Katowicach, ale jeszcze zanim Politechnika rozpoczęła działalność na Śląsku, pierwsze zajęcia, jak i pierwsza inauguracja roku odbyły się w Krakowie, tymczasowej siedzibie organizującej się szkoły. Już jesienią 1945 roku nastąpiło przeniesienie uczelni na Śląsk, jednak nie do Katowic a do Gliwic, gdzie były lepsze warunki lokalowe umożliwiające uruchomienie szkoły wyższej. Dziś to właśnie w Gliwicach znajduje się główna siedziba naszej uczelni, tu też funkcjonuje 10 z 13 wydziałów Politechniki. Swojej aktywności w ciągu tych minionych 65 lat Politechnika Śląska nie ograniczała jednak wyłącznie do tego miasta. Politechnika poszerzała zakres swojej aktywności dydaktycznej i naukowej, uruchamiając działalność w kolejnych miejscowościach regionu – Rybniku, Katowicach, Zabrzu, Bytomiu, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu i Tychach. Dzięki temu Politechnikę Śląską można dziś śmiało nazwać uczelnią o charakterze regionalnym.

Już od 65 lat zatem Politechnika Śląska buduje swoją tradycję, pozycję w środowisku naukowym i na rynku edukacyjnym oraz kształtuje pozytywne relacje z otoczeniem. Przez wszystkie te lata – dzięki twórczej pracy profesorów i pozostałych pracowników – stawała się swego rodzaju „depozytem wiedzy". Będąc ważną instytucją życia społecznego, głęboko zakorzenioną w regionie, pełni rolę kulturotwórczą i opiniotwórczą oraz wnosi istotny wkład w budowanie gospodarki opartej na wiedzy.



Zadaniem, jakie sformułowałem na początku kadencji obecnych władz rektorskich, jest sprawienie, aby Politechnika Śląska stawała się innowacyjnym centrum kształcenia i nauki, by mogła zająć znaczącą pozycję w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego. Wierzę, że dzięki zaangażowaniu całej społeczności akademickiej naszej uczelni do tego celu systematycznie zmierzamy.

W trakcie uroczystości nastąpiło otwarcie Sali Historii Politechniki Śląskiej, znajdującej się na II piętrze CEK-u, a także otwarcie wystawy prac prof. Stanisława Słodowego pt. „Rzeźbiarskie kontemplacje", przygotowanej z okazji jubileuszu 50-lecia pracy twórczej Profesora. Przed budynkiem Centrum Edukacyjno-Kongresowego Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik w towarzystwie autora odsłonił natomiast rzeźbę prof. Słodowego pt. „Duet".

Z okazji jubileuszu 65-lecia naszej uczelni – dzień przed jego uroczystymi obchodami – na Politechnice Śląskiej gościł przewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. Jerzy Buzek, absolwent uczelni, który poza spotkaniem z Rektorem, wygłosił również pozdrowienie do uczestników Święta. Zostało ono odtworzone podczas sobotniej uroczystości.

– Czuję się jednym z was, wszędzie, gdzie jestem. Wszystkiego, co robiłem w życiu, nauczyłem się na Politechnice Śląskiej. I chodzi mi nie tylko o zawód, ale o umiejętność życia, stosunek do innych ludzi, otwartość i wolność. Życzę wszystkiego najlepszego mojej uczelni, kolejnych 65 lat, czyli podwójnego wieku emerytalnego, a potem następnych – powiedział prof. Buzek, zwracając się do społeczności akademickiej Politechniki Śląskiej. (tb)







Zdjęcia: Marek Szum i Antoni Witwicki

Jubileusz 65-lecia Państwowych Szkół Budownictwa w Bytomiu

Kuźnia budowlanych kadr





12 czerwca 2010 roku w Państwowych Szkołach Budownictwa – Zespole Szkół w Bytomiu odbyły się uroczystości Jubileuszu 65-lecia istnienia Placówki oraz 100-lecia obiektu, który zajmuje Szkoła.

W imprezie wzięli udział szczególni goście, między innymi: posłowie na Sejm RP – Jacek Brzezinka i Wojciech Szarama, senator, Andrzej Misiołek; przedstawiciele władz miasta z prezydentem Piotrem Kojem na czele.

Szczególną grupę stanowili zaproszeni przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń budowlanych: Jan Spychała – wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego, Andrzej Nowak – prezes oddziału katowickiego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, Franciszek Buszka przewodniczący Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa z siedzibą w Katowicach, Tadeusz Glüksman, wiceprezes Śląskiej Izby Budownictwa. Dużą grupę gości stanowili dyrektorzy bytomskich szkół ponadgimnazjalnych i placówek współpracujących z PSB (z Dmitrowa w Rosji, Trnavy w Słowacji, z Gdańska i Lublina), pracownicy, absolwenci i aktualni uczniowie Szkoły.

Honorowymi patronami obchodów Jubileuszu byli Prezydent Bytomia, pan Piotr Koj, Śląski Kurator Oświaty, pan Stanisław Faber oraz Katowicki Oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

Zasadniczą częścią imprezy było wręczenie honorowych nagród: Medali Bene Meritus Scholae, dla osób i podmiotów wspierających działalność Szkoły i Summa cum Laude, dla zasłużonych, aktualnych absolwentów Szkoły oraz Statuetek za długoletnią współpracę ze szkołami i instytucjami. Medalami uhonorowani zostali między innymi: Piotr Koj – prezydent miasta Bytomia, Halina Bieda – zastępca prezydenta, Jan Spychała – absolwent PSB, Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego; Tadeusz Wnuk – Prezydent Śląskiej Izby Budownictwa, w którego imieniu wyróżnienie odebrał pan Tadeusz Glüksman; Franciszek Buszka – absolwent Szkoły, przewodniczący Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa i wiceprezes Śląskiej Izby Budownictwa.

Część oficjalna zakończyła się zwiedzaniem budynku – jubilata. Różnorodne występy aktualnych uczniów PSB – ZS odkryły artystyczne dusze budowlańców, a trwający do białego rana bal potwierdził ich fantazję i umiejętność zabawy. (tb)





Młodzi o bezpieczeństwie w budownictwie

10 maja w Centrum Kształcenia Praktycznego w Bytomiu przy ul. Karola Miarki 29 odbył się finał XI edycji Konkursu wiedzy o bezpieczeństwie i higienie pracy dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych kształcących się w zawodach budowlanych.

– Okręgowy Inspektorat Pracy w Katowicach postanowił promować w szczególności tą młodzież, która w przyszłości będzie decydować o obliczu naszego kraju. Budownictwo jest jedną z branż, w której dochodzi najczęściej do wypadków. Stąd też zależy nam na tym, by uczniowie mieli świadomość o występujących zagrożeń związanych z procesem budowlanym, ale również przepisach prawa pracy. Proces produkcyjny nierozerwalnie związany jest ze sprawami bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, zaś przestrzeganie przepisów bhp to nic innego jak „dobra robota" – mówi Anetta Ranosz nadinspektor pracy Sekcji Budownictwa OIP Katowice. – *Inwestowanie w młodzież, w szczególności tą, która chce podnosić swoje kwalifikacje zawodowe uznaliśmy za priorytetowe w pracy naszego urzędu. Uzyskanie poprawy bezpieczeństwa pracy w budownictwie można osiągnąć jedynie poprzez podnoszenie wiedzy uczniów oraz szerokiej współpracy ze szkołami kształcącymi w rożnych zawodach.*

W ramach realizacji programu prewencyjno-promocyjnego w budownictwie w 2010 roku, Śląska Rada do Spraw Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie przy Okręgowym Inspektoracie Pracy w Katowicach wspólnie ze Śląskim Kuratorem Oświaty zorganizowała kolejną edycje konkursu wiedzy o bezpieczeństwie pracy w budownictwie. Wydarzeniem tym zainteresowano (przy udziale Kuratorium Oświaty) wszystkich dyrektorów szkół kształcących w zawodach budowlanych na terenie Śląska. Po przeprowadzonych eliminacjach międzyszkolnych do udziału w finale odbywającym się w Centrum Kształcenia Praktycznego w Bytomiu zakwalifikowanych zostało 5 dwuosobowych zespołów.

W dniu uroczystego finału wśród kibiców poza opiekunami uczniów i pracownikami Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach znaleźli się: przedstawiciele władz miejskich Bytomia, kuratorium oświaty, przedstawiciele sponsorów, związków zawodowych, dyrektorzy szkół.

Konkurs był rozgrywany w dwóch kategoriach: zespołowej (gdzie szkoła była reprezentowana przez dwóch zawodników) i indywidualnej. O kolejności zajętego miejsca w kategorii zespołowej decydowała suma punktów zdobytych łącznie przez poszczególnych członków zespołu. Pytania na które odpowiadali uczniowie obejmowały zarówno zagadnienia związane z bhp w budownictwie oraz podstawami prawa pracy.

Laureatami w konkursie międzyszkolnym zostali:

• I Miejsce:
Zespół Szkół Budowlanych im. Gen. Stefana Grota Roweckiego – Cieszyn,
• II Miejsce:
Państwowe Szkoły Budownictwa – Bytom,
• III Miejsce:
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 – Jaworzno
• IV Miejsce:
Zespół Szkół Technicznych – Wodzisław Śląski
• V Miejsce:
Zespół Szkół Samochodowo-Budowlanych – Częstochowa

Laureatami w konkursie indywidualnym zostali:

I Miejsce – Kamil Kocur – uczeń klasy IIc Technikum Nr 2 Państwowych Szkół Budownictwa – Zespół Szkół w Bytomiu
II Miejsce – Dorota Kowalska
III Miejsce – Marta Borowiecka
IV Miejsce – Jolanta Cojszner
V Miejsce – Jacek Sikora,
VI Miejsce – Artur Morzyk,
VII Miejsce – Małgorzata Lipińska,
VIII Miejsce – Dariusz Klimek,
IX Miejsce – Anna Retelewska,
X Miejsce – Kamil Szymczyk.

Każdy z uczestników finału zasługiwał na wyróżnienie, stąd też dla wszystkich uczestników konkursu przygotowano nagrody rzeczowe.

Dla laureatów nagrody ufundowali:
• Śląska Izba Budownictwa
• Związek Pracodawców Budownictwa w Gliwicach – (Robud Sp. z o.o.; Kampt sp. z o.o., NOVAR Sp. z o.o., KAR-DAR Sp. z o.o.)
• Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność – Katowice,
• Polska Izba Przemysłowo-Handlowa Budownictwa – Oddział Śląsk,
• Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa.



Rywalizacja była zacięta



Zwycięska ekipa Zespołu Szkół Budowlanych im. Gen. Stefana Grota Roweckiego – Cieszynie



Kamil Kocur zajął 1 miejsce w konkursie indywidualnym



Wszyscy uczestnicy rywalizacji wykazali się dużą wiedzą z zakresu bezpieczeństwa pracy w budownictwie

Zespół Szkół Budowlanych im. Stefana Grota Roweckiego w Cieszynie

Zespół Szkół Budowlanych w Cieszynie to jedyna na Śląsku Cieszyńskim szkoła kształcąca w zakresie budownictwa, od 1 stycznia 2001 szkołą kieruje Pani mgr inż. Bronisława Grzelec-Manowska. Na zespół szkół składa się:

– Technikum Budowlane, kształcące obecnie w zawodzie: technik budownictwa,

– Zasadnicza Szkoła Zawodowa, kształcąca w zawodach: malarz-tapeciarz, murarz, stolarz, monter instalacji i urządzeń sanitarnych oraz technolog robót wykończeniowych.

Ostatnią szkołą wchodzącą w skład ZSB jest Technikum Uzupełniające dla Dorosłych, które kształci podobnie jak Technikum Budowlane, w zawodzie technik budownictwa na podbudowie ZSZ.

Zespół Szkół Budowlanych liczy obecnie 560 uczniów. „Budowlanka" jest postrzegana jako szkoła męska, jednak z roku na rok, progi szkoły przekracza coraz więcej dziewcząt. W roku szkolnym 2009/2010 było ich ponad 20 na 90 uczniów przyjętych do klas pierwszych, w sumie jest ich aż 67, wszystkie uczęszczają do Technikum Budowlanego.

ZSB to szkoła, która w ubiegłym roku w listopadzie obchodziła swoje 60-lecie istnienia. Podczas obchodów sześćdziesiątej rocznicy, sponsorzy przekazali szkole nowy sztandar z pełną nazwą szkoły. Patronem szkoły od 2003 roku jest Stefan „Grot" Rowecki.



7 listopada ub. roku odbyły się uroczystości związane z jubileusz 60-lecia szkoły połączone z wręczeniem szkole nowego sztandaru

Szkoła przez ostatnie dwa lata była remontowana, pełnej wymianie podległy stropy, które od początku istnienia budynku nie były wymieniane, czy wzmacniane. Podczas remontu przemianie uległy niektóre sale lekcyjne. W szkole znajdują się dwie pracownie komputerowe wyposażone w programy do projektowania, obliczania konstrukcji budowlanych oraz kosztorysowania i normowania. Sale są dobrze wyposażone w modele, makiety, plany, projekty wykorzystywane podczas zajęć z przedmiotów zawodowych. Większość tych pomocy naukowych to prace dyplomowe lub przejściowe uczniów ubiegłych lat.

Uczniowie naszej szkoły w klasie III i IV uczęszczają na wybrane przez siebie specjalizacje, a są to: projektowanie konstrukcyjno-budowlane, kosztorysowanie i normowanie oraz nowoczesne technologie w budownictwie.

Szkoła pozyskała fundusze z Unii Europejskiej z programu Kapitał Ludzki, na realizację projektu „Fascynacja budownictwem w nowej odsłonie". Celem projektu jest podniesienie atrakcyjności i jakości szkolnictwa zawodowego przez dostosowanie kwalifikacji przyszłych absolwentów do rynku pracy oraz zmniejszenie dysproporcji uczniów w poziomie kształcenia.

Uczniowie ZSB biorą udział w wielu konkursach i olimpiadach z różnych dziedzin budownictwa m.in.: Sprawny w zawodzie Technik Budownictwa, Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Budowlanej, Twórczość Młodych Techników, Konkurs na najlepszą pracę przejściową Województwa Śląskiego, a także w różnych akcjach, takich jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy oraz współpracują z różnymi instytucjami charytatywnymi. Ostatnim znaczącym osiągnięciem było zdobycie I miejsca w XI konkursie „Bezpieczeństwo i Higieny Pracy w Budownictwie" w Bytomiu, zorganizowanym przez Państwową Inspekcję Pracy w Katowicach. Uczniowie nagrodzeni to: Marta Borowiecka i Jacek Sikora, przygotowani do konkursu przez Pana mgr inż. Piotra Chraniuka.

MARTA BOROWIECKA
mgr inż. PIOTR CHRANIUK



Uczniowie szkoły podczas ubiegłorocznego IX Tradycyjnego Rajdu Budowlanki



Pracownia językowa



Pracownia komputerowa nr 2

Uroczyste otwarcie szkoleniowego poligonu budowlanego oraz pracowni obrabiarek sterowanych numerycznie (CNC) w Centrum Kształcenia Zawodowego ZDZ w Tychach

Będą szkolić budowlanych

24 czerwca w siedzibie Centrum Kształcenia Zawodowego ZDZ w Tychach odbyło się uroczyste otwarcie nowoczesnego szkoleniowego poligonu budowlanego oraz pracowni obrabiarek sterowanych numerycznie (CNC). W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Śląskiej Izby Budownictwa: Prezydent Izby. **Tadeusz Wnuk** i V-ce Prezes **Tadeusz Glücksman.** Śląska Izba Budownictwa objęła patronat nad poligonem**.**

Uroczystość uświetnili swoją obecnością m. in.: **Daria Szczepańska** – zastępca Prezydenta miasta Tychy, **Aleksandra Spisak-Golemo** – Radna miasta Tychy, Przewodnicząca Komisji Oświaty i Spraw Społecznych Rady Miasta Tychy, **Katarzyna Ptak** – Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Tychach, **Zbigniew Gieleciak** – Prezes Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Tychach oraz kierownictwo i przedstawiciele ościennych Urzędów Pracy, Ośrodków Pomocy Społecznej, Ośrodków Pomocy Rodzinie, szkół, przedsiębiorstw, firm branży budowlano-mechanicznej, dziennikarze lokalnych i regionalnych mediów oraz zaproszeni goście. Uroczystego otwarcia nowej bazy dydaktycznej oraz przecięcia wstęgi dokonał Prezes Zarządu ZDZ Katowice – **Jacek Kwiatkowski** przy współudziale Pani Prezydent **Darii Szczepańskiej**.

Podczas uroczystości zaprezentowano uczestnikom poszczególne stanowiska do zajęć praktycznych w specjalnościach budowlanych oraz wykorzystywany na ich potrzeby sprzęt specjalistyczny. Zademonstrowano również możliwości i praktyczne działanie pracowni obrabiarek sterowanych numerycznie CNC.

Nowopowstały poligon budowlany umożliwia realizację szkoleń zawodowych w szeregu specjalnościach budowlanych, takich jak m.in.: brukarz, murarz, technolog robót wykończeniowych, monter instalacji wodnych, kanalizacyjnych, gazowych i centralnego ogrzewania, glazurnik itp. Lokalizacja poligonu budowlanego w ogrzewanej hali umożliwia realizację szkoleń zawodowych niezależnie od warunków pogodowych.



Pracownia CNC wyposażona została w cztery obrabiarki sterowane numerycznie, obrabiarki konwencjonalne oraz pracownię komputerową wraz z odpowiednim oprogramowaniem. Pracownia ta umożliwia prowadzenie kompleksowych szkoleń z zakresu zarówno programowania, obsługi, jak i serwisowania obrabiarek sterowanych numerycznie.

Obie **pracownie powstały dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej** z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego oraz z budżetu Samorządu Województwa Śląskiego.

W trakcie uroczystości **podpisane zostało Porozumienie o współpracy pomiędzy ZDZ Katowice a firmą Siemens Sp. z o.o.** Porozumienie obejmuje m.in. patronat nad pracownią CNC oraz stałą opiekę merytoryczną firmy Siemens nad oprogramowaniem sterującym stosowanym w procesach nauczania, ich bieżącą aktualizację zgodnie z najnowszymi technologiami, dostarczanie materiałów dydaktycznych dla uczestników szkoleń oraz stałego podnoszenia wiedzy i kwalifikacji kadry dydaktycznej ZDZ.

W trakcie swojego wystąpienia **Karol Stawarko**, reprezentujący firmę SIEMENS sp. z o.o. podreślił, że pracownia CNC w Tychach jest obecnie najnowocześniejszą bazą dydaktyczną w Polsce, służącą kształceniu kadr w zakresie programowania i obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie.

Członkowie Izby – firmy branży budowlanej będą miały możliwość nie tylko doskonalenia umiejętności zawodowych swoich pracowników, ale również pozyskiwania nowych, przygotowanych do pracy – absolwentów kursów.

Poligon budowlany, umożliwiający kształcenie w szerokim zakresie ww. specjalności budowlanych i instalatorskich, stwarza również doskonałe możliwości promocji firm branży budowlanej – ich wyrobów i usług wśród słuchaczy kursów.





Klubowe spotkanie członkowskie

1 kwietnia 2010 r. władze Śląskiej Izby Budownictwa, mając na celu wymianę poglądów o prawnych i ekonomicznych warunkach działalności firm członkowskich, wzajemnych kontaktach biznesowych ale także prezentacji wybitnych postaci gospodarki, nauki, kultury naszego regionu, zorganizowały kolejne już KLUBOWE SPOTKANIE CZŁONKOWSKIE.

Tym razem, spotkanie odbyło się w Restauracji „Pod Kasztanami" w Katowicach-Giszowcu. Miało charakter uroczystego lunchu w atmosferze zbliżających się Świąt Wielkanocnych ale przede wszystkim było okazją do spotkania oraz rozmowy z **prof. zw. dr hab. Andrzejem S. Barczakiem**.

Duże zainteresowanie wzbudził wykład Pana Profesora pt. „Rynek pracy, potrzeby w zakresie Społecznej Odpowiedzialności Biznesu".

– Jak skuteczne uczynić etycznym i jak etyczne uczynić skutecznym? – pytał przybyłe kadry kierownicze firm członkowskich prof. Barczak.

W dalszej części spotkania Prezes Zarządu Zakładu Doskonalenia Zawodowego – Jacek Kwiatkowski przedstawił bogatą ofertę szkoleniową dla pracowników branży budowlanej oraz kadry zarządzającej ze szczególnym uwzględnieniem możliwości oraz zakresu działania poligonu budowlanego w Tychach, którego uroczyste otwarcie przewidziano na czerwiec br.

Po przedstawieniu w formie prezentacji multimedialnej raportu o kondycji branży budowlanej w 2009 i prognozach na rok 2010, zgromadzeni uczestnicy spotkania złożyli sobie najlepsze życzenia świąteczne. (eb)



Autorskie spotkanie z Kazimierzem Kutzem

17 maja w Restauracji „Pod Kasztanami" w Katowicach – Giszowcu odbyło się autorskie spotkanie z jednym z najwybitniejszych reżyserów filmowych i teatralnych, cenionym wykładowcą, publicystą, literatem, wielce zasłużonym dla kultury naszego regionu i kraju **Kazimierzem Kutzem**.

Gospodarzami i prowadzącymi spotkanie z Kazimierzem Kutzem byli **Franciszek Buszka** – Przewodniczący Rady Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, Wiceprezes Śląskiej Izby Budownictwa oraz **Józef Kuklok** – Opolski – Prezes Zarządu „AB PROJEKT" Sp. z o.o. w Tychach – a od niedawna także Wiceprezes Śląskiej Izby.

To upływające w niezmiernie miłej atmosferze spotkanie oparte było w dużej mierze na wspomnieniach, opowieści o identyfikacji ze Śląskiem oraz stosunku Pana Kazimierza do ojczyzny. Jak mówi sam Kutz: „Jeśli się człowiek gdzieś urodzi, to trzeba z tego czerpać, bo to jest jak statecznik pod łodzią, który nie pozwala jej się wywrócić". Kutz i tym razem przeniósł obecnych na „swój Śląsk". Zrobił to jak zawsze w sposób interesujący i niebanalny, z dużą dozą samokrytycyzmu i humoru. Robił to od lat, najpierw poprzez zrealizowane produkcje filmowe, a ostatnio poprzez napisaną bardzo osobistą powieść „Piąta strona świata". To właśnie ona posłużyła za kanwę tego spotkania. Powieść w której autor przenosi nas do Szopienic lat międzywojennych, czasów jego dzieciństwa, do świata, który bezpowrotnie odszedł. Pan Kazimierz opowiedział o genezie tej powieści, wspomniał także okres kręcenia filmu „Sól ziemi czarnej", głównym jednak tematem tego spotkania była kondycja Ślązaków, ich pogmatwane losy oraz rola w Polsce i w jednoczącej się Europie.

To właśnie temat identyfikacji ze Śląskiem spotkał się w największym zainteresowaniem słuchaczy spotkania. Co chwilę z sali padały pytania o „śląskość" w rozumieniu Kutza, o interpretację jego słów że „dusza Śląska jest dupowata". Po spotkaniu, jego uczestnicy mieli możliwość krótkiej prywatnej rozmowy z Panem Kazimierzem oraz otrzymania osobistej dedykacji.





Obrady organów statutowych Śląskiej Izby Budownictwa w PBO „SKOBUD" Sp. z o.o. w Żywcu

12 kwietnia 2010 w siedzibie Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego „SKOBUD" Sp. z o.o. w Żywcu odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium, Rady i Komisji Rewizyjnej Śląskiej Izby Budownictwa.
Spotkaniu wspólnie przewodniczyli Prezydent Śląskiej Izby Budownictwa – **Tadeusz Wnuk** wraz z Prezesem Zarządu PBO Skobud Sp. z o.o. – **Stanisławem Kaszowskim**, który przedstawił informacje o ponad 20-letniej historii powstania i rozwoju kierowanego przedsiębiorstwa. Omówił najważniejsze realizacje wykonawcze spółki, na terenie głownie województw małopolskiego i śląskiego. Podzielił się własnymi doświadczeniami dokonanej restrukturyzacji działalności przedsiębiorstwa, racjonalizacji kosztów oraz nowej formuły współpracy kooperacyjnej z podwykonawcami.

Członkowie Rady Izby – **prof. Jan Ślusarek** – Prorektor Politechniki Śląskiej, Pan **Stanisław Kowarczyk** – członek Rady Krajowej Spółdzielczości, a także pozostali uczestnicy spotkania złożyli gratulacje Panu Stanisławowi Kaszowskiemu za dotychczasowy rozwój przedsiębiorstwa. Podkreślili, że jest to wzorowy przykład rozwoju przedsiębiorczości od „betoniarki" do bardzo znaczącej obecnie pozycji na krajowym i regionalnym rynku. Wskazali na umiejętność kierownictwa Spółki zarządzania w okresie kryzysu gospodarczego oraz skuteczność w konkurowaniu o nowe kontrakty budowlane.



Gospodarz spotkania – Prezes Zarządu PBO Skobud Sp. z o.o. Stanisław Kaszowski





Podstawowym tematem obrad tego kolejnego, wyjazdowego posiedzenia organów statutowych Izby było omówienie i uzgodnienie przedstawionego projektu nowelizacji dotychczas obowiązującego „Regulaminu" przyznawania przez Izbę Wielkich Nagród Prezydenta oraz Tytułu Honorowego „Osobowość budownictwa śląskiego" wraz z medalem.

Po obradach uczestnicy spotkania zapoznali się z działalnością Browaru w Żywcu – jednego z większych przedsiębiorstw tego miasta.

Pan Tadeusz Wnuk złożył podziękowania Panu Stanisławowi Kaszowskiemu za zaproszenie i zapewnienie warunków organizacyjnych obradom władz Izby.



Spotkanie w Ustroniu

Pracowite seminarium uczestników Forum Budownictwa Śląskiego

W dniach 21 i 22 maja br. miało miejsce, tradycyjnie organizowane w tym okresie, Seminarium szkoleniowe Śląskiej Izby Budownictwa, Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, katowickiego oddziału PZITB oraz Związku Pracodawców Budownictwa w Gliwicach – poświęcone debacie o najważniejszych aktualnych problemach funkcjonowania sektora budownictwa. Dokonując otwarcia seminarium Prezydent **Tadeusz Wnuk** przypomniał liczne inicjatywy i działania podejmowane przez uczestników Forum Budownictwa Śląskiego, krytycznie oceniając ich odbiór i reakcję właściwych resorów gospodarczych Rządu. Nadal nie spełniony został wieloletni postulat przywrócenia uprawnień budowlanych dla techników budownictwa- pomimo przekazania do Marszałka Sejmu projektu nowelizacji ustawy „Prawo budowlane" w tym zakresie, której kompleksowa nowelizacja ugrzęzła z kolei w Trybunale Konstytucyjnym. Planowane do zorganizowania w styczniu posiedzenie Sejmowej Komisji Infrastruktury, które miało być poświęcone ocenie dotychczasowej praktyki stosowania ustawy „Prawo zamówień publicznych" zostało przesunięte na miesiąc wrzesień lub październik. Rozmiary obecnie trwającej powodzi w kraju i województwie po raz kolejny potwierdzają wielokrotnie podnoszone przez środowiska budowlane ułomności ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, będącej dopiero obecnie w trakcie nowelizacji.





Kolejny akapit: Wiodącym tematem seminarium był „Podstawowe problemy utrzymania obiektów budowlanych", który przedstawił **prof. Jan Ślusarek** – wieloletni Dziekan Wydziału Budownictwa, a obecnie Prorektor Politechniki Śląskiej, który także podzielił się w uczestnikami seminarium swoimi osobistymi doświadczeniami, opatrzonymi autorskim tytułem „Od przemysłu do nowego pomysłu na życie".

Z kolei Pan **Arkadiusz Borek** – Prezes Zarządu Instytutu Gospodarki Nieruchomościami i Prezydent Federacji Gospodarki Nieruchomościami, w bardzo interesującej formie przedstawił projekt legislacyjny Ministerstwa Infrastruktury „Kierunki reformy budownictwa społecznego w Polsce – nowe rozwiązania", znaczenia tego projektu dla samorządów terytorialnych regionu oraz możliwości jakie może on stworzyć dla bezpośredniego angażowania się organizacji pracodawców w realizację tych form budownictwa mieszkaniowego.

O spółdzielczości mieszkaniowej, swoistym chłopcu do bicia w III RP, mówił **Zbigniew Durczok** – Prezes Zarządu Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej prezentując społeczną inicjatywę ustawodawczą dotyczącą projektu ustawy o działalności spółdzielni mieszkaniowych.

Zebrani wysłuchali również prelekcji **Anetty Ranosz** nadinspektora pracy Sekcji Budownictwa Okręgowej Inspekcja Pracy w Katowicach. Pani inspektor przedstawiła dramatyczne, wstrząsające przykłady ze śląskich budów ludzkiej bezmyślności prowadzącej do tragicznych epilogów. Brak wyobraźni, lekceważenie przepisów zarówno przez pracowników jak firmy budowlane powodują śmiertelne w skutkach wypadki, których można by bardzo łatwo uniknąć

Tradycyjnie już wiele emocji i dyskusji wzbudził temat nieuczciwej konkurencji w budownictwie i konsekwencji rozstrzygania przetargów na kontrakty budowlane tylko na podstawie kryterium najniższej ceny. Do jednej z najważniejszych z tych konsekwencji zaliczono właśnie pogarszające się bezpieczeństwo i wzrost wypadkowości pracy. Uczestnicy seminarium zgodnie opowiedzieli się za koniecznością powołania zespołu problemowego, które przygotuje stanowisko uczestników Forum Budownictwa Śląskiego na awizowane uprzednio posiedzenie Sejmowej Komisji Infrastruktury.





Podsumowanie 2 lat działalności

Współpraca i integracja

Podsumowaniu rocznej działalności poświęcone było Kolegium Forum Budownictwa Śląskiego, które odbyło się 8 kwietnia br. Zebrani ponownie powierzyli przewodniczenie „Forum" w kolejnej prezydencji Śląskiej Izbie Budownictwa, zmienili również nazwę „Forum" na ŚLĄSKIE FORUM INWESTYCJI I BUDOWNICTWA.

Otwierając spotkanie przewodniczący dotychczasowej prezydencji,, Forum" **Tadeusz Wnuk** w imieniu uczestników Kolegium powitał **prof. zw. dr. hab. Andrzeja S. Barczaka**, Prezesa Zarządu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Oddział Katowice, który w imieniu tej organizacji złożył „Deklarację" – przystąpienia do Forum Budownictwa Śląskiego. Odrębnie zawarte zostało „Porozumienie" o współpracy merytorycznej i współdziałaniu organizacyjnym pomiędzy PTE O/Katowice z uczestnikami „Forum". (O nowym członku „Forum", katowickim oddziale PTE piszemy na str. 25)

Następnie Tadeusz Wnuk dokonał syntetycznego podsumowania działalności „Forum" w okresie II prezydencji. W tym czasie do „Forum" przystąpiły:

– Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa w Katowicach,

– Politechnika Śląska,

– Śląski Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia Współpracy Polska – Wschód,

– Politechnika Częstochowska.

Z obu wyższymi uczelniami technicznymi zawarte zostały odrębne „Porozumienia o współpracy", zapewniające poszczególnym uczestnikom „Forum" możliwości wykorzystywania ich potencjału naukowego i dydaktycznego.

Zorganizowane zostały następujące wspólne przedsięwzięcia merytoryczne:

– Seminarium szkoleniowe w kwietniu 2009 r. – poświęcone działalności i współpracy z instytucjami Państwowego Nadzoru Budowlanego oraz Inspekcji Pracy.

– Debata o praktyce stosowania ustawy „Prawo zamówień publicznych" z udziałem posłów województwa śląskiego,

– I Śląskie Forum Inwestycji, Budownictwa, Nieruchomości – ukierunkowane tematycznie na system kształcenia kadr budowlanych na poziomie średnim i wyższym oraz warunki kreowania nowych inwestycji w obszarze termomodernizacji i na zasadach partnerstwa publiczno-prywatnego.

– Wspólne wydawnictwo czasopisma „Forum Budownictwa Śląskiego" z szeroką prezentacją działalności poszczególnych samorządów zawodowych i gospodarczych.

– Finalizację skierowania do Marszałka Sejmu RP projektu nowelizacji ustawy „Prawo Budowlane" – celem przywrócenia możliwości nadawania uprawnień budowlanych dla techników budownictwa.

Po raz drugi, zorganizowano wspólne obchody Śląskiego Dnia Budowlanych, których wiodącym organizatorem była Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa. Do dalszej oczekiwanej integracji środowisk budowlanych regionu przyczyniła się kolejna inicjatywa, jaką było ustanowienie Tytułu Honorowego wraz z Medalem „Osobowość Budownictwa Śląskiego", nadawana w trakcie Gali Budownictwa – organizowanej przez Śląską Izbę Budownictwa.



Tadeusz Wnuk podziękował wszystkim uczestnikom „Forum" za użyteczną i konstruktywną współpracę w okresie II prezydencji. Podkreślił, że współpraca ta oparta była o sprawdzone w praktyce następujące zasady:

– „Otwartość" na przystępowanie do „Forum" kolejnych samorządów zawodowych, gospodarczych i organizacji pozarządowych.

– „Unikania" zbędnego formalizmu i tworzenia dodatkowych struktur organizacyjnych.

– „Nie naruszania" autonomicznej działalności własnej poszczególnych uczestników „Forum".

– „Wzajemnej tolerancji" – na bardzo różny stopień angażowania się uczestników „Forum" w organizowaniu wspólnych przedsięwzięć.

Następnie Tadeusz Wnuk zaproponował dokonanie wyboru uczestnika „Forum" do przewodniczenia w okresie kolejnej prezydencji. Przypomniał, że zgodnie z poprzednimi ustaleniami funkcję tą miała przejąć Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa. Przewodnicząc kolejnej części obrad Kolegium **Stefan Czarniecki**, Przewodniczący Rady ŚOIIB, poinformował jednak, że Izbę, którą reprezentuje oczekuje w najbliższych dniach Zjazd Sprawozdawczo – Wyborczy, który dokona wyboru nowych władz tego samorządu zawodowego oraz przyjmie program działania na kolejną kadencję. Zaproponował, by z tych powodów powierzyć przewodniczenie „Forum", w kolejnej prezydencji, nadal Śląskiej Izbie Budownictwa. Prezydent tej Izby – **Tadeusz Wnuk** oraz Wiceprezesi – **Franciszek Buszka** i **Tadeusz Glücksman** – wyrazili zgodę wobec tej propozycji. Na wniosek Przewodniczącego Stefana Czarnieckiego – uczestnicy Kolegium „Forum" w głosowaniu jawnym podjęli uchwałę o powierzeniu Śląskiej Izbie Budownictwa przewodnictwa działalności Forum Budownictwa Śląskiego w okresie prezydencji kwiecień 2010 – kwiecień 2011.

Przewodniczący „Forum" Tadeusz Wnuk przedstawił planowane na obecnym etapie kolejne wspólne przedsięwzięcia, m.in. kolejne wspólne obchody Śląskiego Dnia Budowlanych – na przełomie września i października, II Śląskie Forum Inwestycji, Budownictwa, Nieruchomości w dniach 24-25 września br. oraz Galę Budownictwa w listopadzie br. Zwrócił się do uczestników „Forum" o przekazanie w trybie roboczym własnych propozycji do Planu Działalności „Forum" w okresie II półrocza br.

Przewodniczący zaproponował również, aby wydawnictwo czasopisma „Forum Budownictwa Śląskiego" było wspólnym przedsięwzięciem organizacyjnym i finansowym uczestników „Forum" – jako członków Rady Patronackiej tego czasopisma.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział Katowice

Krzewi wiedzę ekonomiczną

W grudnia 1945 roku odbył się w Łodzi pierwszy powojenny Zjazd Ekonomistów Polskich. Postanowiono utworzyć wspólną organizację zrzeszającą wszystkich ekonomistów „w celu dalszego prowadzenia prac nad rozwojem wiedzy ekonomicznej w Polsce". Powstało w ten sposób Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. We władzach nowej organizacji znaleźli się wybitni przedstawiciele poszczególnych ośrodków akademickich. Radę Naukową utworzonego PTE stanowili: **prof. Adam Krzyżanowski** z Krakowa (prezes), **prof. Edward Taylor** z Poznania (v-prezes) i **prof. Edward Lipiński** z Warszawy (sekretarz). Nowe Towarzystwo szybko się rozwijało i uruchomiło swoje oddziały w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Łodzi i na Wybrzeżu. W listopadzie 1947 roku miało miejsce w Sopocie Walne Zgromadzenie delegatów Oddziałów, które uznane zostało za pierwszy Zjazd Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Uderzał brak przedstawicieli województwa śląsko-dąbrowskiego. Toteż bezpośrednio po Zjeździe Zarząd Główny PTE w Warszawie delegował do Katowic swojego mandatariusza w osobie prof. Witolda Krzyżanowskiego, prezesa Oddziału PTE w Krakowie, w celu zainteresowania szerszego grona ekonomistów śląskich działalnością Towarzystwa, zorganizowania zespołu i utworzenia zamiejscowego Koła krakowskiego Oddziału PTE.

Gdy wysłannik z Krakowa przybył do Katowic, w miejscowym środowisku funkcjonowały z powodzeniem realizowane inicjatywy spotkaniowo-dyskusyjne, zaświadczające o rozbudowanej aktywności społecznej i krzewicielskiej ekonomistów i działaczy gospodarczych. Ekonomiści śląscy, mający bogaty staż w pracy społecznej, zareagowali chłodno na propozycje prof. Krzyżanowskiego. Skłonni byli raczej do utworzenia samodzielnego, nie podległego Oddziałowi Krakowskiemu, własnego oddziału. Pogląd taki publicznie artykułował **doc. dr E. Rose**, któremu nieformalnego mandatu w tym względzie udzielili po licznych rozmowach miejscowi ekonomiści. Po zakomunikowaniu wyników konsultacji prof. W. Krzyżanowskiemu, stanowisko przedstawił Zarządowi Głównemu, który wyraził zgodę na utworzenie w Katowicach samodzielnego Oddziału. Zebranie założycielskie odbyło się 17 czerwca 1948 roku. Zebrani członkowie-założyciele podjęli uchwałę o utworzeniu własnego Oddziału i dokonali wyboru pierwszych władz. Obszar działania obejmował obszar ówczesnego województwa śląsko-dąbrowskiego z Opolem, Częstochową i Bielskiem włącznie. Liczba członków w 1948 roku doszła do 33.

Od samego początku statutowym zadaniem Towarzystwa było i pozostaje krzewienie wiedzy ekonomicznej w różnych formach, ochrona zawodu ekonomisty oraz doskonalenie jego umiejętności praktycznych.

Prezesami zarządów byli:

- doc. dr Edward Rose (1948-1949)
- doc. dr Maksymilian J. Ziomek (1949-1953)
- prof. dr Marian Frank (1953-1964)
- prof. dr hab. Józef Szyrocki (1964-1980)
- prof. dr hab. Teodor Kramer (1980-1989)
- prof. dr hab. Jerzy Rokita (1989-1993)
- prof. dr hab. Leszek Żabiński (1993-2005)
- prof. dr hab. Andrzej S. Barczak (2005-nadal)

Obecnie główne obszary działalności Towarzystwa to: konferencje, seminaria, spotkania dyskusyjne, odczyty, konsultacje i ekspertyzy, szkolenia kursowe, seminaryjne oraz studia podyplomowe (w kooperacji z uczelniami), działalność wydawnicza, prowadzenie Olimpiad Wiedzy Ekonomicznej.



Prezes Zarządu katowickiego oddziału PTE prof. dr hab. Andrzej S. Barczak i Prezydent Śląskiej Izby Budownictwa Tadeusz Wnuk podpisują deklarację przystąpienia katowickiego oddziału PTE do Forum Budownictwa Śląskiego i porozumienie o współpracy pomiędzy PTE O/Katowice a uczestnikami „Forum Budownictwa Śląskiego".

Z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym w Katowicach współpracuje ok. 80 wykładowców, trenerów, ekspertów zatrudnianych przy realizacji przedsięwzięć Towarzystwa.

ZARYS DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU PTE w Katowicach

Działalność consultingowo-ekspercka obejmuje m. innymi:

Kompleksowe doradztwo: ekonomiczne, organizacyjne, prawne, podatkowe, analizy, business plany, badania marketingowe, organizacja promocji, procesy restrukturyzacji i prywatyzacji, controlling finansowy, systemy zarządzania, monitoring i diagnostyka ekonomiczna, wyceny wartości firm, studium wykonalności projektów inwestycyjnych.

PTE współpracuje z podmiotami gospodarczymi wszystkich form własności, jednostkami administracji państwowej i samorządowej.

Działalność edukacyjna:

Studia podyplomowe w kooperacji z uczelniami na kierunkach:

„Zarządzanie i marketing", „Zarządzanie zasobami ludzkimi – aspekty ekonomiczne". „Zarządzanie Projektami". „Zarządzanie Projektami Europejskimi". „Zamówienia Publiczne". „Zarządzanie Spółką Prawa Handlowego Ochrony Zdrowia".

Kursy, seminaria w zakresie zagadnień ekonomiczno-prawnych m.in.:

Szkolenia dla kandydatów na członków rad nadzorczych – 39 edycji, audyt wewnętrzny i kontrola w jednostkach gospodarczych i budżetowych, rachunkowość jednostek gospodarczych, zamówienia publiczne, analiza sprawozdań finansowych, zarządzania finansami przedsiębiorstw, metodyka zarządzania projektami „PRINCE 2", zarządzanie wartością nieruchomości, dokumentacja kadrowa i płacowa, inwentaryzacja w jednostkach gospodarczych.

Merytoryczne i organizacyjne zasady realizacji szkoleń: autorskie programy, harmonogramy zajęć dla każdego słuchacza, materiały pomocnicze dla każdego słuchacza, zróżnicowane formy dydaktyczne (wykłady, ćwiczenia, konsultacje, gry symulacyjne), świadectwa/zaświadczenia o ukończeniu szkolenia, ankietowa ocena merytoryczno-organizacyjna szkolenia przez słuchaczy, konsultacje indywidualne i doradztwo dla słuchaczy

Szkolenia organizowane przez Katowicki Oddział PTE oparte są o najnowsze zmiany prawne i osiągnięcia w danej dziedzinie. Przy realizacji szkoleń tzw. zamkniętych tematy szkoleń i programy dostosowane są do indywidualnych potrzeb naszych klientów.

W „Domu Ekonomisty" w Katowicach znajdują się 4 sale wykładowe (34 – 68 miejsc) i sala seminaryjna. Sale te mogą łącznie pomieścić 200 słuchaczy. Nadto „Dom Ekonomisty" posiada zaplecze kawiarniano-barowe.

Kontakt
POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE
Oddział Katowice
„DOM EKONOMISTY"
ul. Misjonarzy Oblatów 27, 40-129 Katowice
tel. 32/25-96-279, 25-98-878,
fax: 32/ 25-85-482
katowice@pte.pl, www.pte.pl/katowice

IX Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

Nowe zadania, nowe władze

Samorząd zawodowy inżynierów budownictwa w województwie śląskim rozpoczął trzecią kadencję działalności. Podczas IX Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów, który odbył się 10 kwietnia 2010r. w Centrum Edukacyjno-Kongresowym Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Franciszek Buszka został wybrany przewodniczącym Rady Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa (ŚlOIIB).

W obradach Zjazdu uczestniczyli delegaci wybrani w obwodach wyborczych w Częstochowie, Bielsku Białej, Gliwicach, Katowicach, Rybniku, Sosnowcu oraz zaproszeni goście: przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Państwowej Inspekcji Pracy, nadzoru budowlanego, izb architektów i urbanistów, stowarzyszeń naukowo-technicznych, Śląskiego Forum Budownictwa, a także przedstawiciele mediów. Polską Izbę Inżynierów Budownictwa (PIIB) reprezentowali prezes Krajowej Rady PIIB **prof. Zbigniew Grabowski** i jej wiceprezes **Stefan Wójcik**.

Zjazd otworzył przewodniczący Rady ŚlOIIB **Stefan Czarniecki**. Jednogłośnie wybrano Prezydium Zjazdu w składzie: przewodniczący **Roman Karwowski**, wiceprzewodniczący: **Franciszek Buszka** i **Grzegorz Gowarzewski**, sekretarz **Urszula Kallik**, zastępcy sekretarza **Barbara Twardosz-Michniewska** i **Danuta Bochyńska-Podloch**. Następnie przyjęto porządek obrad.

Ustępujący po dwóch kadencjach przewodniczący Rady ŚlOIIB, Stefan Czarniecki, przedstawił sprawozdanie z realizacji programu działania Rady za 2009 rok. Sprawozdania przedstawili również przewodniczący organów ŚlOIIB: Okręgowej Komisji Rewizyjnej, Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej (OKK), Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i koordynatora Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. W drodze głosowania Zjazd przyjął w formie uchwał poszczególne sprawozdania oraz podjął uchwałę w sprawie udzielenia Radzie ŚlOIIB absolutorium. Skarbnik Rady, **Czesława Bella**, omówiła zasady gospodarki finansowej ŚlOIIB w 2010 roku i projekt budżetu, które zatwierdzono jednogłośnie.



Delegaci wybierali nowe władze Izby



Dotychczasowy przewodniczący Rady ŚlOIIB Stefan Czarniecki składa gratulacje nowemu przewodniczącemu Franciszkowi Buszce

W podsumowaniu działalności śląskiego samorządu zawodowego inżynierów budownictwa za jedno z najistotniejszych osiągnięć należy uznać skuteczny system samokształcenia członków poprzez dofinansowywanie różnego rodzaju szkoleń ze środków pochodzących ze składek członkowskich. Pomocą w samokształceniu członków Izby jest też możliwość korzystania, zarówno w siedzibie ŚlOIIB w Katowicach jak i w placówkach terenowych, ze zbioru norm, a także przez stronę internetową – z serwisu budowlanego, przydatnego w pracy każdego inżyniera.

Wszyscy członkowie Izby otrzymują miesięcznik PIIB „Inżynier Budownictwa" oraz „Informator ŚlOIIB", a znacząca ilość członków otrzymuje także nieodpłatnie wybrane branżowe czasopismo techniczne.

Bardzo dobrze oceniona została współpraca Izby ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi oraz z organami administracji państwowej.

Najważniejszym zakresem działalności Izby jest prowadzenie przez OKK postępowań kwalifikacyjnych w sprawie nadawania uprawnień budowlanych i nadawania tytułu rzeczoznawcy budowlanego. W 2009 roku uprawnienia budowlane w ŚlOIIB uzyskało 465 osób, z których większość zasiliła szeregi ponad 12 tysięcznej rzeszy członków ŚlOIIB.

Podsumowując tę część obrad ustępujący przewodniczący Rady ŚlOIIB podziękował wszystkim osobom, które poświęciły swój czas pracy w organach i komisjach ŚlOIIB.

W dalszej części Zjazdu odbyły się wybory przewodniczącego Rady ŚlOIIB, przewodniczących organów, składów osobowych organów oraz delegatów na Krajowe Zjazdy PIIB. Składy nowo wybranych organów można znaleźć na stronie internetowej www.oiib.katowice.pl.

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków, **Bogdan Przeliorz**, przedstawił wnioski, które wpłynęły do komisji w czasie obrad Zjazdu. Część wniosków skierowano do wykonania przez Radę ŚlOIIB, a pozostałe przekazano do rozpatrzenia przez Krajowy Zjazd PIIB.

Delegaci przyjęli 38 uchwał, w tym uchwałę o zadaniach śląskiego samorządu zawodowego inżynierów budownictwa na III kadencję.

Wybrani na okręgowym zjeździe delegaci uczestniczyli w IX Krajowym Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, który obradował w dniach 18–19 czerwca 2010 r. w Warszawie.

Wywiad z Franciszkiem Buszką nowo wybranym przewodniczącym Rady Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów publikujemy na str. 28-29.

Utrzymać, rozwinąć i pomnożyć to, co dotąd osiągnęliśmy



Rozmowa z **FRANCISZKIEM BUSZKĄ**, Przewodniczącym Rady Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

– Podczas IX Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa (ŚIOIIB) został Pan wybrany przewodniczącym Rady ŚIOIIB. Serdecznie gratulujemy. Jak Pan ocenia funkcjonowanie Izby po 8 latach działania? Co najważniejszego udało się w tym czasie zrobić?

– Trzeba przyznać, że przed 8 laty zaczynaliśmy prawie od zera natrafiając od samego początku na wiele problemów i barier, począwszy od kłopotów lokalowych, na braku zrozumienia w środowisku znaczenia i roli samorządu zawodowego kończąc. Nie mieliśmy wówczas ani wsparcia władz, ani wielkich doświadczeń w tego typu działalności. Patrząc z dzisiejszej perspektywy trzeba podkreślić, że potrzebne było wiele energii i konsekwencji w działaniu, by te wszystkie problemy rozwiązać. Mieliśmy jednak wspaniałych ludzi, takich jak np. Stefan Czarniecki, pełniący przez dwie kadencje funkcję przewodniczącego Rady ŚIOIIB, a także pomoc zaoferowaną przez stowarzyszenia naukowo-techniczne. To pozwoliło pokonać wiele problemów organizacyjnych. Zarząd Oddziału PZITB w Katowicach udostępnił nam miejsce w sekretariacie i zaczęliśmy działać.

Tworzyliśmy warunki do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Rozwijaliśmy działalność szkoleniową. Stworzony został skuteczny system wspomagania samokształcenia członków poprzez dofinansowywanie różnego rodzaju szkoleń ze środków pochodzących ze składek członkowskich Uruchomiliśmy czytelnictwo prasy technicznej, a także zaczęliśmy wydawać swój własny periodyk „Informator ŚIOIIB", który – obok „Inżyniera Budownictwa" – dociera do wszystkich członków Izby.

Jednym z najważniejszych zadań naszej Okręgowej Izby było prowadzenie przez Okręgową Komisję Kwalifikacyjną (OKK) postępowań kwalifikacyjnych w sprawie nadawania uprawnień budowlanych do pełnienia zgodnie z wymaganiami ustawy Prawo budowlane samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie oraz postępowań w sprawie nadawania tytułu rzeczoznawcy budowlanego.

Zapewniliśmy korzystne warunki ubezpieczenia członków Izby od odpowiedzialności cywilnej za straty spowodowane w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Integrowaliśmy ludzi z naszego środowiska inżynierskiego.

Izba konsekwentnie realizowała też swoje ustawowe zadanie w zakresie sprawowania pieczy nad należytym wykonywaniem zawodu inżyniera budownictwa.

Te wszystkie działania powodowały wzrost prestiżu Izby i przyczyniło się do zwiększenia jej roli jako samorządu zawodowego inżynierów budownictwa.

– ŚIOIIB sprawuje nadzór nad należytym wykonywaniem zawodu, reprezentuje swoich członków, ustala zasady etyki zawodowej i egzekwuje ich realizację przez członków izby, nadaje uprawnienia budowlane, dba o podnoszenie kwalifikacji zawodowych poprzez organizację szkoleń, opiniuje projekty ustaw związanych z budownictwem, prowadzi działalność samopomocową – jest to ogrom pracy. Jakie główne zadania stoją przed Izbą w chwili obecnej?

– Na pewno do tych zadań zaliczyłbym dalsze działania na rzecz zwiększania liczby osób biorących udział w szkoleniach organizowanych przez Izbę. Jest to bardzo potrzebne w związku z ciągle zmieniającymi się przepisami prawa i rosnącymi wymaganiami związanymi z nieustającym rozwojem techniki budowlanej. Stałe podnoszenie kwalifikacji przyczyni się

do podniesienia rangi zawodu inżyniera budownictwa.

Bardzo ważne jest pozyskiwanie nowych członków Izby, zwłaszcza wśród ludzi młodych, zaczynających swoją karierę zawodową w budownictwie. Przekazanie im naszej wiedzy i doświadczenia pozwoli potem na dobrą zmianę pokoleniową w zawodzie.

Ważnym jest by utrzymać, rozwinąć i pomnożyć to, co dotąd osiągnęliśmy. Zawód inżyniera budownictwa jest zaliczany do zawodów zaufania publicznego i to powinno być powodem do dumy dla członków Izby – zarówno tych obecnych, jak i przyszłych, których dobrze przygotujemy, by nas godnie kiedyś zastąpili.

Inna bardzo ważna działalność to udział naszych przedstawicieli w pracach komisji prawno-regulaminowej działającej w Krajowej Radzie PIIB. Wnioskują oni i opiniują zmiany w ustawie prawo budowlane i innych aktach prawnych dotyczących działalności związanej z szeroko rozumianym budownictwem. To też ważna gałąź naszej działalności, bo ich stanowisko wypracowywane jest tu w ramach konsultacji i spotkań z naszymi członkami ŚIOIIB.

– ŚIOIIB była jednym z inicjatorów powstania Forum Budownictwa Śląskiego i jest jednym z najaktywniejszych członków tej platformy współdziałania samorządów zawodowych i gospodarczych oraz organizacji pozarządowych działających w sektorze budownictwa województwa śląskiego. Co Pan uważa w tej chwili za priorytety w działalności tej organizacji?

– Utworzenie i działalność Forum została przyjęta wysoce pozytywnie w szerokich kręgach środowiska budowlanego regionu, a także organizacji pozarządowych sektora budownictwa. Trzeba podkreślić ogromną rolę Forum w integracji środowiska, które swą działalnością daje dobry przykład dla całego kraju. Wszystkie inicjatywy Forum były pozytywnie odbierane na zewnątrz.

Najważniejsze punkty wspólnego działania to współdziałanie z władzami państwowymi i samorządowymi województwa w zakresie regionalnej polityki dotyczącej inwestycji i budownictwa, reprezentowanie wspólnego stanowiska w sprawach dotyczących naszego regionu, a także w pozostałych obszarach działalności reprezentowanych przez poszczególnych uczestników Forum.

Tworzenia warunków dla wprowadzania oczekiwanych zmian zmierzających do poprawy stanu ilościowego i jakościowego kształcenia zawodowego kadr w zawodach budowlanych, zwłaszcza w zakresie ściślejszego powiązania potrzeb rynku pracy z kierunkami kształcenia i ściślejszego związku z praktyką. Podnoszenia jakości nauczania i wychowania oraz unowocześnianie procesu kształcenia.

– Minęło 6 lat od naszego wejścia do Unii Europejskiej. Czy otwarcie się Polski na Europę spowodowało jakieś zmiany w działalności ŚIOIIB, nowe kontakty z podobnymi do Izby organizacjami samorządu zawodowego w Unii?

– Tak, dążymy do rozwijania kontaktów z partnerami w Unii i zaczęliśmy od naszych najbliższych sąsiadów. Cztery lata temu podpisaliśmy umowę o współpracy z Czeską Izbą Inżynierów Budownictwa, Oddziałem ČKAIT w Ostrawie. Owocem wymiany doświadczeń z czeskim samorządem jest opracowany staraniem naszej Izby poradnik pt."Działalność gospodarcza w Polsce. Poradnik dla inżyniera budownictwa". Poradnik został wydany w 2009 r. w wersjach językowych polskiej i czeskiej i jest dostępny w wersji elektronicznej na naszej stronie internetowej www.oiib.katowice.pl. Obecnie koledzy z ČKAIT, którzy opracowali podobny materiał na wzór naszego poradnika – przysłali nam czeską wersję swojego wydawnictwa do zaopiniowania.

Z końcem ubiegłego roku podpisaliśmy umowę o współpracy ze Słowacką Izbą Inżynierów Budownictwa, SKSI Oddział w Żilinie. Ta współpraca dopiero się rozkręca.

OKK rozpatrzyła w 2009 roku 11 wniosków w sprawie wpisu do Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w celu świadczenia usług transgranicznych. Podjęto uchwałę o wpisie na listę członków Izby 10 osób z Republiki Czeskiej i z Włoch.

Jak więc Pan widzi z sąsiadami w Unii radzimy sobie dobrze. Ważne, że oni również są chętni do współpracy.

– Wraz z delegatami ŚIOIIB uczestniczył Pan ostatnio w IX Krajowym Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Jakie zmiany przyniósł ten zjazd? Jakie kierunki działania w nowej kadencji?

– W dniach 18-19 czerwca obradowaliśmy w Warszawie w gronie delegatów z wszystkich 16 Okręgowych Izb. Po upływie dwóch kadencji, w wyniku postanowień statutu, zakończył swoją pracę dotychczasowy Prezes Rady Krajowej PIIB prof. Zbigniew Grabowski – bardzo zasłużony w tworzeniu i organizacji pracy Izby od jej początków. Zjazd wybrał na tę funkcję Andrzeja Rocha Dobruckiego, który poprzednio pełnił funkcję wiceprezesa. Wybrano również nowych przewodniczących i członków organów Rady Krajowej PIIB na kadencję 2010 – 2014. Przyjęto program działania PIIB w nowej kadencji i wnioski do realizacji. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do strony internetowej www.piib.org.pl gdzie znajdą składy organów i ich przewodniczących oraz program działania PIIB w kadencji 2010-2014.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: DANIEL BIENEK



FRANCISZEK BUSZKA

Organizator i współtwórca Świętochłowickiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych Przemysłu Węglowego PRINŻBUT w Świętochłowicach. Przeszedł wszystkie szczeble pracy w dozorze budowlanym, zarówno w terenie jak i Zarządzie przedsiębiorstwa. W 1982 roku został Dyrektorem i kierownikiem Ruchu Zakładu Górniczego. Cechuje go duża wiedza w zakresie zagadnień fachowych robót inżynieryjnych i ogólnobudowlanych. Posiada wybitne uzdolnienia organizatorskie i konsekwencje w realizacji celów zawodowych. W ciągu ponad 20-letniej działalności na stanowisku Dyrektora, legitymuje się dobrymi wynikami ekonomicznymi, jest członkiem SITG od 1964 roku, a od września 1990 roku pełni funkcję Prezesa Zarządu Oddziału w Chorzowie. Współzałożyciel powstałej w 1990 w Katowicach Regionalnej Izby Gospodarczej, aktualnie jej pierwszy Wiceprezes. Doradca Ministra Budownictwa w latach 1995 – 1997. W społeczności lokalnej jest osobą znaną i szanowaną za działalność społeczną i charytatywną. Cechuje go ogromne zaangażowanie i twórczy wkład w tworzenie śląskiego samorządu gospodarczego. Posiada wybitny dar integracji środowisk gospodarczych – ponad podziałami politycznymi.

Franciszek Buszka aktywnie uczestniczył w powołaniu Izby Budownictwa z siedzibą w Katowicach, a obecnie pełni funkcje Wiceprezesa Śląskiej Izby. Swoją, powszechnie cenioną postawą społecznika, zyskał niezwykłą popularność w środowiskach przedsiębiorców. Szacunek jakim obdarzony jest Prezes Franciszek Buszka wynika z jego swoistej „miłości" do Śląska wyrażonej wybitną troską o przyszłość tej ziemi oraz jej mieszkańców. Tworzy on w ten sposób, tak bardzo potrzebny, nowoczesny model patriotyzmu lokalnego, łączący przywiązanie do tradycji i umiejętność jej wykorzystania do kreowania postępu i koniecznych zmian. A wszystko po to, by ludziom żyło się lepiej i aby byli dumni z zamieszkiwania w tym miejscu.

Podczas IX Zjazdu Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa Franciszek Buszka został wybrany przewodniczącym Rady ŚIOIIB.

III Krajowa Konferencja Techniczna Katowickiego Oddziału PZITS

Inżynieria sanitarna w budownictwie i infrastrukturze

W dniach 13-14 maja odbyła sie w Katowicach III Krajowa Konferencja Techniczna Katowickiego Oddziału PZITS „Inżynieria sanitarna w budownictwie i infrastrukturze". Konferencję otworzył Prezes Katowickiego Oddziału PZITS **Zbigniew Matuszyk**, podkreślając, że jest ona ostatnim etapem przygotowań Oddziału do planowanych od 2011 roku „warsztatów pracy projektanta, kierownika budowy i inspektora nadzoru branży sanitarnej i ochrony środowiska". Prezes witając uczestników podziękował za liczny udział oraz przedstawił patronów honorowych i medialnych oraz sponsorów konferencji,

Część merytoryczną konferencji rozpoczął **Bartosz Tomaszewski** referatem poświęconym nowoczesnym technologiom ciepłowniczym wdrażanym od kilku lat w Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej S.A. w Katowicach. W swoim wystąpieniu zwrócił on szczególną uwagę na zalety wynikające z zastosowania w systemach ciepłowniczych m. Katowic rur podwójnych „TwinPipe" oraz wymierne korzyści ekonomiczne dla przedsiębiorstwa po wdrożeniu tego typu rozwiązań.

Sposoby ograniczania strat w sieciach ciepłowniczych w aspekcie stosowania rur preizolowanych o różnych rodzajach izolacji przedstawił w kolejnym referacie **Ireneusz Iwko**, przedstawiciel firmy Logstor. Prelegent podał szereg możliwych do zastosowania przykładów zmniejszania strat przy przesyle ciepła na znaczne odległości w systemach ciepłowniczych oraz efekty ekonomiczne tych wariantów. Kolejne referaty dotyczyły wdrażanych systemów zarządzania i analizowania sieci ciepłowniczych oraz wykorzystanie zdalnego monitoringu w ciepłownictwie.

Na zakończenie panelu „ciepłownictwo" został przedstawiony referat odnoszący się do nowych regulacji prawnych w zakresie służebności przesyłu, po zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw.

W panelu II-gim: „ogrzewnictwo" **prof. Marian Nantka** wygłosił referat: „Alternatywne i nowoczesne technologie pozyskiwania ciepła dla budownictwa". W swoim wystąpieniu prelegent przedstawił szereg sposobów pozyskiwania energii na cele grzewcze obiektów kubaturowych z niekonwencjonalnych źródeł jak: geotermia, bioenergia, promieniowanie słoneczne lub siła wiatru.

Kolejne referaty odnoszące się do oszczędności energii cieplnej dla ogrzewnictwa i wentylacji dotyczyły efektów ekonomicznych zastosowania systemów regulacji przepływu ciepła w instalacjach grzewczych oraz wykorzystania



Konferencję otworzył Prezes Katowickiego Oddziału PZITS Zbigniew Matuszyk

pomp ciepła w gospodarce energetycznej przedsiębiorstw komunalnych. Na zakończenie panelu „ogrzewnictwo", przedstawiciel Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zapoznał słuchaczy z możliwościami pozyskiwania środków finansowych tego Funduszu na przedsięwzięcia termomodernizacyjne w budownictwie.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się podsumowaniem przez prowadzących dotychczasowych wystąpień w zakresie ograniczenia zużycia energii cieplnej dla celów grzewczych i wentylacji obiektów kubaturowych

Panel „wentylacja i klimatyzacja" rozpoczął referatem na temat zalet wentylacji hybrydowej **Maciej Gmyrek**, reprezentujący firmę Aereco. Coraz większe potrzeby stosowania w naszych warunkach klimatycznych w budownictwie mieszkaniowym wentylacji naturalnej, okresowo lub stale wspomaganej wentylacją mechaniczną stało się faktem.

Drugi referat odnoszący się do zalet stosowania w budownictwie mieszkaniowym wentylacji hybrydowej przedstawił **Krzysztof Nowak**,



W obradach wzięli udział: Tadeusz Glüksman, wiceprezes Śląskiej Izby Budownictwa, Tadeusz Wnuk Prezydent Śląskiej Izby Budownictwa, Andrzej Nowak przewodniczący katowickiego Oddziału PZITB

Prezes Zarządu Firmy Uniwersal. W swoim wystąpieniu zaprezentował on szereg przykładów wentylacji hybrydowej z zastosowaniem urządzeń wspomagających swojej firmy, podkreślając zalety tego systemu oraz coraz większe zainteresowanie inwestorów budownictwa mieszkaniowego jego stosowaniem.

W kolejnym referacie poświęconym potrzebie coraz częstszego stosowania klimatyzacji w pomieszczeniach biurowych, **dr Wacław Nawrocki** przedstawił racjonalne przesłanki jakie winny być rozpatrywane przed podjęciem decyzji inwestycyjnych w odniesieniu do klimatyzacji. Mówca podkreślił, że wybór właściwego systemu klimatyzacji danego obiektu kubaturowego zawsze spoczywa na projektancie, którego wiedza i doświadczenie zawodowe poparte analizą techniczno-ekonomiczną winny decydować o poprawnym wyborze systemu.

Bardzo ciekawy referat z zakresu innowacji technicznych w wentylacji i klimatyzacji z zastosowaniem gazowych pomp ciepła przedstawił **Tomasz Wałek**, przedstawiciel GHP Poland.

W czasie obrad prezes **Zbigniew Matuszyk**, który wręczył prowadzącemu panel, kol. **Wacławowi Nawrockiemu**, medal 90-lecia PZITS. W. Nawrocki jest wieloletnim wykładowcą na szkoleniach seminaryjnych organizowanych przez Katowicki Oddział PZITS w ramach doskonalenia zawodowego inzynierów budownictwa branży sanitarnej.

W panelu „gazownictwo" referat dotyczący barier i uwarunkowań rozwoju infrastruktury na przykładzie gazownictwa wygłosił **Daniel Hawryłkiewicz**, główny projektanta Gazoprojektu Wrocław. Mówca wskazał nie tylko na brak spójności w przepisach budowlanych regulujących sprawy techniczne budowy podziemnych obiektów liniowych, ale głównie na utrudnienia przepisów kpa, hamujących realizację wielu inwestycji.

Kolejne referaty przedstawione przez przedstawicieli Górnośląskiej Spółki Gazownictwa dotyczyły warunków bezpiecznej eksploatacji instalacji gazowych w budownictwie mieszkaniowym oraz wykorzystania gazu ziemnego w klimatyzacji i kogeneracji. Panel gazownictwa zakończył ciekawy referat **Krzysztofa Chmielewskiego** z Gazex Warszawa dotyczący systemów detekcji gazów wybuchowych w ochronie przeciwpożarowej obiektów budowlanych.

Podsumowania konferencji dokonał prezes Zbigniew Matuszyk, który podziękował referentom, prowadzącym sesje oraz uczestnikom za liczny udział i aktywne uczestnictwo w konferencji.

75 lat katowickiego Oddziału PZITB

Jest się czym pochwalić









25 maja 2010 roku, w budynku NOT w Katowicach, odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 75-lecia powstania na terenie Śląska pierwszego w kraju Terenowego Oddziału Polskiego Związku Inżynierów Budownictwa.

Uroczyste spotkanie otworzył Przewodniczący Andrzej Nowak, witając przybyłych zaproszonych gości, członków Zarządu Oddziału, przedstawicieli Kół Terenowych, seniorów Oddziału.

Następnie Andrzej Szydłowski w swym przemówieniu nakreślił rolę i miejsce Oddziału Katowickiego PZITB w środowisku inżynierów i techników. Mówił o tradycji i historii, którą tworzyli członkowie Oddziału, o zasadach etyki zawodowej oraz o ich bieżącym przestrzeganiu. Wspominał o polityce zewnętrznej charakteryzującej się stałą współpracą z m.in z FORUM BUDOWNICTWA ŚLĄSKIEGO działającym pod auspicjami ŚLĄSKIEJ IZBY BUDOWNICTWA. W swym wystąpieniu mówca mówił o współpracy z oddziałami PZITB Polski Południowej i działaniach Związku na rzecz środowiska inżynierów budownictwa. Na zakończenie swojego wystąpienia Andrzej Szydłowski podziękował Przewodniczącemu Oddziału, Andrzejowi Nowakowi, za przeprowadzenie Oddziału przez okres transformacji ustrojowej, nie dopuszczając do obniżenia poziomu jego działalności, służącej wszystkich zrzeszonym w nim członkom.

W kolejnym punkcie spotkania odznaczono 15 osób Medalami 75-lecia. wyróżnieni zastali:

Henryk ANDERS, Franciszek BUSZKA, Henryk BUSZKO, Krzysztof FIRLUS, Aleksander GISMAN, Marian GRABOWSKI, Witold KOŁAKOWSKI, Kazimierz KONIECZNY, Mieczysław LIGARSKI, Zofia MIRONOWICZ, Wiktor SEYDAK, Barbara SITKIEWICZ, Teresa SKOWROŃSKA, Juta WORSZTYNOWICZ, Stefan WÓJCIK.

Zabierając głos Wice Przewodniczący Zarządu Głównego Ireneusz Jóźwiak zwrócił uwagę na potrzebę organizowania uroczystości rocznicowych. Przekonała go do takiego stwierdzenia obsługa uroczystości w poszczególnych Oddziałach w kraju, w których brał udział. – To właśnie w terenie tworzymy historię i przyszłość naszego stowarzyszenia – pokreślił mówca, wspominając, że na bazie Katowickiego Oddziału zostały utworzone oddziały w Częstochowie, Bielsku Białej i Gliwicach. Ireneusz Jóźwiak przekazał adres od Przewodniczącego Zarządu Głównego PZITB Wiktora Piwkowskiego

Prezydent Tadeusz Wnuk – składając gratulacje w imieniu organów statutowych i firm członkowskich Śląskiej Izby Budownictwa, przypomniał i podkreślił, że to właśnie kadra inżynierska katowickiego PZITB zapewniła utworzenie kolejnych samorządów zawodowych i gospodarczych budownictwa regionu, a wśród nich właśnie Izby Budownictwa z siedzibą w Katowicach, a także Polskiej i Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Przewodniczący Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Katowicach Franciszek Buszka, przekazując adres od Rady ŚOIIB stwierdził, że osobiście bardzo sobie ceni obecność na uroczystościach 75-lecia PZITB w Katowicach. Mówił o przyjaźni koleżeńskiej i etyce zawodowej. Podkreślił, że jest związany z budownictwem na Śląsku poprzez ukończenie Technikum Budowlanego w Bytomiu, Politechniki Śląskiej Wydział Budownictwa w Gliwicach oraz wieloletnią pracę w strukturach budownictwa na Śląsku.

W kolejnym punkcie programu, honorowy Prezes Katowickiego Oddziału PZITB, Mieczysław Piotrowski przedstawił rys historyczny Oddziału, stwierdzając, że najwyższy czas ocalić od zapomnienia to, co zostało zrealizowane przez kadrę inżynierów i techników budownictwa na terenie województwa śląskiego. Mamy się czym pochwalić i być dumnym z tego co zrobiliśmy, pozostawiając trwałe świadectwo w postaci zrealizowanych obiektów mieszkalnych, przemysłowych, szkolnych, infrastruktury technicznej i drogowej.

W swojej wypowiedzi wymienił znakomitych kolegów – prof. S. Kaufmana, i W. Świądrowskiego oraz wielu innych, którzy związani byli z śląskim Oddziałem. Na zakończenie przewodniczący Andrzej Nowak podziękował wszystkim uczestnikom spotkania za udział, za przekazane życzenia i adresy.

Jedna z największych w Polsce



KATOWICKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ROK ZAŁOŻENIA 1957

Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa jest jedną z największych spółdzielni mieszkaniowych w Polsce. Została zarejestrowana 24 września 1957 roku. Działa na terenie miasta Katowice. Obecnie Spółdzielnia zrzesza 19 530 członków, zarządza 371 budynkami mieszkalnymi z 18 922 mieszkaniami, 1 250 garażami wolno stojącymi i 27 pawilonami handlowo-usługowymi, o łącznej powierzchni użytkowej 1 038 111 m^2. W zasobach Spółdzielni mieszka ponad 44.000 osób. Spółdzielnia zatrudnia 411 pracowników, z których 26 posiada licencję zarządcy nieruchomości. Zasoby Spółdzielni zlokalizowane są w wielu dzielnicach miasta Katowice i podzielone na 17 wyodrębnionych organizacyjnie i gospodarczo osiedli, prowadzonych na zasadach wewnętrznego rozrachunku gospodarczego. Spółdzielnia wyróżnia się sposobem zarządzania, polegającym na dużej samodzielności osiedli w podejmowaniu decyzji, zarówno w sferze gospodarczej i finansowej oraz znacznym udziale w gospodarowaniu majątkiem Spółdzielni poprzez Rady Osiedli. W Spółdzielni funkcjonują ponadto 4 wyodrębnione organizacyjnie wyspecjalizowane zakłady świadczące usługi, nie tylko na rzecz członków, ale również odbiorców zewnętrznych. Dotyczą one takich sfer działania jak: gospodarka ciepłownicza, usługi transportowe, utrzymanie i pielęgnacja zieleni, pośrednictwo we wtórnym obrocie lokalami mieszkalnymi, garażami i innymi lokalami, zabezpieczenie i usuwanie wszelkiego rodzaju awarii w budynkach i lokalach, a także prowadzenie parkingów strzeżonych i małych targowisk na terenie osiedli. Spółdzielnia prowadzi także 6 osiedlowych placówek społeczno-kulturalnych. Spółdzielnia nadal się rozwija, podejmując trud realizacji mieszkań za środki własne członków. Spółdzielnia posiada tereny budowlane i przygotowuje projekty inwestycyjne, jednak o ich realizacji zadecydują realia ekonomiczne. Najbliższe zamierzenia inwestycyjne realizowane będą na osiedlach: Zawodzie, Graniczna, Ściegiennego, Murcki oraz Ligota.

Spółdzielnia postrzegana jest jako jedna z lepiej działających w kraju, czego dowodem są przyznane dyplomy, wyróżnienia, nagrody; m.in.:

- 2008 r. III miejsce w konkursie „ORŁY POLSKIEGO BUDOWNICTWA 2008”,
- 2008 r. WIELKA NAGRODA PREZYDENTA IZBY BUDOWNICTWA – Z LAUREM,
- 2008 r. Złota Odznaka Spółdzielni Mieszkaniowej „Dąb” w Szczecinie,
- 2008 r. „ZŁOTY LAUR” ZA SZCZEGÓLNY WKŁAD W ROZWÓJ GOSPODARKI NIERUCHOMOŚCIAMI (Instytut Gospodarki Nieruchomościami),
- 2008 r. nagroda Maecenas Silesiae 2008 (Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny),
- 2008 r. Godło Promocyjne „Śląski Oskar”,
- 2008, 2007 r. Certyfikat „EURO LEADER”,
- 2008, 2007, 2006 i 2005 r. Certyfikat „LIDER RYNKU”,
- 2008, 2006 r. Grand Prix konkursu „Elita Zarządzania” oraz tytuł Spółdzielczego Zarządu Roku w Ogólnopolskim Programie „Elita Zarządzania” (Przegląd Gospodarczy Gazety Prawnej),
- 2007, 2006 r. I miejsce w rankingu na „Najlepszą spółdzielnię mieszkaniową województwa śląskiego” (Przegląd Gospodarczy Gazety Prawnej),
- 2007, 2006, 2005 i 2000 r. WIELKA NAGRODA Prezydenta Izby Budownictwa,
- 2006 r. Odznaka honorowa Ministra Gospodarki „Za Zasługi dla turystyki”,
- 2000 r. nagroda „KLON 2000” za wybitne dokonania gospodarcze i ekologiczne mające wpływ na poprawę środowiska naturalnego,
- 2000 r. Dyplom uznania dla Zarządu KSM „Za niesienie pomocy ludziom w podeszłym wieku, okazywanie im życzliwości i szacunku”,
- 1998 r. Wyróżnienie w konkursie „Na najlepsze przedsięwzięcie powodujące zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza z instalacji i systemów grzewczych na terenie województwa katowickiego”,
- 1997 r. Odznaka Krajowej Rady Spółdzielczej „Za Zasługi dla Spółdzielczości”.











Wziąć sprawy w swoje ręce?

Rozmowa z MARKIEM GRZYBEM, kierownikiem Biura Rozliczeń Energii Cieplnej Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Siemianowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa jest jedną z największych w województwie śląskim, a także w Polsce. Zarządza ponad 12 500 mieszkań, w których zamieszkuje prawie 30 000 osób. W zasobach Spółdzielni znajduje się 228 budynków, zasilanych w energię cieplną z różnych źródeł m.in. kotłownie gazowe, stacje wymienników ciepła. Jest jedyną na Śląsku, a w skali kraju jedną z kilku, która prowadzi indywidualne rozliczenia kosztów energii cieplnej we własnym zakresie.

– Czym zajmuje się Biuro, którego jest Pan kierownikiem?
– Nasze Biuro powołane zostało w 2005 roku w celu przejęcia od firmy zewnętrznej prowadzenia indywidualnych rozliczeń kosztów ciepła w budynkach stanowiących zasób SSM. W miarę rozwoju biura zaczęło jednak przybywać obowiązków związanych z tematem centralnego ogrzewania i obecnie można powiedzieć, że jesteśmy w obrębie naszej Spółdzielni jednostką zajmującą się kompleksowo problemami ciepła. To w naszym biurze wydawane są wszelkie decyzje dotyczące ingerencji w wewnętrzną instalację c.o. w budynkach, prowadzimy korespondencję z dostawcą ciepła dotyczącą bieżących problemów z tym związanych a także obsługujemy pod względem technicznym zainstalowane urządzenia służące zarówno do pomiaru jak i podziału ciepła.
– Kto zajmował się tą tematyką przed powstaniem Biura?
– Indywidualne rozliczenia kosztów ciepła z lokatorami przy wykorzystaniu wskazań podzielników ciepła prowadzone są w naszej spółdzielni już od 1991. Nasza spółdzielnia była jedną z pierwszych w regionie wdrażających ten nowatorski w tamtym okresie sposób rozliczeń. Wdrożenie tego systemu było jednym z elementów prowadzonej w tamtych latach modernizacji instalacji c.o. w budynkach SSM, polegającej m.in. na montażu zaworów termostatycznych, wymianie grzejników, itp. Jak się okazało w latach następnych pomysł ten przyniósł wymierne korzyści w postaci znacznych oszczędności w tym zakresie. W ciągu następnych 8 lat zmodernizowaliśmy i opomiarowaliśmy wszystkie 12 500 mieszkań stanowiących zasób spółdzielni. Przez 14 lat korzystaliśmy z usług firmy zewnętrznej, która jednak zajmowała się wyłącznie sporządzaniem indywidualnych rozliczeń dla lokatorów. Obsługa techniczna urządzeń prowadzona była przez odrębną firmę, w sprawy bieżące związane z funkcjonowaniem instalacji c.o. zaangażowany był dział techniczny naszej spółdzielni. Obecnie wszystkie te obowiązki skupione są w naszym dwuosobowym biurze.
– Skąd pomysł przejęcia obowiązków od firm zewnętrznych?
Po 14 latach współpracy z firmami zewnętrznymi oczywistym jest, że problematyka rozliczania kosztów c.o. przestała być dla nas tajemnicą. Zebrane w tym okresie doświadczenia pozwoliły nam przypuszczać, że jesteśmy w stanie przejąć na siebie obowiązki związane z tą problematyką. Decyzja zapadła jednak w momencie, gdy ze strony lokatorów zaczęły pojawiać się sugestie dotyczące wymiany dotychczas stosowanych podzielników cieczowych na urządzenia elektroniczne nowej generacji. Prowadząc rozpoznanie wśród firm oferujących tego typu urządzenia natknęliśmy się na ofertę firmy SIEMENS, która jako jedyna w tamtym czasie oferowała sprzedaż urządzeń wraz z systemem rozliczeniowym do samodzielnego prowadzenia rozliczeń przez zarządcę. To rozwiązanie wydało nam się wtedy najlepsze dla naszej spółdzielni, także ze względu na oszczędności związane z obsługą systemu rozliczeń. Dodatkowo zaznaczyć należy, że firma SIEMENS jest firmą uznaną i kojarzy się z produktami doskonałej jakości. Zakupiony prze nas system rozliczeniowy posiada licencję firmy SIEMENS pozwalającą także na prowadzenie rozliczeń kosztów c.o. także poza zasobami naszej spółdzielni.



– Czy na dzień dzisiejszy można powiedzieć, że wybrany przez Państwa system się sprawdził?
– Owszem, uważamy, że wybrany przez nas system sprawdził się w 100%. Biuro będące częścią Spółdzielni jest w stanie znacznie szybciej i bardziej skutecznie dotrzeć do wszystkich mieszkańców celem sporządzenia odczytu rozliczeniowego, dzięki temu czas sporządzenia indywidualnych rachunków dla lokatorów skrócony został co najmniej o połowę. Obecnie jesteśmy w stanie przekazać rozliczenie lokatorom w ciągu dwóch tygodni po zakończeniu okresu rozliczeniowego. Dodatkowo zaznaczyć należy, że zakupiony przez nas od firmy SIEMENS program rozliczeniowy został przystosowany do naszych potrzeb, co powoduje, że wydruki dla lokatorów są bardziej czytelne i zawierają minimum niezbędnych informacji, co gwarantuje ich przejrzystość. Oczywiście w miarę potrzeb na nasze zlecenie firma SIEMENS może dokonać aktualizacji i zmian w programie tak aby w pełni spełniał on nasze oczekiwania.
– Dziękujemy za rozmowę.

Na nowych Ziemiach Odzyskanych



Rozmowa z prof. dr. hab. HENRYKIEM GOIKIEM, cywilistą, byłym pełnomocnikiem Rządu do zagospodarowania mienia przejętego od wojsk Federacji Rosyjskiej

– Czym był dla pana, panie profesorze problem zagospodarowania mienia po wyjściu z Polski, wojsk Federacji Rosyjskiej?

– Do dziś pamiętam pismo gminy Silnowo (ogromna baza wojskowa oraz poligon, dziś część Bornego Sulinowa), skierowane do Szefa Urzędu Rady Ministrów z prośbą o pomoc. Kiedy szukaliśmy rozwiązania problemu, myślałem że to tylko jedna, konkretna sprawa. A chodziło przecież o jedno z podstawowych wyzwań tamtych lat, choć nigdy tak to nie zostało nazwane. Negocjacje dotyczące wycofania wojsk z Polski zakończyły się w maju 1992 roku. Już 29 października 1992 roku ostatnia jednostka bojowa wojsk Federacji Rosyjskiej opuściła Polskę. Układ między Rzeczpospolitą Polską – a Federacją Rosyjską w sprawie wycofania wojsk, tzw. opcja zerowa, podpisano w maju 1992 i od tego czasu sprawa zagospodarowania mienia, (postrzegana jako przejęcie nowego mienia narodowego) stała się bardzo aktualna. Wiadomo było, że rola urzędów wojewódzkich, rejonowych (czyli ówczesnej administracji rządowej) oraz samorządów terytorialnych będzie tu ogromna. W skali mikro było to niczym powojenne zagospodarowanie tzw. Ziem Zachodnich. Ważna była kwestia oczyszczenia terenu z różnych, wówczas nie do końca znanych zanieczyszczeń (choćby tzw. poletko napalmowe w Bornem Sulinowie, czy ogromne tereny skażone substancjami ropopochodnymi). Należało też zadbać o bezpieczeństwo obszarów. Znajdowały się tam skrytki, tajne pomieszczenia, niewybuchy, broń, bunkry. Wymagało to uporządkowania. Potrzebne były też wielkie nakłady finansowe, aby tereny zagospodarować. Zadanie nie do udźwignięcia, dla często niewielkich gmin, na których terenie obiekty leżały. Duży, potencjalnie, majątek nie mógł zostać zmarnotrawiony.

– Nie tylko Polska borykała się z takim problemem.

– Tak, istotnie wiele krajów musiało się zmagać z mieniem powojskowym. Np. ówczesna NRD, Czechy, w mniejszym stopniu Węgry, kraje nadbałtyckie. Każdy kraj obrał inną drogę. Przypomnijmy jednak, że ogromna baza wojskowa funkcjonowała w samym Berlinie i na jego obrzeżach, a to wymagało wielkich pieniędzy potrzebnych do zinwentaryzowania, a następnie uporządkowania i zagospodarowania obiektów. Nasze rozwiązania okazały się jednak skuteczne, przeprowadzono je też mniejszym nakładem środków niż np., w Niemczech. Z perspektywy czasu sądzę, że niektóre przypadki szabrownictwa czy dewastacji nie wyrządziły tak poważnych szkód jak to w tamtym czasie postrzegałem. Każdy przedsiębiorca zaczynał bowiem od usuwania i wyrzucania starych instalacji, sprzętów, itd. ze swoich nabytych nieruchomości. Złodzieje pomagali więc poniekąd przy oczyszczaniu obiektów. Tak czy owak to nie była skala szabrownictwa powojennego. Zdania na temat rozwiązania problemu były podzielone. Początkowo w niektórych województwach, forsowano nieszczęsny, gdyby go chcieć zrealizować, pomysł utworzenia specjalnych wojewódzkich agencji, które najpierw zinwentaryzowałyby majątek, a następnie rozpoczęły jego sprzedaż. Duże zainteresowanie mieniem poradzieckim wykazywali również Zabużanie, przed którymi zarysowała się wówczas możliwość uzyskania rekompensaty z tytułu utraconych na Wschodzie nieruchomości. Zostało to zresztą uregulowane w późniejszej ustawie. Sukcesy Zabużan ostatecznie nie były tu jednak znaczące. Ich wierzytelności wobec Skarbu Państwa nie były tak wielkie, aby można było przekazywać im duże obiekty mieszkalne. (Zresztą Zabużanie nie byli tak majętnymi osobami, by byli w stanie podołać bardzo kosztownym remontom. Ostatecznie 10 czerwca 1994 roku uchwalono ustawę „O zagospodarowania nieruchomości Skarbu Państwa przejętych od wojsk Federacji Rosyjskiej". Nieruchomości trafiły do gmin.

– To znaczy?

– Istotnie, wyjaśnienie powinno być pełniejsze. Ustawa, w szczególności w art. 2 ustanawiała hierarchię podmiotów, którym przypadały poszczególne składniki (nieruchomości) tego mienia, a gminom przekazywał wojewoda nieruchomości tylko na wniosek. Faktycznie – poza kompleksami leśnymi – gminom przypadła największa ilość nieruchomości. Tak jak proponowałem mienie poradzieckie przypadło w skrajnych przypadkach nawet w 90 proc. gminom, na których terenie obiekty się znajdowały. W większości to gmina obiekty wyprzedawała i to po niewygórowanych cenach. Nieco później okazało się też, że zainteresowanie nimi, nie było tak duże jak oczekiwano. Okres wyjścia wojsk Federacji Rosyjskiej zbiegł się z zasadniczymi transformacjami gospodarczymi. Na rynku pojawiły się bowiem: mienie z przekształcanych zakładów państwowych, obiekty opuszczone przez garnizony Wojska Polskiego. Oczywistym było dla mnie, że należy stworzyć formy prawne, program i przeznaczyć środki finansowe z budżetu państwa na ich zagospodarowanie, środki które trafiłyby bezpośrednio do podmiotów przede wszystkim odpowiedzialnych za odtworzenie infrastruktury i przekształcenie obiektów na cele użytku publicznego.

– Jak problem wyglądał w poszczególnych województwach? Np., w 1999 roku projekt „1000 Ślązaków do Bornego Sulinowa", gdy dzięki sporym dotacjom i pomocy ad-

ministracji na Pomorze miało się przenieść wiele rodzin z naszego województwa.

– Pomoc administracji, a nawet pewne przywileje podatkowe przede wszystkim, wynikające ze wspomnianej ustawy były przeznaczone dla osób fizycznych i innych podmiotów prywatnych. Nie można było jednak korzystać z dotacji finansowych, korzyść polegała na tym, że nabywane obiekty były relatywnie tanie. Dotacje z budżetu państwa przewidziane były właśnie dla gmin (obiekty pożytku publicznego i infrastruktura) i instytucji. Musimy pamiętać, że Rosjanie zajmowali także wiele obiektów w centrach miast. Tak było w Legnicy, Brzegu, Opolu, Wrocławiu. Choć nie mieliśmy takiego łatwego do rozwiązania problemu jak USA w San Francisco, gdzie wojsko posiadało obiekty w samym centrum przy słynnym Golden Gate (Złote Wrota), a inwestorzy walczyli o uzyskanie każdego obiektu lub choćby skrawka terenu, to i tak w takich naszych większych miastach problemy zagospodarowania były łatwiejsze. W Polsce do zagospodarowania pozostały też piękne, oprócz Bornego Sulinowa, leśne enklawy jak Kęszyca Leśna, czy pomorskie Sypniewo. Poszczególne obszary wymagały często indywidualnych rozwiązań. Ustawa z 1994 roku miała swoje wady. (Dawała choćby wielkie przywileje wieloletnich zwolnień od wszelkich podatków, dla przyszłych nabywców mienia. Co było uciążliwe dla zarządzających obszarami gmin). Regulowała jednak i porządkowała problem, przesądzała sprawy własnościowe, ustanawiała przeznaczenie nieruchomości (np., oddane w zarząd Państwowemu Gospodarstwu Leśnemu „Lasy Państwowe" czy do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa). Stwarzała też czytelne zasady zmiany prawa własności oraz wykorzystywania nieruchomości w ramach innych praw. Określała też wreszcie zadania samorządów i administracji rządowej w tej kwestii. Niestety na szczeblu państwa decyzje przebiegały bardzo wolno, bowiem zdawano sobie sprawę z wysokości potrzebnych środków na zabezpieczenie inwestycji. Szybkiemu podejmowaniu decyzji nie sprzyjała też zmienność rządów. Ustawa bowiem nie uruchamiała bezpośrednio środków finansowych. Program dofinansowania, o który zabiegałem, został przyjęty dopiero 23 maja 1995 roku, po trudnych bojach o kwoty dofinansowania. (Co istotne, także sposób uruchamiania tych kwot zależał całkowicie od woli Ministra Finansów, problem nie miał więc własnego tytułu w ustawie budżetowej, poprzez przyjęcie w tym dniu przez Radę Ministrów – Strategicznego Programu Rządowego „Zagospodarowanie mienia przejętego od wojsk Federacji Rosyjskiej"). Już na początku 1995 roku przyjęto „Program rekultywacji terenów zdegradowanych przez wojska Federacji Rosyjskiej. Wynikało z niego, że do usunięcia wszystkich szkód ekologicznych potrzebna jest kwota ponad 5 mld zł. Od razu ustalono, że nie ma potrzeby realizowania pełnego zakresu prac. Koszt części najbardziej niezbędnych inwestycji oszacowano na 360 mln zł. Ustalono, też, że obydwa projekty zagospodarowania mienia i redukcji zanieczyszczeń będą realizowane przez pełnomocnika rządu.

Podstawowe znaczenie miał jednak Strategiczny Program Rządowy „Zagospodarowanie mienia przejętego od wojsk Federacji Rosyjskiej" z 23 maja 1995 roku. Program strategiczny przedstawiał jak wyglądała dyslokacja jednostek wojsk rosyjskich na terytorium Polski w rozbiciu na garnizony; inwentaryzację obiektów; określenie środków potrzebnych na odtworzenie infrastruktury technicznej; tryb składania i przyznawania dotacji na inwestycje w ramach programu. Przede wszystkim budynki miały być przystosowane do potrzeb służby zdrowia, oświaty, administracji, turystyki, tworzenia poligonów doświadczalnych, czy inicjatyw miastotwórczych. Zakładano także likwidację obiektów nie nadających się do zagospodarowania. Środki na ten cel (gminy mogły otrzymać do 50 proc. całkowitych kosztów) miały pochodzić z rezerwy celowej budżetu państwa zależnej od sytuacji ekonomicznej. W nieco urzędowym języku należy stwierdzić, że Strategiczny Program Rządowy określał cele, metody działania, organizację przedsięwzięć, podstawy ekonomiczne, skutki finansowe i harmonogram przedsięwzięć. Poszczególne województwa angażowały się w zagospodarowanie mienia, nawet gdy problem nie dotyczył ich bezpośrednio. Jak wspominałem wcześniej, czuliśmy się nieco jak osoby trafiające na Ziemie Odzyskane. Takim projektem był wyjazd rodzin ze Śląska na Pomorze Drawskie. Warto wspomnieć, że do dziś mieszka tam wielu Ślązaków. W Bornem Sulinowie działa też od lat ośrodek Uniwersytetu Śląskiego. Inny projekt zakładał powstanie nowocześnie zorganizowanego i wyposażonego ośrodka w Bornem Sulinowie, do którego dzieci z terenów przemysłowych, także woj. śląskiego, wyjeżdżałyby kontynuować naukę w wyjątkowo czystym środowisku, a więc raczej nie na zielone kolonie, raczej do „zielonej szkoły". Piękny projekt, który jednak nie doszedł do skutku.

– A co dzieje się z mieniem poradzieckim obecnie?

– Program jego zagospodarowania przewidziany był na okres od 1 czerwca 1995 do 31 grudnia 1999, ale sukcesywnie jest przedłużany i nadal realizowany. Wszystkie instrumenty prawne i organizacyjne, które uruchomiono działają. Oczywiście że powodem funkcjonowania jest też to, że środki przekazywane z rezerwy celowej przekazywane wojewodom stanowią nikły, coraz bardziej wysychający strumyk, a problemy zagospodarowania jeszcze pozostały. Całość okazała się jednak na tyle skuteczna, że nie było potrzeby jej zmieniać. Obecnie, tylko, zagadnienia te są w kompetencji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, a pełnomocnik rządu musi być co najmniej podsekretarzem stanu.

– A niedawny przyjazd wojsk amerykańskich do Polski, czy to nie oznacza, że sytuacja może się powtórzyć?

– Nie. Do Polski przybyło niewielu żołnierzy ze stosunkowo niewielką ilością sprzętu, dlatego nie obawiałbym się problemu zanieczyszczeń. Ponadto, żołnierze, zamieszkali i zainstalowani zostali w polskich obiektach wojskowych i nie tworzą póki co własnych baz.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: AGNIESZKA ZIELIŃSKA



Prof. dr hab. HENRYK GOIK, obecnie rektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych im ks. Emila Szramka w Tychach, wykładowca uczelni. Jest zatrudniony także w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (Wydział Prawa i Administracji).
Jego pierwszy okres badań i prac naukowych z zakresu prawa cywilnego i prawa transportowego był związany z Uniwersytetem Śląskim i Ośrodkiem Badawczym Ekonomiki Transportu w Warszawie. Z upływem czasu zainteresowania i badania poszerzyły się o prawo ubezpieczeniowe gospodarcze i prawo sportowe. W latach 1990 – 2001 prof. Goik pracował w administracji państwowej na szczeblu rządowym zarówno w kraju jak i za granicą, poczynając od funkcji Delegata Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Samorządu Terytorialnego w województwie katowickim. Praca ta przyniosła także rezultaty w postaci opracowań z zakresu samorządu terytorialnego, administracji publicznej, zagospodarowania terenów po wojskach Federacji Rosyjskiej i działalności Rady Europy. Są to liczne dokumenty, analizy, projekty aktów prawnych zazwyczaj niepublikowane w wydawnictwach albo publikowane jako opracowania zbiorcze (zwłaszcza przez Radę Europy). Doświadczenia z pracy na szczeblu krajowym (w charakterze Dyrektora Generalnego Urzędu Rady Ministrów) wiązały się ze współpracą pomiędzy rządem, a samorządem terytorialnym. Dotyczyły m. in. spraw związanych z przygotowywaniem zmian w podziale terytorialnym kraju; kierowaniem zespołami do spraw analizy przepisów dotyczących służb para policyjnych; wdrażania ustawy antykorupcyjnej; przygotowania aktów prawnych w tym przede wszystkim ustawy o zagospodarowaniu nieruchomości Skarbu Państwa przejętych od wojsk Federacji Rosyjskiej; opracowania Strategicznego Programu Rządowego „Zagospodarowanie mienia przejętego od wojsk Federacji Rosyjskiej". Istotne znaczenie miała funkcja – pełnomocnika Rządu do zagospodarowania mienia przejętego od wojsk Federacji Rosyjskiej. (Prof. Goik był pierwszym pełnomocnikiem Rządu do zagospodarowania mienia poradzieckiego, powołano go na to stanowisko 1 września 1995 roku.
W latach 1997 – 2001 Henryk Goik kierował Ambasadą RP w Vientiane (stolica Laosu). Po powrocie do kraju powrócił do pracy dydaktycznej i naukowej. Angażuje się w przedsięwzięcia kulturalne i artystyczne – traktując to jednak jako bardzo osobiste zainteresowanie. Np., jego fotografie Indochin były prezentowane na wielu wystawach.

(az)

Nauka pomoże
Jak zarządzać zbiornikami...

Rzeki zawsze wylewały z brzegów. Ostatnia, majowo-czerwcowa, największa w ostatnich dziesięcioleciach powódź, nie była w Polsce zjawiskiem niezwykłym. Przybrała jednak rozmiary katastrofy i zdemaskowała bez reszty zły stan naszej gospodarki wodnej. Budowle hydrotechniczne są jej integralną częścią.

Zalicza się do nich zbiornik zaporowy w Goczałkowicach. Zbudowany w 1955 roku jest przede wszystkim źródłem wody pitnej dla aglomeracji śląskiej. Drugą jego funkcją jest ochrona doliny Małej Wisły przed powodzią. W drugiej połowie maja br. po raz kolejny ochronił Śląsk przed zalaniem. W ciągu kilku dni rekordowych opadów musiał przyjąć dodatkowo i bezpiecznie „zrzucić" blisko 100 milionów metrów sześciennych wody. Aż tyle po raz pierwszy w swojej kilkudziesięcioletniej historii! Udało się! I chociaż zbiornik jest po remoncie zapory czołowej, sytuacja w czasie największego wezbrania wód dochodziła do krytycznej. Niewiele brakowało, by się przelał....

Czy z ostatniej lekcji powodziowej wyciągniemy praktyczne wnioski? Zaczniemy dokładniej przewidywać zagrożenia i oceniać je możliwie najtrafniej? Przyjrzymy się wnikliwiej otoczeniu zbiorników, których otoczenie zagospodarowujemy bez logiki, umiaru, z nadużyciem ekologicznej przestrzeni? Czy wreszcie zadbamy o taki stan zbiorników, by same nie stwarzały zagrożenia, lecz skuteczniej opierały się powodziom?

Odpowiedzi na te pytania winny być twierdzące jeśli chcemy skuteczniej niż dotąd zapobiegać katastrofom np. powodzi i łagodzić ich skutki. Nauka będzie nam w tym pomagać...

Ekoprojekt

Dokładnie 17 maja 2010 roku, w dniu, gdy do zaporowego Zbiornika Goczałkowickiego dopływało wraz z falą powodziową ponad 520 metrów sześciennych wody na sekundę odbywało się na Uniwersytecie Śląskim spotkanie inauguracyjne, na którym zaprezentowano, niezwykle ważny, naukowy projekt ze zbiornikiem goczałkowickim w roli głównej, dedykowany praktyce gospodarczej.

To realizowany w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka projekt pn. „Zintegrowany system wspomagający zarządzanie i ochronę środowiska zbiornika zaporowego". Jego celem jest rozwiązanie problemu zmniejszania się potencjału ekologicznego i funkcjonalnego zbiorników zaporowych na skutek ich starzenia się i presji, powodowanej często „dzikim" zagospodarowaniem obszaru zlewni. Wbrew logice planowania przestrzennego, społecznym i ekonomicznym skutkom powtarzających się klęskowych powodzi, wreszcie wbrew prawu.

Zrównoważone gospodarowanie środowiskiem wodnym jest dziś europejskim standardem. I bardzo się opłaca, bo uwzględnia rozwiązania ograniczające ryzyko powodzi i straty, jakie ona niesie.

Beneficjentem i koordynatorem projektu, dofinansowywanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego jest Uniwersytet Śląski, który w celu jego realizacji utworzył wspólnie z Politechniką Krakowską, Instytutem Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach oraz Instytutem Podstaw Inżynierii Środowiska Polskiej Akademii Nauk w Zabrzu Konsorcjum Naukowe.

Uczestniczący w nim naukowcy reprezentują różne dziedziny badań, co gwarantuje ich wysoki poziom naukowy i techniczny. Na potrzeby tego projektu zostanie zakupiony nowoczesny sprzęt laboratoryjny.

Bardzo ważny jest w nim udział studentów i doktorantów tych uczelni. Skorzystają oni z niepowtarzalnej szansy kontynuowania pracy naukowej podczas prac badawczych oraz znalezienia interesującej pracy, zgodnie ze swoimi kwalifikacjami i zdobytą najnowszą wiedzą.

Zarządzający zbiornikami zaporowymi już interesują się badaniami Konsorcjum Naukowego, które pracuje nad optymalnym zarządzaniem zbiornikami zaporowymi w wielu aspektach. I przy okazji przygotowuje do tego zadania nowe kadry.

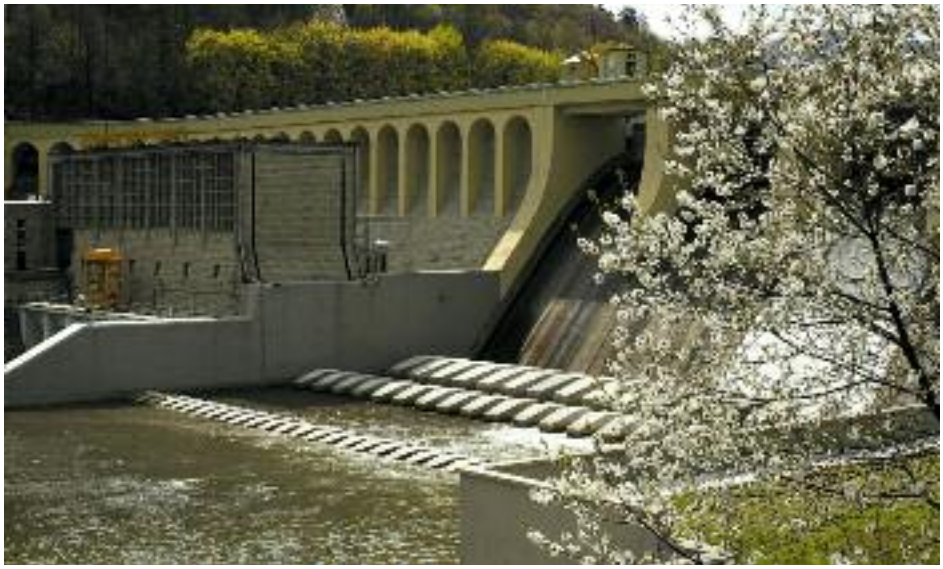
Różne zadania

Tematów badawczych jest sporo. Zespoły naukowców z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego zajmie się m. in. wskazaniem czynników wywołujących zmiany w środowisku, diagnozą jego stanu w samym zbiorniku i jego otoczeniu, wpływem Jeziora Goczałkowickiego na ekosystemy i ekonomię funkcjonowania tego hydrotechnicznego obiektu. Ich koledzy z Wydziału Nauk o Ziemi badać będą aspekty hydrologiczne, hydroekologiczne oraz klimatyczne związane z funkcjonowaniem zbiornika.

Z kolei zespół naukowców z Instytutu Inżynierii i Gospodarki Wodnej Politechniki Krakowskiej badać będzie aktualne funkcje zbiornika w kontekście presji, którym bezustannie podlega. Zarówno tym naturalnym, jak i antropogenicznym, wynikającym z działalności człowieka. Naukowcy z Krakowa zbadają również technologię uzdatniania wód ze zbiornika i jej koszty. I opracują założenia w sferze poprawy jakości j wód sztucznego Jeziora Goczałkowickiego, możliwości zwiększenia jego potencjału ekologicznego i obszaru Natura 2000 oraz lepszej skuteczności przeciwpowodziowej.

Specjaliści z Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych wykreują na podstawie wyników badań i scenariuszy gospodarki wodnej modele fizyko-chemiczno-biologiczne zbiornika, z uwzględnieniem złożoności ekosystemów w tego typu obiektach hydrotechnicznych.

Instytutowi Podstaw Inżynierii Środowiska PAN w Zabrzu, dysponującemu najnowocześniej-



Zapora Porabka – czsem bywa spokojnie

szymi laboratoriami naukowymi i znakomitej klasy aparaturą, przypadła rola koordynatora badań terenowych oraz wykonywanie analiz fizyko-chemicznych.

Jak zarządzać?

Efektem ich wspólnej pracy będzie rozpoznanie głównych problemów, związanych z funkcjonowaniem Zbiornika Goczałkowickiego, warunkujących optymalne nim zarządzanie oraz opracowanie systemów informacyjnych i baz danych.

Zebrane wyniki badań oraz przygotowane przez interdyscyplinarne zespoły naukowców scenariusze gospodarki wodnej posłużą do opracowania numerycznego modelu zbiornika zaporowego. Model ten umożliwi bieżącą ocenę jego stanu jakościowego i funkcjonalnego oraz symulowanie i prognozowanie zmian w nim zachodzących. W rezultacie ułatwi opracowanie procedur, możliwych do zastosowania na innych zbiornikach zaporowych. W kraju i zagranicą.

Sam projekt pn. „Zintegrowany system wspomagający zarządzanie i ochronę zbiornika zaporowego" szczegółowo koncentruje się na tym goczałkowickim, ale... dotyczy obszaru całego kraju i państw europejskich o podobnym ukształtowaniu terenu i oddziaływaniach klimatycznych. Wszystkie te kraje łączą także zobowiązania wynikające z zapisów Ramowej Dyrektywy Wodnej Unii Europejskiej..

Dyrektywa ta jest prawem wspólnotowym, które mówi, że „... woda nie jest produktem handlowym, takim jak każdy inny, ale raczej dziedzicznym dobrem, które musi być chronione, bronione i traktowane jako takie właśnie...".

Zapisanym w niej unijnym standardom, Polska musi sprostać już w 2015 roku.

Dotyczy to także zbiorników zaporowych, które są integralną częścią polskiego, niewydolnego – jak się kolejny raz okazało – systemu gospodarowania wodą. Badania śląskich i krakowskich naukowców z całą pewnością okażą się przydatne w jego reformowaniu.

Polskie zbiorniki

Zbiorników zaporowych mamy w Polsce kilkadziesiąt. Łagodzą deficyt zasobów wód, retencjonują je, zaopatrują ludność w czystą wodę do picia. Są obiektami strategicznymi w ochronie przeciwpowodziowej, wyrównują odpływy wód podczas suszy, służą gospodarce rybackiej, rekreacji i ochronie przyrody

Dobrze pełnią swoją rolę?

Ostatnia powódź pokazała, że funkcjonują na granicy wytrzymałości. Tak dzieje się od dłuższego czasu. Kontrole NIK jak i te techniczne Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej od lat nie pozostawiają złudzeń. Budowle hydrotechniczne są przestarzałe, nie doinwestowane i nie remontowane na czas. Ich stan techniczny stwarza zagrożenie.

Szczególnie w warunkach dla nich ekstremalnych. Zadaniem zapór jest przecież modyfikowanie przebiegu fali powodziowej, obniżanie, w razie konieczności, jej szczytu. Z drugiej strony gigantyczne powodzie są dla nich największym zagrożeniem, zwłaszcza, gdy ich stan techniczny jest zły. Taką jest od lat tama we Włocławku.

Również alarmujący jest od lat stan jednej z najstarszych zapór betonowych w Polsce, zapory w Porąbce. Skutki ostatniej wielkiej powodzi są na to kolejnym dowodem.



Fot. Andrzej Siudy

Zbiornik Goczałkowicki z lotu ptaka

Potwierdzają to statystyki kontroli. Niezmiennie od lat zapora czołowa we Włocławku klasyfikowana jest jako zagrażająca bezpieczeństwu. Większość obiektów i budowli hydrotechnicznych w kraju klasyfikuje się do kategorii tych, które mogą je stworzyć na przykład podczas powodzi.

Najczęstszą przyczynę zniszczenia zapór – według danych komitetu ds. statystycznej interpretacji katastrof przy Międzynarodowym Komitecie Wielkich Zapór – jest przelanie wody przez jej koronę, drugą w kolejności – erozja wewnętrzna korpusu zapory.

Polska nauka, w oparciu o praktyczne badania, nowoczesne technologie i innowacyjne rozwiązania dostarczy gospodarce niezbędne „narzędzia" do takiego zarządzania zbiornikami zaporowymi, które pomogą równoważyć rozwój gospodarki wodnej, opartej na stabilności procesów przyrodniczych i równowadze ekologicznej. Nie tylko po to, by chronić przyrodę zbiorników zaporowych, jak w przypadku sztucznego Jeziora Goczałkowickiego, wpisanego w obszar Natura 2000 ze względu na siedliska ptaków.

W nowoczesne zarządzanie zbiornikami wpisuje się również zdroworozsądkowy, unijny wymóg ograniczania ryzyka katastrofalnych powodzi. Zapobieganie im wiąże się z uwzględnianiem w ochronie przeciwpowodziowej naturalnych obszarów zwiększonej retencji i terenów zalewowych. W Polsce wymaga też pilnej poprawy stanu technicznego i bezpieczeństwa budowli piętrzących.

JOLANTA KARMAŃSKA



Fot. Andrzej Siudy

Zaporowy Zbiornik Goczałkowicki w trakcie wzbierania wód

Kolumny dofinansowane przez
**Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach**

Śląskie.
Pozytywna energia

Zadanie sfinansowane z budżetu **samorządu Województwa Śląskiego**

Forum Budownictwa Śląskiego

Wydawca:	ŚLĄSKA IZBA BUDOWNICTWA
Rada Programowa:	prof. dr hab. inż. **Jan Ślusarek**, Prorektor Politechniki Śląskiej prof. dr hab. inż. **Jerzy Sękowski**, Dziekan Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej, prof. dr hab. inż. **Jarosław Rajczyk**, Dziekan Wydziału Budownictwa Politechniki Częstochowskiej, mgr inż. **Jan Spychała**, Śląski Wojewodzki Inspektor Nadzoru Budowlanego, mgr **Teresa Różańska**, Okręgowy Inspektor Pracy mgr **Anna Hyla**, Dyrektor Państwowych Szkół Budownictwa w Bytomiu
Redaktor naczelny:	Daniel Bienek
Sekretarz redakcji:	Agnieszka Zielińska
Skład, poligrafia:	STP KorGraf tel. 032 354 09 88
Adres redakcji:	40-955 Katowice ul. Bytkowska 1b
telefon:	032 258 90 00
fax:	032 258 77 38
e-mail:	izbabud@izbabud.pl
Na okładce:	Skrzyżowanie autostrad A10/A4 w Gliwicach-Sośnicy z lotu ptaka
Zdjęcia:	UM Gliwice

Największe skrzyżowanie w Polsce



Węzeł Gliwice – Sośnica to największe skrzyżowanie autostrad w Polsce. Na trzech poziomach przecinają się trasy A1 i A4 oraz Droga Krajowa nr 44 (ul. Pszczyńska). W obrębie węzła powstały w sumie 33 kilometry dróg dojazdowych, serwisowych, łącznic i jezdni zbierająco-rozprowadzających oraz 16 obiektów inżynierskich – w tym dwa stumetrowe wiadukty. Ulica Pszczyńska została przebudowana na odcinku o długości ponad 2 kilometrów i połączona z autostradami poprzez nowe rondo.

Inwestycja rozpoczęła się w czerwcu 2008 roku. Koszt wynosi ponad 850 mln zł. Wykonawcą robót jest grecka firma J&P Avax. Warto podkreślić, że wybudowany przez nią węzeł jest przejezdny od 23 grudnia 2009 r., ale wszystkie prace w jego obrębie mają zakończyć się w lipcu.

– *Na razie w postaci ostatecznej funkcjonują jedynie połączenia pomiędzy autostradami A1 i A4. Pozostałe łączniki mają charakter tymczasowy* – informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która odpowiada za realizację tej inwestycji.

* * *

Węzeł w Sośnicy był projektowany już w czasach PRL-u, kiedy to planowano budowę trasy A1 i A4. Miał to być zwykły zjazd na Gliwice i Mikołów. Jednakże z powodu m.in kryzysu gospodarczego z czasów Edwarda Gierka prace przerwano.

Kiedy już w demokratycznej Polsce powrócono do przygotowywania budowy dróg, władze Gliwic uzgodniły z rządem zmianę przebiegu autostrady A1. Miała wówczas biec przez okolice Katowic i Chorzowa. Za poprowadzeniem trasy przez Gliwice przemawiało m. in to, że taka trasa stałaby się zachodnią obwodnicą GOP-u oraz wspierałaby rozwój okolic Rybnika, czy Wodzisławia Śląskiego.

Prowizoryczny węzeł powstał w 2005 roku w formie planowanej w PRL-u, przy okazji budowy autostrady A4 na odcinku Chorzów – Kleszczów. W latach 2006 – 2007 powstał projekt nowego węzła.

Przetarg na przebudowę węzła miał skończyć się w styczniu 2008 roku. Z uwagi na liczne zapytania do GDDKiA dotyczące warunków wykonania zamówienia otwarcia ofert i wyboru wykonawcy dokonano na przełomie lutego i marca 2008. Z powodu protestu firmy Polimex przetarg został wstrzymany do kwietnia, kiedy to skarga firmy została oddalona w arbitrażu jako bezzasadna.

Ostatecznie 30 maja 2008 roku GDDKiA podpisała umowę z grecką firmą J&P Avax na przebudowę węzła. Oddanie węzła do użytku nastąpiło 23 grudnia 2009 jednak do 2010 roku na węźle będą trwały prace wykończeniowe.

W czasie budowy trwał też spór o samą nazwę węzła, bowiem prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz uważał, że proponowana pierwotnie nazwa Sośnica dla osób spoza Śląska jest nieznana. Dlatego zaproponowano, by nazwę węzła zmienić na „Gliwice". Ostatecznie GDDKiA nadała węzłowi nazwę Gliwice – Sośnica. (tb)









DOKUMENT-SERWIS

Dokument-Serwis Sp. z o.o. oferuje kompleksowe rozwiązania w zakresie obsługi dokumentacji. Świadczymy usługi obróbki cyfrowej, tworzenia kopii cyfrowych i papierowych wszelkiej dokumentacji z zaangażowaniem nowoczesnej techniki cyfrowej. Istniejemy na rynku od 1992 r. oferując usługi, których zakres i technologia zmieniają się wraz z rozwojem potrzeb klientów. Wieloletnie funkcjonowanie w branży pozwoliło nam na zdobycie wiedzy i doświadczenie pozwalających na uzyskiwanie najwyższej jakości dokumentacji przez nas wykonywanej.

Wychodząc naprzeciw wymaganiom rynku, i naszych klientów, stworzyliśmy unikalne, **profesjonalne zaplecze sprzętowe** do wykonywania **dokumentacji technicznych i architektonicznych**. Prace wykonywane są na urządzeniach uznanych dostawców **nowoczesnych technologii** w tym segmencie rynku. Zapewnia to **wysoką jakość i szybkość usług**.

Zapraszamy do korzystania z naszej oferty obejmującej między innymi: **cyfrowy druk** kolorowy i czarno-biały, **skanowanie, ploterowe wycinanie, kopiowanie** (planów, map, rysunków technicznych, plakatów, banerów) na różnych materiałach i podłożach, **projektowanie graficzne,** a także profesjonalną **oprawę** dokumentów wraz z ich **złożeniem** do wymaganego formatu.

Oferujemy Państwu dogodną współpracę finansową poprzedzoną indywidualnymi ustaleniami terminów płatności.

Zespół wykwalifikowanych pracowników zapewnia profesjonalną i miłą obsługę o czym świadczy wielu zadowolonych klientów. **Służymy radą i naszym doświadczeniem.**

Profesjonalizm, jakość i szybkość to nasza specjalność!

ul. Astrów 10
40-045 Katowice
tel.: (32) 251 79 40
fax: (32) 251 19 47
wydruki@ds.com.pl
skan@ds.com.pl

ul. Akademicka 16
44-100 Gliwice
tel.: (32) 237 28 61
gliwice@ds.com.pl

www.ds.com.pl





KSERO
WYDRUKI
SKANOWANIE
OPRAWA

KOLOROWE I CZARNO-BIAŁE
WIELKOFORMATOWE
AutoCAD



Katowicka
Specjalna Strefa
Ekonomiczna S.A.

www.ksse.com.pl

